



TYGODNIK LOKALNY

RZECZ

KROTOSZYŃSKA



Nr 51 (766)

MBP Krotoszyń • Kozmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków

Red. wydania: S. Pośpiech

22 grudnia 2009 r. Rok XX

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.50 zł (0% VAT)

www.rzecz.krotoszyńska.pl

SPOWIEDŹ MONIKI

16-letnia krotoszyńianka, Monika, uciekła z domu w lipcu. Wróciła po trzech miesiącach. Nie wiemy, na ile ta wrażliwa dziewczyna z wnętrzem opowiedziała nam to, co było w jej życiu na sto procent, a na ile była to tylko projekcja jej świata. Bo przecież mogła poczuć się aktorką, której nagle przyszło odegrać pewną rolę.



16

Miała około tysiąca złotych, bo zbierała na komputer. Nagle, gdzieś na spacerze, przyszła myśl, żeby wyjechać

Zima zaskoczyła 14

Zima zaskoczyła drogowców – to hasło jest aktualne, bo choć każdy może śledzić prognozy pogody, to w zeszłym tygodniu wiele dróg w Krotoszynie było nieodśnieżonych, nawet nie posypano ich piaskiem. Odpowiedzialni za drogi twierdzą jednak, że są gotowi do zmierzenia się z zimą.

Co z blokiem na ul. Zacisze? 22

17 rodzin mieszkających w bloku, przy zburzonych obiektach Zakładów Mięsnych, na ul. Zacisze w Krotoszynie musi się stąd wyprowadzić. Otrzymali bowiem trzymiesięczne wypowiedzenia umów najmu lokali. – *Nikt nie robi tym ludziom krzywdy* – twierdzi administrator Dariusz Rozum i proponuje im mieszkania w swoich budynkach.

Czytelnikom z ziemi kobylińskiej polecamy specjalny dodatek *Jak odnalazłem dziadka Robakowskiego (relacja z poszukiwań)* pióra Kazimierza Orzechowskiego z Gdańska oraz przygotowaną przez tegoż autora wkładkę zawierającą: mapę fizyczną Niziny Wielkopolskiej (1), zdjęcie satelitarne Kobyłina z 1976 r. (2), zdjęcie lotnicze Kobyłina z 1995 r. (3), wycinek ze zdjęcia satelitarnego (4), zdjęcie satelitarne półkuli północnej (5).



Spółka Doradztwa Podatkowego
Krotoszyn, ul. Ogrodowskiego 1c
Tel./fax 62 722 96 67
www.glpodatki.com.pl

POMOC W SPORACH Z URZĘDEM SKARBOWYM

KONTROLA DOKUMENTACJI PODATKOWEJ

BIEŻĄCE DORADZTWO PODATKOWE



Następnego
wydania
szukaj
5 stycznia
2009

REKLAMA

CYFROWY POLSAT HD
Świat Najlepszych Telewizji

PRZEZ PÓŁ ROKU
NIE PŁACISZ NIC

DRUGI DEKODER
Z PAKIETEM KANAŁÓW
GRATIS

Salon Mix Electronics Krotoszyn
al. Powstańców Wlkp. 49
tel. 062 722 83 06
mix electronics

www.cyfrowypolsat.pl

Tomasz Krzyżanowski
adwokat

Kancelaria Adwokacka
Poznań, ul. Dominikańska 7/4

informuje, iż z dniem 1 listopada 2009 roku utworzona została filia Kancelarii w Krotoszynie, ul. Rynek 1, tel. 62 725 28 02

Kancelaria specjalizuje się w sprawach z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego, prawa pracy, handlowego, gospodarczego, windykacji należności, zarządu nieruchomościami oraz obsługi podmiotów gospodarczych.

www.gtk-adwokaci.pl

Dwadzieścia trzy osoby za wigilijnym stołem

Rodzina Marii i Bernarda Gniazdowskich z Rozdrażewa jest wielopokoleniowa i liczy 23 osoby. Jak mówi sama gospodyni, w ich domu zawsze coś się dzieje, jest z kim porozmawiać i wszędzie jest nas pełno.

Ośmioro dzieci i dziesięcioro wnuków mieszka w tej samej wsi, więc o spotkanie nie jest trudno. Najstarszy jest 43-letni syn Krzysztof, najmłodsza Magda w tym roku zdawać będzie maturę w koźmińskim liceum. Oprócz nich jest jeszcze czterech braci i dwie siostry.

Świąteczną tradycją u państwa Gniazdowskich jest żywa choinka, którą przywozi młody gospodarz, czyli Bernard (ma imię takie, jak ojciec). Będąc trzecim z kolei synem, przejął od ojca gospodarstwo. Drzewko, które wybiera każdego roku, musi być najładniejsze, największe i najbardziej zielo-

ne. Ubiierają je wszyscy domownicy, zawieszają na nim bombki i ozdoby, od 13 lat te same. Wnuczki Wiktoria i Zuzia, córki Roberta, biegają wtedy po domu i śpiewają kolędy.

Na wigilijnym stole zawsze jest 12 potraw. Tak jak św. Mikołaj ma do pomocy swoje elfy, tak gospodyni, 62-letniej Marii, pomagają synowa i trzy córki. Efektem tego są unoszące się w powietrzu aromatyczne zapachy ciast, mięs, przypraw, smażonych i gotowanych karp. Ta świąteczna ryba jest przygotowana według przepisu praprababki pani Marii.

Podczas tej krzątania panuje cudowna atmosfera. Najmłodszy tydzień przed wigilią piszą i wysyłają listy do św. Mikołaja. W tym samym czasie przygotowują się strój i obsadzana rola Gwiazdora. W tym roku przypada ona przyjacielowi Magdy, Marcinowi. Według Magdy, najlepsze zajęcie ma jej tata, ponieważ jest konsultantem potraw, czyli wyjada wszystko, co zostaje upichcone w kuchni. – *Mama chętnie wysłała go na zakupy i wtedy w kuchni jest chwila wytchnienia* – opowiada. Jej specjalnym

obowiązkiem jest wyciąganie z wielkiej szafy białych obrusów, używanych tylko na tę okazję, i rozłożenie ich na świątecznych stołach. Pod obrusami zawsze znajduje się sianko dostarczone przez Weronikę, córkę Bernarda-juniora, i to właśnie ona ma przyjemność dzielenia się opłatkiem z wszystkimi zwierzętami. Na pierwszy rzut oka widać, że w domu państwa Gniazdowskich każde pokolenie wnosi swoje tradycje, które później przenikają się i łączą w jedną.

24 grudnia, gdy wszędzie pierwsza gwiazdka, głowa rodziny, czyli 72-letni Bernard Gniazdowski, zaprasza wszystkich domowników na wieczerzę. Rozpoczyna ją czytaniem fragmentu Biblii, potem domownicy składają sobie życzenia i łamią się opłatkiem. Po wigilijnej kolacji śpiewane są kolędy, a o północy wszyscy udają się na pasterkę.

W pierwsze święto przy stole zasiada cała rodzina i przyjaciele, czyli razem 25 osób. Jest to najpiękniejszy czas, bo wtedy wszyscy są razem.

Milena Duda
(LO Koźmin)

maxima
Komputery - akcesoria - programy

Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Kolejny zaś Nowy Rok 2010 niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Krotoszyn, ul. Koźmińska 28
Zapraszamy: pon. - pt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰, tel. 62 722 84 54, 609 14 24 36

Konkursowe nagrody wylosowane!

I pula nagród – laureaci

1. **Arkadiusz Zych**
zestaw kina domowego
2. **Adam Maćkowiak**
zestaw głośników 5.1 Philips
3. **Krzysztof Raburski**
mata do tańca

II pula nagród – laureaci

1. **Wioletta Bigos**
zestaw głośników 2.1
2. **Paweł Jakubiak**
pad do gier NATEK
3. **Joanna Mroczek** – myszka PC
4. **Dorota Walczak** – myszka PC
5. **Mateusz Malczewski** – myszka PC
6. **Michał Urbaniak** – myszka PC
7. **Krzysztof Kucia**
zestaw czyszczący do komputera

21 grudnia rozstrzygnięto konkurs zorganizowany przez salon komputerowy *Softon* w Krotoszynie.



Nagrody wylosowano w krotoszyńskim sklepie *Softon*

Nagrody zależą od wysokości kwoty, za którą został zakupiony towar. W konkursie mogli wziąć udział nabywcy towaru o wartości minimalnej 1 tys. 400 zł (pierwsza pula nagród) oraz 600 zł (druga pula nagród) i dostarczyły kupony

konkursowe z *Rzeczy Krotoszyńskiej* lub z cennika firmy *Softon*.

Obok lista wylosowanych osób. Szczęśliwi zwycięzcy mogą się zgłaszać do sklepu *Softon* przy ul. Ostrowskiej 13. (red.)

Biuro rachunkowe
Kazimierza Gabryelczyka

życzy
wszystkim
swoim Klientom
pogodnych Świąt
i wiele pomyślności
w Nowym Roku

Krotoszyn, al. Powstańców Wlkp. 6 (w podwórzu)
tel. 062 722 82 18

Pod patronatem *Rzeczy*

Spotkajmy się 24 grudnia

Już po raz ósmy Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej organizuje *Wigilię*

ZYCZENIA

Szczęścia, zdrowia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2010
władzom powiatu
krotoszyńskiego,
miasta i gminy Krotoszyn
oraz członkom ZBOWiD-u
życzy
Zarząd Koła nr 21
Krotoszyn

dla Wszystkich. Tradycyjnie odbędzie się ona w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. Początek spotkania – godz. 11.00.

Osiem lat temu nasz redakcyjny kolega Mirosław Gabrysiak doprowadził do spotkania ówczesnej redaktor naczelnej *Rzeczy* Romany Hyszko z prezes CWZK Jolaną Borską. Oba stronom chodziła po głowie myśl zorganizowania wigilijnej wieczerzy dla osób bezdomnych i potrzebujących pomocy, a również dla wszystkich krotoszyńców, którzy zechcą im towarzyszyć. *Każdy gest będzie mile widziany, każda para rąk bardzo się przyda* – apelowała *Rzecz*. I rzeczywiście, wspólnymi siłami, dzięki

zapałowi wielu ludzi, rozpoczęliśmy niezapomniane spotkania wigilijne. Nierzadko przy wspólnym stole siadało kilkadziesiąt osób. Na początku *Wigilia dla Wszystkich* odbywała się na dworcu PKP. Od czterech lat miejscem wspólnej wieczerzy są mury ZSP1.

Podobnie jak w latach minionych, CWZK zaprasza do udziału wszystkich, którzy pragną w radości spędzić z bliźnimi ten szczególnie dzień roku. Nie zabraknie dzielenia się opłatkiem, wigilijnych potraw i śpiewania kolęd. Uczestnicy obejrzą jasełka wystawione przez uczniów jednej z krotoszyńskich szkół. Dla najmłodszych przygotowano gry i zabawy. (Gołoski)

Więcej pieniędzy dla rad osiedli

Do 7 tys. zł ma wzrosnąć w przyszłym roku budżet rad osiedlowych w Krotoszynie. To stu procentowy wzrost, preforsowany przez radnych opozycji.

O zwiększenie kwot do dyspozycji krotoszyńskich osiedli walczyli na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowo-gospodarczej Rady Miejskiej Krotoszyna Paweł Sikora (PO) i Sławomir Augustyniak (Forum Gospodarcze). Radny Sikora porównywał środki, które wydają rady sołeckie na wsiach, z tymi, które mają do podziału jednostki pomocnicze w mieście. Wszystkie rady osiedli dostawały w ostatnich latach po 3,5 tys. zł. Propozycja na 2010 r. była taka sama. *– Mieszkańcy przychodzący na zebrania osiedlowe wybuchali śmiechem, gdy mówiono im, że mają 3,5 tys. zł* – powiedział Sikora. Burmistrz wyjaśnił, że takie dysproporcje wynikają z większych zadań rad sołeckich. *– W mieście wiele spraw załatwia samorząd. Rady osiedli nie utrzymują budynków. Pokażcie mi radę osiedla, która utrzymuje obiekt gminny, która dowozi gruz na długi czy spełnia inne zadania tego typu...* – mówił Jokś, nawiązując do tego, że sołectwa utrzymują świetlice i domy kultury. Sikora argumentował, iż warto zrobić krok

w kierunku aktywizacji osiedlowych samorządów, dając im więcej pieniędzy do rozdysponowania. Sławomir Augustyniak przypomniał: *– Nasza rada osiedla przez dwa lata z rządu dokładała po 3 tys. zł do budowy kawałka chodnika. To wkład tych mieszkańców i oni są z tego zadowoleni.*

Przewodniczący komisji Krzysztof Kierzek uznał, że zwiększenie kwoty zadowolili tylko część z dziewięciu rad osiedlowych. *– Zadowolone będą rady na dużych osiedlach, tj. na Błoniu czy Parcelkach, a inne, jak ta skupiona wokół Małego Rynku, będą miały kłopot i pewnie zwiększą z tej puli dotację na rzecz szkoły* – ocenił.

W końcu przegłosowano wniosek radnego Sikory, aby o 100 proc. (czyli z 3,5 do 7 tys. zł) podnieść budżety rad osiedlowych. Jedenastu radnych z komisji budżetowej było za, a jeden (Marek Płócienniczak) wstrzymał się od głosu. Prawdopodobnie więc cała Rada Miejska zaakceptuje to rozwiązanie. **Sebastian Pośpiech**

Wyplacają zasiłki

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Finansów uruchomiło rezerwę celową budżetu państwa na sfinansowanie świadczeń rodzinnych. Mieszkańcy Krotoszyna, którym należy się zasiłek rodzinny, już otrzymują pieniądze.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej obiecało, że środki zostaną wypłacone do końca tego roku. Teresa Stęplewska, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krotoszynie, podkreśla, że do przesunięcia terminów doszło na skutek braku pieniędzy. *– 16 grudnia do wielkopolskich samorządów przesłane zostały decyzje wojewody wielkopolskiego zwiększające budżety gmin, co pozwoli na realizację świadczeń w tym roku. 17 grudnia wojewoda przekazał pieniądze na rachunki samo-*

rzędów – informuje Tomasz Stube, rzecznik prasowy wojewody wielkopolskiego.

Faktycznie, 17 grudnia po południu na konto krotoszyńskiego urzędu wpłynęło 744 tys. 927 zł. Wydział finansowy Urzędu Miejskiego pierwszą transzę pieniędzy przekazał opiece społecznej 18 grudnia, następną – 21 grudnia, dzięki czemu świadczenia rodzinne wypłacane były właśnie od tego dnia. Najpierw otrzymały pieniądze osoby o nazwiskach zaczynających się na litery od A do J, 22 grudnia to termin dla nazwisk od litery K do R, a 23 grudnia – od S do Ż. 22 grudnia świadczenia rodzinne oraz z funduszu alimentacyjnego zostały przelane na rachunki bankowe tych, którzy otrzymują pieniądze tą drogą.

(as, popi)



Krotoszyn, Zduny. 24 grudnia krotoszyński Urząd Miejski będzie czynny krócej, bo tylko do godziny 13.00, a Urząd Gminy i Miasta w Zdunach w ogóle nie będzie pracował. **STOP.**

Krotoszyn. 24 grudnia o godz. 11.00 Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej zaprasza mieszkańców powiatu, zwłaszcza osoby samotne i będące w trudnej sytuacji materialnej, na wspólną Wigilię do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. **STOP.**

Krotoszyn. 29 grudnia o godz. 10.00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego przy ul. Kollątaja 7 rozpocznie się ostatnia w tym roku sesja Rady Powiatu. Radni uchwalą przyszłoroczny budżet, przedyskutują m.in. wniosek starosty o dofinansowanie kosztów utworzenia Centrum Aktywizacji Zawodowej, przyjmą plan pracy i plan kontroli komisji rewizyjnej na rok 2010. **STOP.**

Krotoszyn. 30 grudnia o godz. 10.00 rozpocznie się kolejna sesja Rady Miejskiej Krotoszyna. Radni uchwalą budżet gminy na następny rok. Zajmą się też m.in. ustaleniem wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy – za udział w działaniach ratowniczych lub szkoleniach. **STOP.**

Kobylin. 30 grudnia od godz. 13.00 w sali kobylińskiego Klubu Seniora obradować będą radni. Na sesji uchwalą budżet na nadchodzący rok, nadadzą nazwy nowym ulicom oraz zatwierdzą plan odnowy wsi Długoleka. **STOP.**

Krotoszyn. 7 stycznia o godz. 11.00 w restauracji *Cristal* odbędzie się spotkanie noworoczne dla krotoszyńskich członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. **STOP.**

Kto nowym strażnikiem?

9 osób zakwalifikowano do drugiej tury konkursu na strażnika miejskiego w Krotoszynie. Decydujące spotkania zaplanowano w Urzędzie Miejskim na 22 grudnia.

W zeszłym tygodniu odbyły się pierwsze rozmowy z kandydatami. Przeprowadzała je czteroosobowa komisja, złożona z trojga urzędników i komendanta Straży Miejskiej. Odbyły się również konkurencje sprawnościowe (skok przez kozła i podciąganie na drążku). Z grupy 27 osób, które

przeszły ocenę formalną, wybrano trzy kobiety i sześciu mężczyzn.

Po wtorkowej, drugiej turze rozmów pięcioosobowa komisja wybierze nowego pracownika (bądź pracownicę) policji municipalnej. W komisji zasiada: burmistrz Julian Jokś, jego zastępca Franciszek Marszałek, sekretarz gminy Urszula Tomaszewska, prowadząca w magistracie sprawy kadrowe Zofia Marszałek i komendant SM Waldemar Wujczyk. **(mac)**

Opłatek u strażaków

Strażacy z komendy powiatowej w Krotoszynie zorganizowali 21 grudnia tradycyjne spotkanie opłatkowe.

Na uroczystość przybyli zaproszeni goście, wśród których znaleźli się m.in. poseł na Sejm RP Maciej Orzechowski, starosta krotoszyński Leszek Kulka i burmistrz Krotoszyna Julian Jokś.

Komendant krotoszyńskiej PSP Mariusz Przybył powitał zgromadzonych gości oraz strażaków z krotoszyńskiej jed-

nostki. Przybyli na uroczystość przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z Kalisza przekazał strażakom specjalistyczny sprzęt – zestaw do ratownictwa drogowego, służący do hydraulicznego rozpięcia i rozcinania np. karoserii samochodowych. Krotoszyńscy strażacy mieli dotąd tylko jeden taki zestaw – w wozie ratownictwa technicznego. **(alex)**



Z okazji świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogostawieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego roku.

Maciej Orzechowski

Posel na Sejm RP

Małgorzata Adamczak

Senator RP

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 21 grudnia na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, Roman Kala, ul. Okrężna 20	4,14 zł	–	3,59 zł
Jarocin, PKN Orlen, Poznańska 26a	4,34 zł	4,44 zł	3,74 zł
Krotoszyn, Intermarche, ul. Tartaczna	4,29 zł	4,39 zł	3,69 zł
Krotoszyn, Robstal, ul. Magazynowa	4,20 zł	4,49 zł	3,79 zł
Krotoszyn, Statoil, ul. Koźmińska 60	4,29 zł	4,49 zł	3,79 zł
Krotoszyn, Bliska, ul. Chwahszewska	4,11 zł	–	3,59 zł
Milicz, PKN Orlen, pl. ks. Waresiaka	4,22 zł	4,41 zł	3,60 zł
Ostrów Wlkp., Bliska, ul. Poznańska 70	4,38 zł	4,67 zł	3,95 zł
Rawicz, Lotos, ul. Samowska 2b	4,33 zł	4,47 zł	3,52 zł

Życzliwości,
zapominania tego, co złe,
wiary w każdego człowieka
i miłości najbliższych
w czas Bożego Narodzenia
życzą
Rzeczowniki

KRYMINAŁKI



Między 18 a 19 grudnia nieustalony sprawca ukradł z niezamkniętej obory na terenie oddalonego od zabudowań gospodarstwa rolnego, w jednej z wiosek naszego powiatu, 1,5-rocznego byka ważącego 600 kg. Pokrzywdzony gospodarz oszacował jego wartość na 3000 zł. 14 grudnia policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy włamali się do jednej z aptek na terenie powiatu. Włamywacze zostali zatrzymani na terenie Poznania, w wyniku policyjnego pościgu. Obaj mężczyźni byli wielokrotnie karani za kradzieże i włamania. Skradzione przez nich pieniądze i kosmetyki odzyskano. Obecnie włamywacze przebywają w areszcie tymczasowym, który zastosował wobec nich sąd na wniosek krotoszyńskiej prokuratury. Za włamanie grozi im do 10 lat więzienia.

14 grudnia nieustalony sprawca ukradł włókninę zabezpieczającą przymę buraków cukrowych we wsi Cegielnia. Wartość skradzionego mienia wyceniono na 533 zł.

18 grudnia w jednym z krotoszyńskich sklepów mieszkająca w Krotoszynie kobieta ukradła towar o wartości 7,27 zł. Zapłaci 100 zł mandatu. Podobna kradzież miała miejsce 20 grudnia – mężczyznę przyłapanego na kradzieży także ukarano 100-złotowym mandatem.

WYPADKI

13 grudnia w Krotoszynie na parking przy ul. Raszkowskiej mieszkaniec Sulmierzyca kierujący oplem corsą najechał na nogę przechodzącego pieszo. Kierowca zapłaci 500 zł mandatu, a poszkodowany nie odniósł poważniejszych obrażeń.

14 grudnia w Lipowcu kierujący ciężarówką iveco mieszkaniec Wojciechowa stracił na śliskiej nawierzchni jezdni panowanie nad pojazdem i uderzył w tył opla astry. Sprawca kolizji został ukarany mandatem (250 zł).

15 grudnia w Krotoszynie na ul. Zdunowskiej kierujący oplem omegą, mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego, zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się z prawidłowo jadącym z przeciwka volkswagenem. Zapłaci 300 zł mandatu.

16 grudnia w Wyganowie, na przejeździe kolejowym, kierujący ciężarówką renaultem, mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego, uderzył w zamknięte rogiatki. Funkcjonariusze policji nałożyli na niego 300-złotowy mandat.

17 grudnia na ul. Witosy w Krotoszynie jadący fiatem punto orpiszewianin nie udzielił pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi golfowi i zderzył się z tym pojazdem. Nieostrożny kierowca zapłaci 300 zł mandatu.

17 grudnia w Krotoszynie na ul. Mahle krotoszyńszanka, która kierowała citroenem xsara, nie dostosowała prędkości samochodu do warunków na drodze, zjechała na lewy pas jezdni i uderzyła w jadące z przeciwka osobowe audi. Następnie audi uderzyło w zaparkowanego opla. Sprawcy kolizji zapłaci 300 zł mandatu.

18 grudnia na ul. Kobylińskiej w Zdunach mieszkaniec gminy Zduny kierujący osobowym bmw jechał szybciej niż pozwalały na to warunki drogowe i wjechał do ro-

wu. Mężczyzna został ukarany mandatem (200 zł).

18 grudnia na ul. Mickiewicza w Krotoszynie mieszkający w Zalesiu Małym kierowca opla astry nie zachował na śliskiej jezdni bezpiecznej odległości od jadącego przed nim citroena i uderzył w to auto. Zapłaci mandat (300 zł).

17 grudnia w Krotoszynie na ul. Witosy mieszkaniec Orpiszewa, który kierował fiatem punto, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi golfowi i zderzył się z nim. Zapłaci 300 zł mandatu.

18 grudnia w Zdunach kierujący samochodem ford fiesta, mieszkaniec powiatu milickiego, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu renaultowi i uderzył w niego. Sprawca kolizji został ukarany mandatem (200 zł).

18 grudnia w Krotoszynie na ul. Słodowej krotoszyńszanin kierujący samochodem marki peugeot nie udzielił pierwszeństwa przejazdu renaultowi i zderzył się z nim. Kierowca peugeotu zapłaci mandat w wysokości 300 zł.

19 grudnia w Krotoszynie na ul. Rawickiej kierujący samochodem marki mercedes, mieszkaniec Krotoszyna, nie zachował należytej ostrożności w trakcie wykonywania manewru cofania i uderzył w zaparkowanego citroena. Na sprawcę kolizji policjanci nałożyli 100 zł mandatu.

19 grudnia w Krotoszynie na ul. Ostrowskiej krotoszyńszanin kierujący samochodem marki bmw zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z oplem. Kierowca bmw zapłaci 250 zł mandatu.

20 grudnia w Krotoszynie na ul. Piastowskiej mieszkaniec Sierakowa kierujący samochodem marki renault nie udzielił pierwszeństwa przejazdu audi i zderzył się z nim. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem (300 zł).

INTERWENCJE



Pomiędzy 14 a 20 grudnia Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Krotos-

zynie udzieliła pomocy ofiarom czterech wypadków. 92 pacjentów przyjęto na leczenie w szpitalu przy ul. Mickiewicza. Do szpitalnego oddziału ratunkowego zgłosiło się 54 pacjentów. Z pomocy lekarskiej w ambulatorium w Krotoszynie oraz w kobylińskiej i kobylińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystały 173 osoby.

(alex)

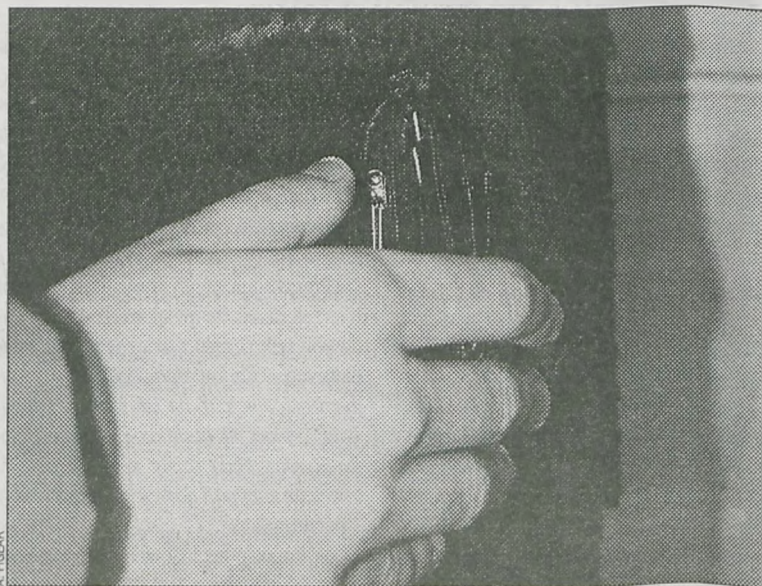
Ciemna strona świąt

Święta Bożego Narodzenia oraz noc sylwestrowa to okres, w którym wzrasta liczba kradzieży, włamań oraz tragicznych w skutkach wypadków. Policja radzi, jak się przed tym uchronić.

Okres przedświąteczny i świąteczny w powiecie krotoszyńskim przebiega w ostatnich latach spokojnie. Jak informuje Piotr Szczepaniak z Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie, na razie nie zanotowano wzmożonej aktywności złodziei. – Nie wzrasta też ilość rozbójów – mówi. – Na naszym terenie będą prowadzone wzmożone działania prewencyjno-operacyjne pod kryptonimem „Bezpieczne Święta”. W akcję zaangażowani zostaną funkcjonariusze wszystkich pionów tutejszej jednostki. Celem będzie utrzymanie należytego porządku i bezpieczeństwa mieszkańców, zapobieganie negatywnym zjawiskom oraz szybkie wykrywanie wykroczeń i przestępstw – zapowiada P. Szczepaniak. Niezależnie od tego, w czasie zakupów należy zwracać szczególną uwagę na portfele, podręczne torby z zakupami czy torebki. Pilnując tych przedmiotów, można zapobiec kradzieży bądź utrudnić złodziejskie działania. P. Szczepaniak przypomina również, aby nie kupować żywych choinek z niewiadomych źródeł. – Samowolne wycinanie drzewek będzie karane, podobnie jak kłusownictwo – informuje.

Na cztery spusty

Święta Bożego Narodzenia to również częste wyjazdy. Zazwyczaj mieszkanie pozostaje bez opieki, co sprzyja włamaniom. Warto zatem pamiętać, aby oprócz zamknięcia drzwi na klucz zabezpieczyć miejsce, a także poprosić sąsiadów o zwrócenie uwagi na to, czy wszystko jest w porządku.



W sklepach i na targu trzeba uważać na kieszonkowców

Zanim wybierzemy się na wspólne świętowanie do rodziny, wyjeździemy na pasterkę czy sylwestrowy bal, warto dokładnie zabezpieczyć auto. – Najlepiej zostawić pojazd w miejscu przeznaczonym do parkowania, dobrze oświetlonym oraz pod nadzorem – radzi P. Szczepaniak. Równocześnie apeluje do kierowców, by zachowali szczególną ostrożność podczas jazdy, bowiem na drogach panuje wzmożony ruch, który dodatkowo utrudnia niekorzystna aura. Ponadto w okresie świąteczno-noworocznym częściej wsiadają za kierownicę tzw. niedzielni kierowcy, na co dzień rzadko używający swych samochodów.

Wybuchowa zabawa

Fajerwerki to jedna z głównych atrakcji sylwestrowych imprez. Odpalając sztuczne ognie, nie zawsze zastanawiamy się nad bezpieczeństwem. A konsekwencje nieostrożności mogą być nader poważne. Dorośli powinni zwrócić szczególną uwagę na dzieci, ponieważ efektowna zabawa może się zakończyć tragicznie. – Pamiętajmy, że nie wolno sprzedawać materiałów pirotechnicznych nieletnim, bo to jest przestępstwo. Jeśli dojdzie do złamania zakazu, sprzedawca zapłaci grzywnę, może też trafić do więzienia – informuje P. Szczepaniak.

Anna Szklarek

Napad, którego w końcu nie było

Pod koniec października krotoszyńscy policjanci zajmowali się sprawą napadu na ekspedientkę ze sklepu mięsnego przy targowisku w Krotoszynie. Policjanci ustalili, że kobieta kłamała. Napad był jej wymysłem. Teraz sprzedawczyni odpowie przed sądem.

Gdy kobieta zgłaszała zdarzenie, powiedziała, że napadło ją trzech zamaskowanych zbirów. Zznała, iż była wówczas sama w sklepie, ponieważ współpracownica wyszła wcześniej do domu. Mężczyźni mieli zażądać wydania pieniędzy. Gdy okazało się, że w kasie jest około 30 zł, jeden z nich wyjął nóż i groził kobiecie porażeniem twarzy, po raz kolejny domagał się pieniędzy. Ekspedientka dała im 2 tys. 100 zł utargu, który wcześniej schowała.

Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego ustalili, że żadnego napadu nie było, a sprzedawczyni wymyśliła go, gdyż była w trudnej sytuacji materialnej. Za fałszywe zawiadomienie o przestępstwie i zżalenie nieprawdy oraz przywłaszczenie sobie pieniędzy odpowie przed sądem. Tego typu przestępstwo jest zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności – czytamy w policyjnym komunikacie prasowym.

(natalka)

Mahle Polska w małym ogniu



Akcja ratownicza trwała prawie godzinę

17 grudnia rano w krotoszyńskim przedsiębiorstwie Mahle wybuchł pożar. Zgłoszenie wpłynęło do straży pożarnej o godz. 8.00. Na miejsce wysłano trzy samochody gaśnicze. Okazało się, że wewnątrz jednej z hal palił się wyciąg pyłu od śrutownicy do czyszczenia zaworów. Pracownicy zdążyli opuścić miejsce pożaru, żaden nie ucierpiał.

Strażacy ugasiłi ogień pianą. Potem sprawdzili, czy we wnętrzu wyciągu nie tli się jeszcze ogień. Dodatkowo przez komin zalano urządzenie wodą, by je schłodzić i zagasić do końca. Zadymnienie hali było na tyle duże, że strażacy pracowali w aparatach do ochrony dróg oddechowych.

(alex)



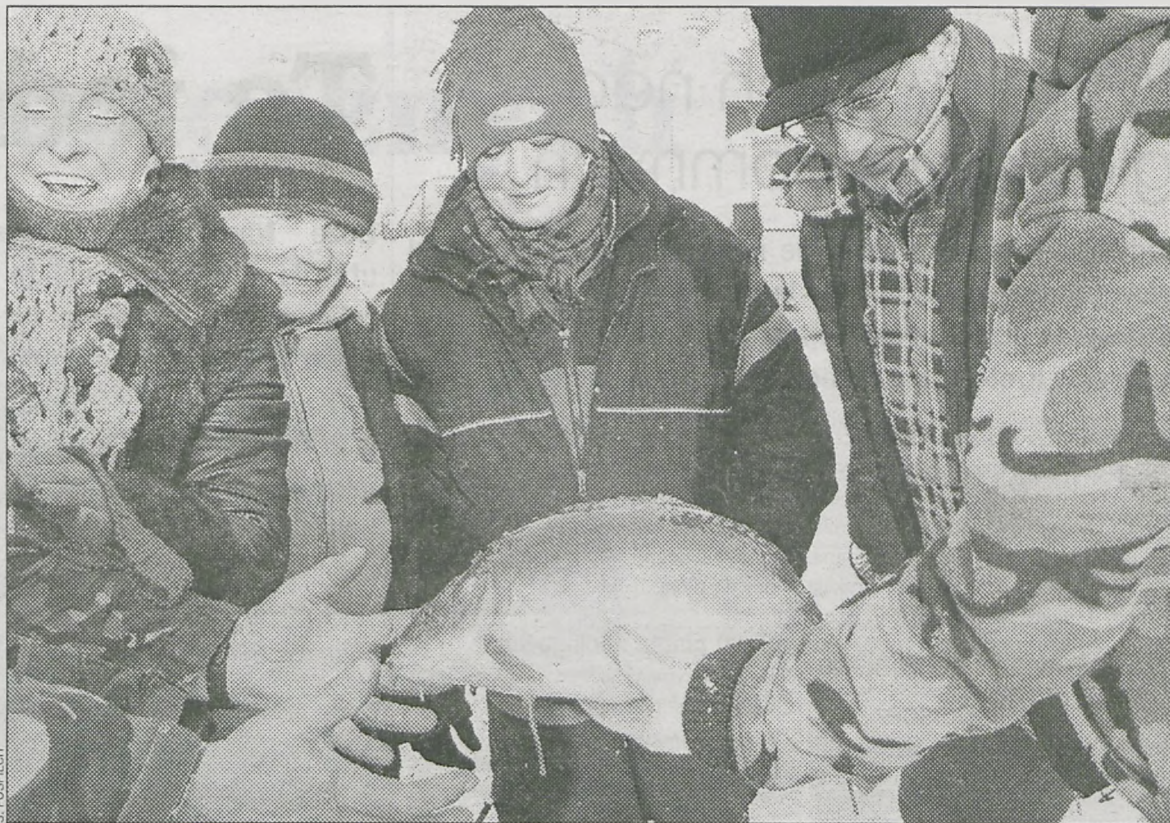
Bez karpia nie ma Wigilii

Chyba nikt nie wyobraża sobie Wigilii bez tradycyjnego karpia. Jedni go uwielbiają, inni za nim nie przepadają, ale każdy stara się, żeby zagościł na świątecznym stole.

Na krotoszyńskim targowisku wiele stoisk oferuje żywego karpia. Choć cena wszędzie ta sama – 12 zł za kilogram, to sprzedawcy wszelkimi sposobami starają się nakłonić klientów, by to właśnie u nich kupili rybę. *Ubij gratis* – zachęca szyld jednego z kupców, *Karp z Milicza* – widnieje u drugiego. Dopiero wtorek, więc największy ruch w interesie jeszcze nie

nadszedł, bo wiadomo, że każdy chce nabyć karpia jak najświeższego.

– *Ja od sześciu lat zajmuję się hodowlą tej ryby* – mówi Edward Rybka z Gądkowic. – *Na byłym, podmokłym pastwisku utworzyłem staw wielkości 1,20 ha. Hodowla karpia wcale nie jest prosta. Z tarła wylęga się narybek, który po osiągnięciu pewnej wagi nazywa się krocziem. Taki*



Najsmaczniejszy jest karp o wadze nie większej niż 1,5 kg

właśnie kroczek kupuje pan Edward i zarybia nim swój staw. Dopiero w następnym roku będzie można sprzedać rybę. Karp handlowy to ryba trzyletnia – tyle trwa jej dojrzewanie począwszy od tarła. Inną sprawą jest fakt, że część ryb pada z powodu chorób. – *Taka hodowla wymaga regularnych kontroli weterynaryjnych oraz przestrzegania jakości wód* – mówi Edward Gąbka. – *Karp jest rybą ciepłolubną, żyje w wodach czystych pod względem bakteriologicznym. Nie potrzebuje dużych głębokości – wystarczy taka do metra. Wiadomo, że jeżeli przestrzega się norm, to i ryba jest lepsza, i więcej się jej wyho-*

duje. Trudno osiągać jakieś znaczne zyski z tak niewielkiego stawu, ponieważ karma, usługi weterynaryjne oraz czyszczenie pochłaniają sporo pieniędzy.

Każdy zastanawia się, jaki karp byłby najlepszy na stół wigilijny. – *Nie starszy niż trzyletni* – odpowiada pan Edward. – *Ważowo to najlepiej żeby miał 1,20 kg do 1,50 kg. Nie powinien być tusty, ale nikt też nie chce, żeby miał same ości.*

W Krotoszynie w wielu punktach można kupić żywego karpia. Nie tylko na targu, ale również przy *Internacjonalce*, na ulicy Kobylińskiej, Koźmińskiej czy Ogrodowskiego. Cena jest wyrównana –

wszędzie przeważa 12 zł za kilogram, choć w jednym sklepie przyciąga nieco niższa – 11,50 za kg. – *My mamy karpia z Milicza* – zapewnia jedna ze sprzedawczyń. W każdym miejscu oferującym tę wigilijną rybę sprzedający twierdzą, że pochodzi ona ze stawów milickich.

Lepiej nie zwlekać z zakupem do ostatniej chwili, bo późniejsze bieganie za karpem może nam przysporzyć niepotrzebny stres. Teraz wielu kupców proponuje nawet darmowy ubój, a dla osób o słabszych nerwach jest to propozycja godna przemyślenia.

Marysia Polak

Karp handlowy to ryba trzyletnia – tyle trwa jej dojrzewanie począwszy od tarła. Jest rybą ciepłolubną, żyje w wodach czystych pod względem bakteriologicznym. Nie potrzebuje dużych głębokości – wystarczy zbiornik ok. metra.

Nowy domek dla łabędzi

Na wysepce w parkowym stawie od strony ul. Piastowskiej stanął domek dla łabędzi. Gmina Krotoszyn zapłaciła za tę drewnianą konstrukcję prawie 7 tys. zł.

Większość mieszkańców Krotoszyna pamięta, że przez lata na wysepce jednego ze stawów stał domek dla ptaków. Niestety, z czasem uległ on zniszczeniu. Od kilkunastu dni jednak możemy oglądać na jego miejscu nowy domek. – *Po odnowieniu stawów postanowiliśmy znów ustawić na wyspie budkę dla ptaków* – mówi Michał Kurek z Urzędu Miejskiego.

Domek przeznaczony jest przede wszystkim dla łabędzi. W tej chwili w krotoszyńskim parku jest tylko jeden ptak tego gatunku. Były dwa, ale nikt nie wie, co

się stało z drugim. Jeden został przywieziony ze schroniska dla zwierząt, gdzie był leczony. Drugi przyjechał do Krotoszyna z gminy Kobylin. – *Nie było wiadomo, co z nim zrobić, postanowiliśmy więc ulokować go w parku* – informuje naczelnik Kurek.

Urzednicy kontaktowali się też z wrocławskim ogrodem zoologicznym w celu sprowadzenia do Krotoszyna pary dorosłych łabędzi. Niekiedy bowiem zoo decyduje się oddać część ptaków w dobre ręce. Być może już w przyszłym roku łabędzie

zostaną przywiezione, gdyby jednak okazało się to niemożliwe, urzędnicy postarają się sprowadzić ptaki z innego miejsca.

Budka, którą ustawiono na wysepce, została wykonana według takiego samego projektu, jak domek dla ptaków w parku w Dobrzycy. Kosztowała 6 tys. 950 zł. Podłoga budki ma ocieplenie, całość zaizolowano, a dach pokryto gontem.

Być może w przyszłym roku wysepka jeszcze bardziej zyska na urodzie, bo gmina podświetli rosnącą na niej wierzbę.

Aleksandra Figlak



Niskie temperatury mogłyby zaszkodzić parkowym fontannom

Schowali fontanny

Fontanny, które rozświetlały stawy w krotoszyńskim parku, zdemontowano na zimę. Powrócą do stawów na wiosnę. Jeśli pogoda pozwoli, być może już w kwietniu.

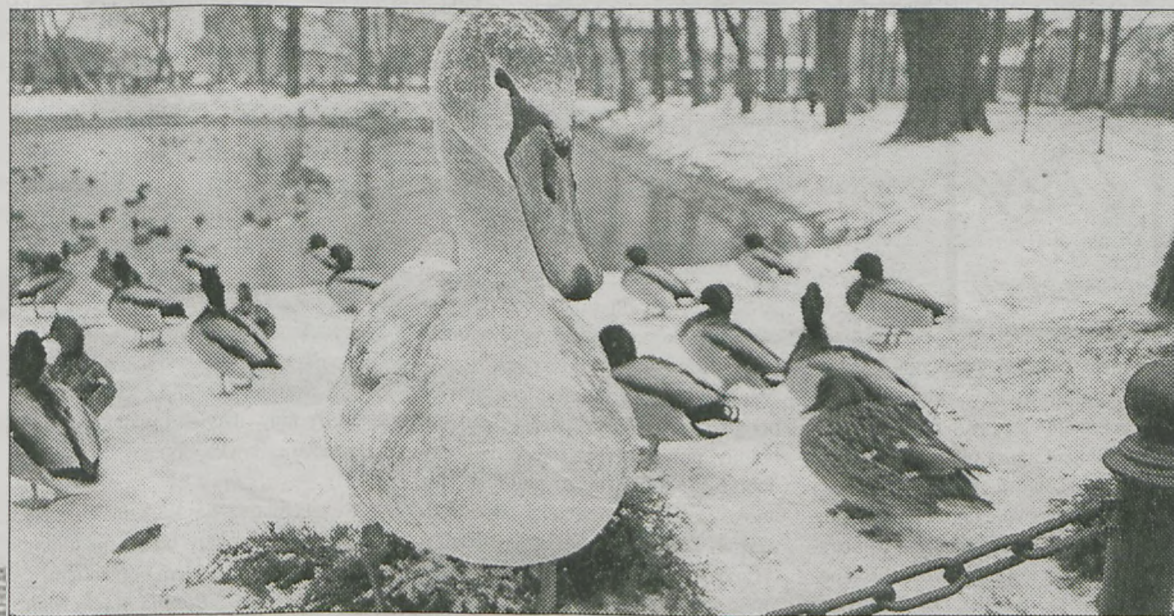
Fontanny, choć są urządzeniami pływającymi, zostały przymocowane do dna stawów, aby nie dryfowały. Jak mówi Michał Kurek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i rolnictwa w krotoszyńskim Urzędzie Miejskim, zdemontowano je pod koniec października. Czynność ta będzie powtarzana każdego roku. Przede wszystkim dlatego, aby zbyt niska temperatura i zamarzająca woda nie zaszkodziły fontannom.

Jedna jest przechowywana w magazynach Urzędu Miejskiego, a druga przechodzi przegląd serwisowy. Prawdopodobnie pod koniec kwietnia lub w maju obie znów zagoszczą w parkowych stawach. – *Z góry*

zakładaliśmy, że tak będziemy robić – komentuje naczelnik.

Również fontanna na krotoszyńskim rynku została wyłączona. Zdemontowano też lampy z dna. – *Gdy jest woda, są w jakiś sposób chronione. Teraz, gdy fontanna została wyłączona, bardzo łatwo mogłyby się zniszczyć, dlatego zabraliśmy je w bezpieczne miejsce* – mówi Kurek. Miejsca, w których znajdowały się lampy, wypełniono płytkami z takiego samego kamienia, jak cała fontanna. Na zimę pozostało tylko niebieskie oświetlenie diodowe. Pobiera niewiele prądu, a przy tym, choć fontanna nie działa, daje ładny efekt.

(natałka)



Parkowy łabędź chętnie pozuje do zdjęć

Wspólny dach nad głową bezdomnych

Jedynym w naszym powiecie miejscem, gdzie dach nad głową mogą znaleźć osoby bezdomne, jest noclegownia działająca przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krotoszynie. Obecnie przebywa tam sześć osób.

Krotoszyński ośrodek pomocy społecznej prowadzi noclegownię przy ul. Kobylińskiej już od ponad dziesięciu lat. Jest ona czynna każdego roku od 1 października do końca marca, co wynika z regulaminu. Dlaczego jednak bezdomni nie szukają pomocy u swoich rodzin? Nie mają na nią

szans czy też po prostu wstydzą się poprosić? O tak skrajnej sytuacji życiowej decydują różne czynniki. Nie zawsze jest ona porażką bezdomnego, tylko otoczenia, które nie potrafi wyciągnąć do niego pomocnej dłoni.

(Bez) płatna noclegownia

Koszt utrzymania jednego podopiecznego wynosi 8 złotych za dobę. *Kiedy osoba bezdomna przebywająca w naszym lokalu posiada dochód, pobieramy od niej opłatę za nocleg* – wyjaśnia Lidia Pawłowska z M-GOPS. Jeśli do noclegowni trafi ktoś spoza gminy Krotoszyn, wówczas koszt utrzymania pokrywa gmina, z której pochodzi.

W pomieszczeniu znajduje się sześć miejsc noclegowych. Nicwiele, jak na cały powiat krotoszyński. L. Pawłowska, podkreśla jednak, że do tej pory nie było kłopotów z brakiem miejsc. *Gdyby nastąpiła taka sytuacja, że liczba bezdomnych byłaby większa niż liczba miejsc, jakimi dysponujemy, wówczas mamy do dyspozycji materace i kocce. Na pewno nie dopuścimy do tego, aby ktoś pozostał na mrozie* – wyjaśnia.

Noclegownia nie dla pań

Krotoszyńska noclegownia, jak do tej pory, nie gościła przedstawicieli płci żeńskiej. Choć pań bez dachu nad głową jest znacznie mniej niż bezdomnych mężczyzn, to jednak trzeba wziąć pod uwagę, że mogą się pojawić. Gdy więc do krotoszyńskiego ośrodka pomocy społecznej trafiają panie, pracownicy kontaktują się z najbliższymi noclegowniami koedukacyjnymi lub dla kobiet i tam odsyłają bezdomne. Najbliższym ośrodkiem, w którym mogą znaleźć schronienie, jest Kalisz. *Nasz ośrodek pokrywa koszty dojazdu do zamiejscowej noclegowni* – informuje Pawłowska.

Anna Szklarek

Noclegownie i schroniska w Wielkopolsce

DLA KOBIEC

Schronisko Pro Vita dla kobiet z dziećmi w Poznaniu (22 miejsc), ul. Botaniczna 2, tel. (061) 847 59 37

Dom Matki i Dziecka w Lesznie (8 miejsc), ul. Lipowa 33, tel. (065) 520 63 37

Schronisko dla kobiet z dziećmi w Ostrowie (25 miejsc), ul. Wolności 20, tel. (062) 736 20 91

DLA MĘŻCZYZN

Schronisko w Poznaniu (80 miejsc), ul. Michałowo 68, tel. (061) 879 82 12

Schronisko im. Św. Brata Alberta w Poznaniu (48 miejsc), ul. Widłakowa 3, tel. (061) 820 64 81

Schronisko im. Św. Brata Alberta w Kaliszu (14 miejsc), ul. Warszawska 23, tel. (062) 757 30 45

Noclegownia im. Św. Brata Alberta w Ostrowie Wlkp. (20 miejsc), ul. Olszynowa 17, tel. (062) 738 36 46

Schronisko im. Św. Brata Alberta Przytułisko w Pleszewie (15 miejsc), ul. Piaski 41, tel. (062) 742 47 40

Noclegownia w Lesznie (35 miejsc), ul. Spółdzielcza 10a, tel. (065) 520 22 08

KOEDUKACYJNE

Wspólnota Barka w Poznaniu (30 miejsc), ul. Piaskowa 8 i ul. Św. Wincetego 6/9, tel. (061) 877 22 65

Schronisko w Poznaniu (70 miejsc), ul. Kościuszki 132, tel. (061) 852 96 28

Noclegownia w Kaliszu (11 miejsc), ul. Dobrzecka 2, tel. (062) 757 42 83

PODZIĘKOWANIA

W imieniu swoim i swojego syna chciałabym serdecznie podziękować wszystkim podatnikom, którzy przekazali 1 proc. na konto **Aleksa Wujczyka** w 2008 i 2009 roku. Jednocześnie proszę o kolejne wsparcie w roku 2010.

Dzięki państwa pieniądзом przekazanych na konto Stowarzyszenia *Sclerosis Multiplex* w Krotoszynie z dopiskiem **Aleks Wujczyk**, Aleksik może korzystać z intensywnej rehabilitacji we Wrocławiu i Krotoszynie. Mamy także możliwość zakupu niezbędnego sprzętu rehabilitacyjnego dla niego.

Do podziękowań dołączamy życzenia świąteczne i noworoczne.

Z poważaniem
Aleksik z rodzicami

Te jedyne święta...

Boże Narodzenie, które utkwiło w mojej pamięci, to zapewne to, spędzone tydzień kilometrów od domu i Krotoszyna, w Iraku, w 2005 roku. Służyłem tam jako żołnierz zawodowy w misji stabilizacyjnej.

Odległość i to szczególne miejsce, to problemy, którym przede wszystkim musiałem stawić czoła. W całej bazie było czuć, iż okres świąt nadchodzi. Jako pierwsi przypomnieli o tym Amerykanie, obchodząc swoje Święto Dziękczynienia w czwartą czwartek listopada. Podczas obiadu stolówka wyglądała zgoła odmiennie niż zwykle. Świąteczny wystrój, indyk i masa słodkości dały przedsmak zbliżających się świąt – mojemu sercu zdecydowanie bliższym.

Po kilku dniach pierwsze i najsympatyczniejsze wieści nadeszły właśnie z Polski. Bazę obeszła wiadomość, iż na ziemi irackiej wylądował samolot z paczkami od naszych rodzin. Akcja *paczka* nabrała wymiernego smaku – nie da się opisać tego, co czułem, ujrawszy na obcej ziemi prezent od żony i dzieci. Choć waga była ograniczona do jednego kilograma, dla mnie jej istotność była niewyobrażalna, bo w niej znalazł się i opłatek, i stroik świąteczny, i prezent. To ona duchowo przeniosła mnie do rodzinnego domu.

Dwa dni przed świętami została zorganizowana wspólna wigilia. Miała ona charakter symboliczny, bo bazę odwiedził ówczesny minister obrony narodowej, Radosław Sikorski. Spotkanie odbyło się w świątecznej aurze, na stole nie zabrakło tradycyjnych dań. Dzielił się opłatkiem i zajadaliśmy barszczem z pierogami. Pan minister wytrwale i z uśmiechem znośił chęć fotografowania się z nim żołnierzy uczestniczących w Wigili. Po skończonym posiłku każdy udał się do swoich zajęć, jednak dzień ten zapisał się w pamięci jeszcze z jednego powodu. Około godz. 2.00 w nocy obudzili nas wybuch i syreny alarmowe. Kolejna, na szczęście chybiona, próba ataku na bazę pociskami moździerzowymi.

Nadszedł dzień wigilijny, dla naszej sekcji informatycznej był to bardzo pracowity dzień. W godzinach wieczornych miała bowiem odbyć się wideokonferen-



W tym szczególnym dniu najbardziej brakowało mu żony i dzieci

cja z Katedrą Polową Wojska Polskiego NMP Królowej Polski w Warszawie. Łączyła satelitarnie – to była jedyna droga połączenia z Polską. Niezwykłość owej konferencji polegała na tym, iż połączyła ona wszystkie polskie misje rozsiadane po całym świecie. Dzięki temu uczestniczyliśmy we wzajemnym przekazywaniu sobie życzeń, a moja rodzina miała okazję zobaczyć mnie na telebimie. Choć w ten sposób mogłem zagrościć w ich serecach w tym szczególnym dniu. Po wideokonferencji w poszczególnych batalionach odbyły się kolacje

wigilijne. Dzień zakończyła pasterka, w polskim kościele odprawiana przez amerykańskiego pastora, bułgarskiego kapłana i polskiego księdza.

Święta spędzane z dala od rodziny nie należą do łatwych. Miałem świadomość, iż moja żona i rodzina będą śledzić wszystkie wiadomości o Iraku i z ukrytym strachem słuchają, co się tam dzieje. W każdej rozmowie telefonicznej wyzuwalem drżący głos mojej żony i dzieci. W tym szczególnym dniu brakowało mi ich najbardziej.

Radosław Korzecki



Co kraj to obyczaj, więc chciałabym przybliżyć klimat Bożego Narodzenia, jaki panuje na wyspach, zwany tutaj *Christmas*. Anglicy wiele tygodni wcześniej przygotowują się do tych dni, a 25 grudnia jest dniem, który rozpoczyna u nich święta i jest najważniejszy. Wcześniej przyozdabiają swoje domy na zewnątrz i w środku. Girlandy otaczają balustrady, w domach jest bajkowo, można powiedzieć, że Anglicy są mistrzami w tym, co robią. Nie ma tu jednak wpa-

trywania pierwszej gwiazdki na niebie czy łamanie się opłatkiem, nie ma 12 potraw.

25 grudnia po południu Anglicy rodzinnie zasiadają do obiadu, a podstawowym daniem jest indyk zazwyczaj nadziewany jadalnymi kasztanami z sosem borówkowym, pieczone ziemniaki i warzywa. Na deser, który jest zazwyczaj po wysłuchaniu orędzia królowej, podają ciasto z bakaliami i dodatkiem brandy przygotowane wcześniej, podobnie jak *Christmas pudding*, już w okolicach adwentu, żeby odpowiednio były dojrzałe. Święta są bardzo kaloryczne, podobnie jak u nas w Polsce. Drugi dzień to *Boxing Day*, w tłumaczeniu dosłownym pudelkowy dzień, czyli

dzień prezentów. Wszyscy na niego czekają, bo choć prezenty są pod choinką od dłuższego czasu, to nie można do nich zaglądać wcześniej. Znanym, popularnym zwyczajem jest również *pulling of Christmas crackers*. To nic innego jak połączone tubki w kształcie dużych cukierków. Dają dobrą zabawę i dużo radości. Potrzebne są dwie osoby do rozerwania takiej tubki, która wydaje wtedy fajny dźwięk i wypada z niej zazwyczaj zabawka albo coś śmiesznego.

Święta tutaj są wesołe, jednak nie zamieniałabym ich nigdy, bo nie ma tu domu pachnącego siankiem i opłatkiem.

Bożena Mackowiak
(Bishop's Stortford, W. Brytania)



Szał przedświątecznych zakupów trwa

W Krotoszynie, jak i w okolicznych gminach, gorączka przedświątecznych zakupów zaczęła się już w listopadzie. Nasze portfele drastycznie szczupleją, tymczasem handlowcy zacierają ręce.

— Już od początku grudnia mamy ogromny ruch w sklepie. Klienci zazwyczaj szukają pomysłu na prezenty, oczekują na promocje, pytają o rabaty — mówi Krzysztof Michalak, kierownik pleszewskiego sklepu elektryczno-oświetleniowego sieci A-T w Krotoszynie. Handlowcy stanęli już do boju, by pozyskać jak najwięcej klientów i wypracować możliwie najwyższe zyski.

Komercja górą...

Prezes Krotoszyńskiego Zrzeszenia Handlu i Usług, Dariusz Rozum, twierdzi, że gdyby to od niego zależało, w czasie świąt Bożego Narodzenia nie otwierałby w ogóle punktów sprzedaży. — Jest to jedyny w swoim rodzaju czas, kiedy powinniśmy być z rodziną, znaleźć czas na refleksję — mówi. Niestety, jest grupa właścicieli sklepów, którzy w święta otwierają swoje punkty handlowe, ponieważ liczą na zysk. Krytykuje również wyjazdy zagraniczne na czas świąt. — Drażni mnie, kiedy słyszę, że ktoś wtedy wyjeżdża, np. do Egiptu. Coraz częściej spędzamy te wyjątkowe święta za granicą, a zapominamy o naszej tradycji.

Długi czas przedświąteczny

Świąteczny okres zaczyna się coraz wcześniej. Już pod koniec października można zauważyć na sklepowych rega-



Przy krotoszyńskich marketach parkingi pękają w szwach

łach czekoladki i inne słodycze z Mikołajem czy kalendarze na rok 2010. — Pierwsze zakupy na święta zaczęły się u nas na początku listopada — mówi K. Michalak. Sklepy już parę dni po Wszystkich Świętych zaczynają kusić odświętnie przystrojonymi towarami i wystawami, a w mediach możemy oglądać reklamy ze świątecznymi akcentami. — Pytania klientów o lampki na choinkę pojawiały się już w październiku — zdradza kierownik sklepu elektrycznego.

Nie każdy może sobie pozwolić na wielkie przedświąteczne zakupy. — Jeśli w mojej obecnej sytuacji zrobię zakupy

dwa razy większe niż na co dzień, to będzie cud — wypowiada się krotoszyńianka, matka czworga dzieci. Inni, bogatsi, dają się ponieść wirowi postępującej komercjalizacji świąt, a przedświąteczne zakupy i biegania za prezentami często przyćmiewają prawdziwy sens Bożego Narodzenia.

Byłe do świąt

Zapytaliśmy 30 osób z gminy Krotoszyn, ile zamierzają wydać na świąteczne zakupy, i czy te wydatki będą większe niż w zeszłym roku. Okazuje się, że nawet jeżeli kryzys gospodarczy uderza w budżę-

ty domowe, to i tak średnia wartość świątecznych zakupów na jedną rodzinę wyniesie ok. 800 zł. Pomimo recesji większość zapytanych przez nas osób nie zamierza rezygnować ze świątecznych przysmaków, prezentów czy ozdób.

Niektórzy krotoszyńianie mówili nam, że zaczęli kupować potrzebne produkty już na początku listopada i w małych ilościach, dzięki czemu unikają jednorazowego wydawania dużej kwoty. Zauważają to również handlowcy, co nie zmienia faktu, że najbardziej gorącym dla sklepów miesiącem roku jest grudzień.

Anna Szklarek

Bony nie dla wszystkich

Nie wszystkie lokalne firmy i instytucje wydały swoim pracownikom bony świąteczne. Krotoszyńskie przedsiębiorstwo Eiva nabyło 30 bonów za 100 zł, 440 bonów za 50 zł, 660 bonów za 20 zł, 220 bonów za 10 zł oraz 5 bonów za 50 zł dla młodocianych pracowników. Talony sprzedawało mu Krotoszyńskie Zrzeszenie Handlu i Usług, zatem będzie je można realizować w sklepach, które mają z nim umowy. Bony otrzymały także osoby zatrudnione w Mahle — ich wartość oscyluje od 300 do 500 zł. Niektórym osobom przekazano do ręki bony o wartości 220 zł, a pozostałe 280 zł przelano na konto bankowe.

— U nas 195 osób dostało talony na święta — wyjaśnia Janina Mazur z krotoszyńskiego magistratu. Na jedną osobę w zależności od zarobków, przypadło od 180 do 220 zł. Bony za kwotę 50 zł otrzymali zatrudnieni przy robotach publicznych, a emeryci — za 100 zł. Pracownicy Urzędu Miejskiego podzielili się bonami z rodzinami potrzebującymi. Dobrawa Cieślak ze starostwa informuje, że w tym roku urząd nie przyznał bonów swoim pracownikom.

Bony są przyznawane okazjonalnie, np. na święta. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, z którego są finansowane, muszą posiadać firmy zatrudniające co najmniej 20 osób. (szybek)

REKLAMA

LATO 2010
OASISTOURS
TUNEZJA EGIPT TURCJA
GWARANCJA NIEZMIENNOŚCI CENY

Karta EURO<26 oraz ISIC
— ubezpieczenie dla młodzieży
PROMY DO SKANDYNAWII:
POLFERRIES, UNITY LINE.

EXTRATOUR Biuro Podróży
ul. Podgórna 1, Krotoszyn
tel./fax 062 725 44 43

A ludzie mówią...

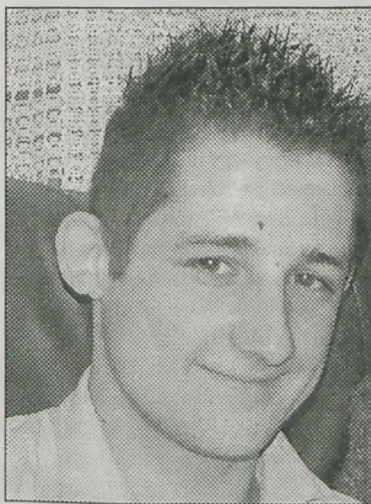
Jakie wydatki ponosisz przed Świętami Bożego Narodzenia?

Tekst i zdjęcia
Anna Szklarek



Paulina Felisiak
(specjalistka ds. reklamy)

Staram się robić zakupy z głową i wydawać tyle, by później nie musieć się zadłużać. Sądzę, że jednak nie zakupy są najważniejsze, ale duchowe przeżywanie świąt i spędzanie wyjątkowego czasu wśród najbliższych.



Rafał Michalak
(wyksz. średnie)

Corocznie spędzamy święta w gronie rodziny i wzajemnie obdarowujemy się prezentami. Dlatego ja zazwyczaj wydaję pieniądze na podarunki dla najbliższych. Żywność kupują rodzice.



Martyna Czubak
(uczennica)

Największą radością jest dla mnie kupowanie prezentów najbliższym. W tym roku wydaję na nie około 300 zł. Produkty żywnościowe kupują rodzice.



Izabela Łopaczyk
(pracownica Urzędu Miejskiego)

Myszę, że większość pieniędzy przeznaczonych na wydatki świąteczne wydaję na prezenty dla rodziny. Jednak na pewno kupię też różne smakołyki i inne produkty spożywcze.



Anna Maciejewska
(studentka)

Już kilka miesięcy wcześniej staram się odkładać pieniądze, aby na święta móc zrobić większe zakupy. Zazwyczaj są to słodycze, prezenty, produkty potrzebne do przygotowania wigilijnych potraw.

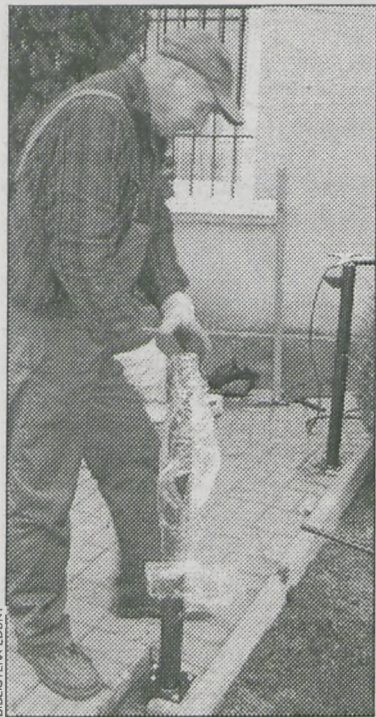




Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

ZDUNY**Filia biblioteki odnowiona**

Zakończono prace remontowe w filii zdunowskiej biblioteki w Baszkowie. W ramach inwestycji, dofinansowanej przez Ministerstwo Kultury, zmieniono także oświetlenie biblioteki w Zdunach i kupiono wyposażenie dla filii w Konarzewie.



Przed filią w Baszkowie powstał podjazd dla osób niepełnosprawnych

Zdunowska placówka wzięła udział w ministerialnym programie poprawy infrastruktury technicznej bibliotek. Zgłosiła projekt kapitalnego remontu filii w Baszkowie. Dotacja wyniosła 60 tys. zł, wkład własny gminy Zduny – 37 tys. zł.

W budynku baszkowskiej biblioteki wymieniono okna, zamontowano nową instalację elektryczną oraz oświetlenie wewnętrzne. Wyremontowano hol na parterze i drewniane schody prowadzące na pierwsze piętro. W holu obniżono sufit, pomalowano wszystkie pomieszczenia. Zmodernizowano schody wejściowe, zbudowano podjazd do niepełnosprawnych. Przy schodach wewnątrz budynku zainstalowana została platforma pomagająca osobom na wózkach inwalidzkich dotrzeć na górę. Z udogodnień zadowoleni będą szczególnie mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Baszkowie, którzy często uczestniczą w spotkaniach organizowanych przez bibliotekę.

W ramach projektu wymieniono także oświetlenie w holu i jednej sali biblioteki w Zdunach oraz kupiono sprzęt elektroniczny dla filii w Konarzewie (czytnik kodów kreskowych do oznakowanych książek, monitor, aparat fotograficzny).

(mal)



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

KOŹMIN**Przekazali symbol pokoju**

Watrę rozpalono pochodniami niosącymi Światło Pokoju

W ubiegły piątek na koźmińskim Starym Rynku harcerze z koźmińskiego Hufca ZHP przekazali władzom miasta i jego mieszkańcom Betlejemskie Światło Pokoju.

Po raz pierwszy Światło Pokoju dotarło z Groty Narodzenia Jezusa do Koźmina w roku 2007. W miniony piątek tamtejsi harcerze uczestniczyli w uroczystej Mszy św., która została odprawiona w kościele pw. św. Wawrzyńca. Podczas nabożeństwa przekazali ogień parafii. Potem harcerze w sztafecie prowadzącej od kościoła na Stary Rynek podawali sobie Światło Pokoju.

Na centralnym placu miasta czekali licznie zgromadzeni koźminianie, burmistrz Maciej Bratborski, jego zastępca Jarosław Rajczak, przewodniczący Rady Miejskiej Justyn Zaradniak i radny powiatowy Cezary Piłkowski. Wśród zgromadzonych byli także przedstawiciele koźmińskich stowarzyszeń, jak np. chóru czy koła gospodyń.

Na Starym Rynku harcerze przygotowali

li watrę, którą rozpalono Betlejemskim Światłem Pokoju. Uroczystość przekazania prowadził komendant koźmińskiego hufca – Marek Jasiarek. Najpierw odczytał list od naczelnego kapelana ZHP – ks. phm. Ronald Kasowski, który napisał m.in.: *Wszchemogący Bóg przyszedł na świat, aby każdy człowiek na nowo mógł odkryć i zachwycić się darem życia, jakie otrzymał.* Ksiądz kapelan przypomniał, że każdy powinien troszczyć się o swoje życie, a rozpoczynający się właśnie *Rok Służby* ma być okazją do nadania służbie harcerskiej wartości popartej dobrymi postawami i czynami. Tegoroczne przesłanie pielgrzymki ognia z Groty Narodzenia Jezusa ma skłaniać do refleksji na własną zdolnością do poświęceń. Powinna ona wynikać z przekonania o ludzkiej wolności i poczucia wrażliwości na drugiego człowieka, ponieważ we współczesnym świecie potrzeba wiele pomocy i miłości dla innych.

Po odczytaniu listu przyszła pora na najważniejszą część piątkowej uroczystości. Jako pierwszy latarnkę z Betlejemskim Światłem Pokoju odebrał burmistrz Bratborski, a po nim pozostali zgromadzeni. Pomimo kilkunastostopniowego mrozu wszyscy wytrwale czekali, aby móc zabrać do swoich domów płomień, który będzie towarzyszył mieszkańcom Koźmina Wlkp. podczas wiecejzy wigilijnej.

(ola)



Anna Szklarek. Tel. 697 714 541

KOBYLIN**Spoktanie przy opłatkach**

Dzielenie się opłatkiem, wigilijna wieczerza, Gwiazdor wręczający dzieciom prezenty oraz niecodzienne przedstawienie o narodzinach Jezusa – te i inne atrakcje towarzyszyły przybyłym na spotkanie opłatkowe, zorganizowane przez członków gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.

Członkowie komisji spotkali się z władzami gminy Kobylin, przedstawicielami duchowieństwa, dyrektorami miejscowych szkół i innych instytucji współpracujących oraz nauczycielami prowadzącymi świetlice szkolne, by podzielić się opłatkiem wigi-

lijnym. Spotkanie odbyło się 9 grudnia.

Uczestniczyło w nim ponad 85 uczniów szkół podstawowych oraz dzieci niepełnosprawne wraz z opiekunami. Młodzież z kobylńskiej szkoły przygotowała pod kierunkiem Elżbiety Robakowskiej

niecodzienne jasełka. Do Betlejem podążyły obecne na spotkaniu dzieci i młodzież, w darze malemu Jezusowi niosąc swoje dobre uczynki oraz prośby o wsparcie i pomoc w pokonywaniu trudności życia codziennego, jak również własnych słabości i nałogów. Refleksyjne teksty skłaniały do przemyśleń. Gromkimi brawami nagrodzono małych aktorów i pomysłowe przedstawienie.

W dalszej części spotkania ojciec z klasztoru franciszkańskiego w Kobylinie udzielił przybyłym błogosławieństwa oraz przybliżył historię i znaczenie dzielenia się opłatkiem. Zebrani złożyli sobie życzenia, po czym udali się na wspólny posiłek. Na wigilijnym stole nie brakowało tradycyjnych potraw – smażonej ryby, kapusty z grzybami, śledzia w śmietanie, świątecznego pieczywa. Przybył też Gwiazdor, by rozdać wszystkim dzieciom prezenty. W podziękowaniu za dary dzieci zaśpiewały piękne polskie kolędy.

Spotkania wigilijne są organizowane przez komisję od wielu lat.

(asz)



W podziękowaniu za dary dzieci zaśpiewały piękne polskie kolędy



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

ROZDRAŻEW**Dzielice najlepsze**

Już po raz dziesiąty rozstrzygnięto Ogólnopolski Festiwal Dziecięcy o Tematyce Ekologicznej. Najwięcej baterii w przeliczeniu na jednego ucznia zbierała Szkoła Filialna w Dzielicach.

Tym razem konkurs odbył się w dniach 11 i 12 grudnia. Do rywalizacji w nim przystąpili uczniowie z 37 szkół oraz przedszkola z 22 przedszkoli z terenu działania Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy. W tym roku trwał on od 1 maja do 31 października. Przez cały ten czas uczestnicy przygotowywali swoje występy i zbierali zużyte baterie. Konkurs zorganizował ZGZGB we współpracy m.in. z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu i wydziałem gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i rolnictwa Urzędu Miejskiego w Krotoszynie.

Tegoroczny wynik zbiórki baterii jest drugim pod względem liczebności baterii przez 10 lat trwania konkursu. W roku ubiegłym zebrano 303 tys. baterii, a w tym roku 272 tys. 369 sztuk. W sumie w minionych już 10 edycjach festiwalu ekologicznego jego uczestnicy zebrali ponad 1,7 mln szt. baterii, co daje ponad 36 ton.

W kategorii największej liczby baterii zebranych w przedszkolu na jednego ucznia wygrało Przedszkole w Różopolu z wynikiem 397 baterii na dziecko. Wyróżnienie w tej kategorii wywalczyły przedszkolaki z Publicznego Przedszkola w Rozdrażewie



Wręczono nagrody i dyplomy

z liczbą 188 baterii na dziecko.

Najwięcej baterii zebranych w szkole na jednego ucznia zbierali uczniowie ze Szkoły Filialnej w Dzielicach. Było to 1726 baterii na ucznia. W ostatniej z konkursowych kategorii, czyli największej liczbie baterii ogółem zebranych przez szkołę uczniowie z Dziełic otrzymali wyróżnienie. Łącznie zebrali oni 13 tys. 808 baterii. W nagrodę szkoła otrzymała netbooka i zestaw książek.

Oprócz zbiórki baterii dzieci i młodzież prezentowały piosenki i widowiska o tematyce ekologicznej. Przygotowano także wiele prac plastycznych poświęconych temu zagadnieniu, które można było obejrzeć w holu krotoszyńskiego kina *Przechwiesnie*, gdzie corocznie odbywa się finał konkursu.

(ola)





Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

CIESZKÓW

Już niedługo Herodiada

Osoby, które zamierzają wystąpić na jubileuszowym, trzydziestym już Przeglądzie Zespołów Kolędowych, Obrzędowych i Jasełkowych *Herodiada* w Cieszkowie, muszą się pośpieszyć. Impreza ta co prawda odbędzie się w połowie stycznia przyszłego roku, ale liczba wykonawców została ograniczona.

Herodiadę organizuje Gminne Centrum Kultury w Cieszkowie. Ten bożonarodzeniowy konkurs na stale wpisano do kalendarza imprez kulturalnych gminy i stał się on wizytówką Cieszkowa. W amatorskim przeglądzie, który przypomina i podtrzymuje zwyczaj bożonarodzeniowy, biorą udział dzieci, młodzież i dorośli.

W żadnym roku nie brakuje na *Herodiadzie* wykonawców z powiatu krotoszyńskiego. Tradycyjnie już swój program artystyczny przygotowują na tę imprezę podopieczni domu pomocy dla dzieci intelektualnie niepełnosprawnych ze Zdun oraz sulmierzyckiego przedszkola. Występowali też młodzi wykonawcy z Biadek i Krotoszyna. Czy zobaczymy ich na tym przeglądzie i tym razem?

Tegoroczna *Herodiada*, wzorem lat ubiegłych, zorganizowana zostanie w dwóch turach. W pierwszej (10 stycznia) o laury ubiegać będą się wykonawcy kolęd i pastorałek – zarówno soliści, jak i zespoły.



„Herodiady” zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem artystów i publiczności

– Maksymalną liczbę wykonawców określiliśmy na 40. Do tej chwili zgłosiła się mniej więcej połowa uczestników. Zgłoszenia

przyjmować będziemy tylko do 4 stycznia – mówi Halina Niedbała, dyrektor GCK w Cieszkowie. Podkreśla, że z roku na rok przegląd cieszy się większym zainteresowaniem, a występy trwają po kilka godzin, dlatego trzeba ograniczyć liczbę uczestników. O możliwości występu decyduje więc kolejność zgłoszeń.

Przesłuchania konkursowe odbywać będą się w sali widowiskowej GCK w Cieszkowie. Zaraz po nich nastąpi świętowanie kolejnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Drugą część *Herodiady* stanowią będące przeglądem jasełek i przedstawień teatralnych, tematycznie związanych z Bożym Narodzeniem, zaplanowany na 17 stycznia. Wtedy też rozstrzygnięty zostanie konkurs na najbardziej szopkę betlejemską.

(spm)

(spm)



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

SULMIERZYCE

Zapamiętane wigilie

Od 3 sierpnia Sulmierzycki Dom Kultury ma nową dyrektorkę – Agnieszkę Kołodziejczyk-Ozge, która opowiada nam o swojej pracy i świętach w domu.

SDK to duży budynek, który, choć wykorzystywany jedynie po części, jest obiektem, gdzie zawsze dużo się dzieje. Proponuje sulmierzyczanom szeroki wachlarz atrakcyjnych zajęć. Każdy może tu zajrzeć i znaleźć coś dla siebie. Mają tu swoją siedzibę kółka zainteresowań, chór *Cecylia*, zespół muzyczny, orkiestra dęta, kółko modelarskie. Ponadto działa świetlica środowiskowa, a także odbywają się zajęcia z aerobiku. Praktycznie każdego dnia w SDK organizowane są jakieś warsztaty. Ośrodek to miejsce spotkań wielu pokoleń, właśnie tam spotykają się m.in. osoby należące do koła gospodyń czy emerytów i rencistów. – *Chciałabym, żeby nasza oferta była jeszcze bogatsza* – przyznaje pani dyrektor.

Bogaty rok

Od sierpnia minionego roku wiele się wydarzyło w SDK. Dzieci podczas imprezy *Letnia scena różnaitości* pokazały, czego nauczyły się podczas zajęć wakacyjnych w ośrodku. Ponadto gościli w Sulmierzykach członkowie Związku Pszczelarzy, którzy zorganizowali swój jubileusz właśnie w domu kultury, a z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki wystąpiły wszystkie sulmierzyckie zespoły. Imprez było znacznie więcej. Warto wspomnieć o uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości oraz andrzejkowym koncercie hip-hopowym. Nowa pani dyrektor ma na swoim koncie nie tylko modyfikację już zaplanowanych imprez, stała się bowiem inicjatorką nowych atrakcji. Przykładem tego jest udana *Biesiada Sulmierzycka*, która odbyła się we wrześniu, a miała na celu zintegrowanie środowiska oraz kultywowanie lokalnych tradycji – muzycznych, jak i kulinarnych.



Pani Agnieszka lubi robić stroiki

Święta, święta...

Agnieszka Kołodziejczyk-Ozga, jak każdy z nas, ma wiele dobrych wspomnień związanych ze świętami. – *Najbardziej zapadają w pamięć Wigilie z dzieciństwa, kiedy to czekało się na choinkę, Mikołaja* – mówi.

– *Bardzo trudny był dla mnie moment, kiedy zabrakło podczas wieczery moich rodziców*. Pani Agnieszka spędzi święta w domu, z mężem i córeczką, choć w planach jest również *kolędowanie* po najbliższej rodzinie. Jak w każdym domu, u nich także istnieje podział obowiązków: – *Mąż jest od spraw technicznych, ja natomiast zajmuję się gotowaniem, co zresztą bardzo lubię*. Oprócz kultywowania ogólnie przyjętych tradycji, w rodzinie pani Agnieszki robi się stroiki.

– *Jeżeli chodzi o prezenty, to staram się cieszyć z tego, czym jestem obdarowywana, choć szczególnie mnie rozczulają podarunki zrobione własnoręcznie* – mówi dyrektorka domu kultury. Miło jest dawać i otrzymywać prezenty, ale najmilej podzielić się w święta z najbliższymi czymś więcej – własnym czasem i sercem.

Maria Polak

Kanalizacja i chodniki

Zgodnie z porozumieniem zawartym jeszcze w ubiegłym roku pomiędzy gminą Cieszków a powiatem miłickim, tamtejsze starostwo zobowiązało się wykonać dokumentację i przeprowadzić budowę kanalizacji deszczowej na ul. Grunwaldzkiej, Kościuszki i 24 Stycznia w Cieszkowie. Ulice te są drogami powiatowymi. W projekcie, na wniosek gminy, przewidziano również chodniki na ul. Kościuszki.

Według wójta Ignacego Miecznikowskiego, opracowywanie dokumentacji ma się ku końcowi. Prace, zaplanowane na przyszły rok, zostaną zsynchronizowane z budową na wymienionych ulicach kanalizacji sanitarnej, która powstanie w ramach inwestycji realizowanej przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej *Dolina Baryczy*.

(spm)



Dyrektor uważa, że nie zmusza pracodawców do zatrudniania stażystów

Czy zatrudnienie stażysty jest obowiązkowe, czy nie?

– *Jestem oburzona tym, że muszę przyjąć do pracy osobę, która była u mnie na stażu, a urzędy takiego obowiązku nie mają* – mówi telefonująca do redakcji Rzeczy krotoszynianka, prowadząca własną działalność gospodarczą.

Kobieta uważa, że różne traktowanie prywatnych przedsiębiorców i instytucji publicznych jest niesprawiedliwe. – *Dla czego urzędy nie zatrudniają osób odbywających w nich staże, skoro tam właśnie przewija się najwięcej stażystów?* – pyta.

Zdaniem dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie, Tadeusza Polowczyka, instytucje publiczne nie zatrudniają swoich stażystów, ponieważ obowiązują tam przepisy o służbie cywilnej. Aby zatrudnić urzędnika, muszą przeprowadzić procedurę konkursową, a pracownik powinien odbyć służbę przygotowawczą. Dlatego też młodzi ludzie po ukończeniu stażu nie są zatrudniani.

Zdaniem naszej rozmówczyni taki

system krzywdzi prywatnych przedsiębiorców. – *Muszę zatrudnić stażystę na tyle czasu, ile był na stażu. Jeśli staż trwał pół roku, to zatrudnienie też musi być na pół roku* – mówi. Uważa, że urzędy powinny funkcjonować na takich samych zasadach.

Tadeusz Polowczyk informuje, iż PUP podpisuje z pracodawcami umowy cywilno-prawne z zapisem o późniejszym zatrudnieniu stażysty na okres tak samo długi, jak czas trwania stażu, zdarzają się jednak wyjątki. – *Nie będę nikogo ciągał po sądach, jeśli nie zatrudni stażysty, ale pracodawca taki musi pamiętać, że jeśli będzie się starał o następnego stażystę, to będzie musiał poczekać. Ja najpierw wolę skierować młodego człowieka tam, gdzie ma on szansę na*

późniejsze zatrudnienie – mówi. Równocześnie zaznacza, że osoby, które ukończyły staże w urzędach czy instytucjach publicznych, takich jak np. sąd czy prokuratura, cieszą się dobrą opinią wśród poszukujących pracowników. Zdaniem szefa PUP stażysty z urzędów najpierw poznają zasady funkcjonowania tych instytucji, a po mniej więcej dwóch miesiącach już obsługują interesantów. – *Niektórzy, będąc jeszcze na stażu, otrzymują propozycje pracy od osób, które fachowo obsługiwały* – twierdzi T. Polowczyk.

Aleksandra Figlak

Więcej informacji na temat stażów absolwentów realizowanych przez urząd pracy na terenie powiatu krotoszyńskiego znajdziecie Państwo na stronie 22.

Do Betlejem...

Daleko z Polski do Betlejem... Ponad trzygodzinny lot Warszawa – Tel-Aviv, kilkudziesięciokilometrowa trasa do Jerozolimy. Stamtąd każdego ranka wyruszamy niewielkim autobusem w drogę po Izraelu, by zawsze po powrocie, zupełnie nie czując zmęczenia, jak najszybciej powędrować do najstarszej części miasta.

Wyprawa do Betlejem jest jedną z najkrótszych, jakie odbywa nasza osiemnastoosobowa polska grupa. Oba miasta dzieli zaledwie dziesięć kilometrów. I – niestety – także współcześnie postawiony, osmiometrowej wysokości, mur, smutna granica pomiędzy Izraelem a Autonomią Palestyńską, znak niekończącego się konfliktu. Ponadto punkty graniczne, posterunki kontrolne izraelskiej armii. Obowiązujące Palestyńczyków i Żydów ograniczenia teraz już w niewielkim stopniu dotyczą przybywających tu pielgrzymów, ale kontroli autobusów i tak nie da się nazwać pobieżną.

Jedziemy krętą, wijącą się po wzniesieniach drogą. Arabski kierowca sugeruje, że kiedy dotrzemy na miejsce, świątynia, będzie zamknięta, a wobec tego najlepiej byłoby najpierw udać się na posilek i kupić pamiątki. Oczywiście, zarówno sklep, jak i bar on sam wskaże. Wyczuwamy, że ma w tym swój interes, lecz dla dobra wzajemnych relacji nie oponujemy. Z tego samego powodu w pełnym wyjątkowo drogich pamiątek sklepie każdy coś kupuje. Mamy już jakieś rozeznanie i z łatwością możemy porównać ceny choćby z tymi, jakie oferują stragany w okolicach jerozolimskiej Bazyliki Grobu Pańskiego. Ze sklepu wędrujemy opustoszałymi uliczkami do baru. Zamówienia i pieniądze zbiera kierowca, on też rozlicza się z właścicielem.

Ubogiej jest Betlejem. Zamachy i niepokoję skutecznie odstrasza przybyszów z innych krajów, a na długi okres po pięcioletnim oblężeniu w 2002 r. Bazyliki Narodzenia przez palestyńskich bojowników ruch pielgrzymkowy niemal w ogóle ustał. Nie mogło się to nie odbić na standardzie mieszkańców Betlejem, skoro dla wielu z nich pielgrzymi byli podstawowym źródłem dochodu. Toteż co krok nagabują nas sprzedawcy, daremnie oczekujący na klientów przed pustymi sklepami, albo hałaśliwe dzieciaki, proponujące pamiątki w cenie *one dolar*, na przykład drewniane fajki wyprodukowane na okoliczność Roku Jubileuszowego. Minęło 7 lat, jest lipiec 2007...Rodzinom małych sprzedawców nie wiedzie się dobrze.

W końcu dochodzimy do najważniejszej dla nas Bazyliki Narodzenia Pańskiego, położonej przy centralnym w mieście placu Żłóbka. Siedzący na kamiennej ławie tuż przy wejściu palestyńscy policjanci odnotowują, ile osób odwiedza świątynię. Zmieniają się co jakiś czas, widać zresztą, że okolice podlegają specjalnemu nadzorowi.

Wchodząc do bazyliki, trzeba się mocno pochylić. Powody są podobno dwa – pierwszy to należna szczególnemu miejscu pokora, drugi mówi o przemyślanej zaprze dla wjeżdżających ongiś konno barbarzyńskich jeźdźców.

Podziwianie bezsprzecznej urody kościoła na razie nam nie w głowach, siłą rzeczy musi pozostać na dalszym planie. Wszyscy kierujemy się w stronę wiodących w dół wąskich, kamiennych schodów, aby jak najszybciej znaleźć się tam, gdzie ponad 2 tysiące lat temu narodziło



Bet Sahur. Kościółek na Polu Pasterzy

się dziecko imieniem Jezus. To miejsce zaznaczono wtopioną w posadzkę srebrną gwiazdą. Pośrodku jej ramion płonie wieczny ogień. Właśnie od niego bierze początek przywożone każdego roku do Europy, także do Polski, Betlejenskie Światło Pokoju. Pielgrzymi zapalają od świętego płomienia pęczki charakterystycznych dla prawosławia, cieniutkich świeczek, z powrotem przemierzamy więc świątynię, aby kupić je w usytuowanym w pobliżu wejścia, prowadzonym przez brodatego mnicha niewielkim stoisku z pamiątkami.

Zapalamy nasze świece i niemal zaraz dmuchamy na nie, ażeby zgasły. Będą dla naszych bliskich specjalną pamiątką, przeniesieniem betlejenskiego światła do ich domów.

Mamy szczęście – możemy trochę pożyć w podziemiach kościoła, przy tak bliskim żłóbku, bo bazyliki nie wypełnia tłum. Inaczej tu niż w jerozolimskiej Bazylice Grobu Pańskiego, gdzie za dnia przy zejściu do grobu zawsze stoją długie kolejki, a mnich strzeże wejścia, wpuszcza pielgrzymów i skrupulatnie wylicza im bodaj trzynastominutowy czas pobytu na dole. Dopiero wieczorami świątynia pustoszeje, cichnie charakterystyczny dla niej gwar i wreszcie można pomodlić się w spokoju.

Bazylikę Narodzenia otaczają, właściwie do niej przyrosnięte, inne kościoły i klasztory różnych wyznań, m.in. ormiańskie, grekoprawosławne i katolickie, pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryj-

skiej, pozostający pod opieką franciszkanów, również polskich. Aczkolwiek architekтура, w żaden sposób nie może rywalizować z prostą podziemną grota, gdzie sereca biją mocniej...

Wracamy na parking. Niewiele na nim autobusów. Znacznie więcej stoisk z suwenirami i nudzącymi się przy nich sprzedawcami. Pod parking przybiegają handlowcy z pobliskich sklepów, donośnie zachęcając do zakupów. Nie korzystamy z zaproszenia, chyba nie czujemy się w mieście Betlejem nazbyt swobodnie.

Ruszamy. Nasz kierowca znów składa propozycję. Najbardziej anglojęzyczny pasażer jest akurat na końcu autobusu, toteż nie bardzo rozumiemy, w czym rzecz. Trochę bez przekonania wyrażamy zgodę. Nie wiemy, dokąd jedziemy, bo z całą pewnością nie jest to trasa powrotna. Przemierzamy krętą i pustą drogą jakieś dwa kilometry. Zatrzymujemy się w malenkiej miejscowości. Dopiero napis przy drodze wiodącej do skromnego kościółka wyjaśnia tajemnicę. Tak, to tutaj *anioł pasterzom mówił*, że w pobliskim Betlejem narodził się Chrystus, i stąd powędrowali, aby mu się pokłonić. Wioska nazywa się Bet Sahur, a sanktuarium nawiązuje architektonicznie do szalasu pasterskiego.

Ogarnia nas wielka radość. Śpiewamy *Anioł pasterzom mówił* oraz inne polskie koledy. 2 tysiące lat temu skromni pastuszkowie usłyszeli tutaj radosną nowinę o narodzeniu Zbawiciela i ruszyli do Betlejem pokłonić się Panu. A nowinę przyjął po nich cały świat... **Romana Hyszko**

Jan Paweł II

Żeby nie zapomnieć... (8)

W porównaniu z większością homilii Jana Pawła II te wygłaszane podczas pasterkowych Mszy św. w watykańskiej Bazylice św. Piotra były stosunkowo krótkie.

Papież rozpoczynał zazwyczaj od nawiązania do konkretnego tekstu Ewangelii, opisującego narodzenie Zbawiciela. W jego homiliach nie brakowało krótkich, nieraz tylko zdawkowych, nawiązań do aktualnej sytuacji Kościoła czy świata. Najważniejsza jednak była teologiczna refleksja dotycząca Bożego Narodzenia.

Na przykład w 1997 r. Jan Paweł II mówił o tym, że radość związana z narodzeniem Jezusa odnosi się nie tylko do wydarzeń sprzed blisko dwóch tysięcy lat, ale cały czas jest aktualna dla wszystkich ludzi na Ziemi, którzy obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia.

Przyjście na świat Mesjasza było, według papieża, centralnym wydarzeniem w dziejach ludzkości. To historyczne zdarzenie przeniknięte zostało jednak tajemnicą. *Narodziło się delikatnie Dziecię w pełni ludzkie, które jest jednak równocześnie Synem Jednorodzonem Ojca. Jest Synem przedwiecznie zrodzonym, a nie stworzonym, Synem współistotnym Ojcu* – mówił papież. Przypominał, że przyjście na świat

Jezusa zapowiedział kilka wieków wcześniej prorok Izajasz. *W Bożym świetle możemy dostrzec, jak Stare Przymierze dopełnia się, jak wraz z narodzinami Chrystusa objawia się Przymierze nowe i wiekiście* – stwierdził JP II. Nawiązał do Listu św. Pawła do Tytusa, w którym czytamy, że owym przymierzem, ofiarowanym nam przez Boga, jest zbawienie wszystkich ludzi.

Papież podkreślał, że niezbadana jest tajemnica Wcielenia, stąd bogata w treści i symbole liturgia Bożego Narodzenia. Zachęcał do radowania się z narodzin Jezusa: *To do nas, drodzy bracia i siostry, skierowane jest dzisiaj to przesłanie łaski! Słuchajcie zatem! Wszystkim, których Bóg kocha i którzy odpowiadają na Jego wezwanie, by modlić się i czuwać w tej świętej noc Bożego Narodzenia, powtarzam z radością: objawiła się miłość Boża do nas! Jego miłość jest łaską i wiernością, miłosierdziem i prawdą. To On, wyzwala nas z mroków grzechu i śmiertelności, stał się mocnym, niewzruszonym fundamentem nadziei każdej istoty ludzkiej* – tak brzmiało papieskie przesłanie. **(mal)**

Pamiętamy o Grzegorzcu

Trzydzieści lat temu – 23 grudnia 1996 r., w tragicznym wypadku samochodowym zginął Grzegorz Wojtkowiak, świecki misjonarz z Krotoszyna, który pracował jako pielęgniarz na misjach w Kamerunie.

Grzegorz Wojtkowiak ukończył krotoszyńskie I LO. W Zawodowym Studium Medycznym, które niegdyś mieściło się w jednym z budynków w parku, uzyskał dyplom pielęgniarzki. Do pracy na misjach przygotowywał się w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Uczył się tam m.in. języka francuskiego, uczestniczył w zajęciach z medycyny tropikalnej.

W grudniu 1994 r. poleciał samolotem do Kamerunu. Trafiał do szpitala w miejscowości Logbikoye. Opracował plan rozbu-

dowy i modernizacji tej placówki, zaczął szukać sponsorów na sfinansowanie prac. Kameruńczycy nazywali go *Uprzejmym Białym*, który zawsze znajdował czas, by ich wysłuchać, obdarzyć uśmiechem, okazać serdeczność i serce. Pomagał dzieciom, niektórzy chcieli przywieźć do Polski, by tutaj szukać dla nich rodzin zastępczych.

23 grudnia 1996 r., jadąc na wieczerzę wigilijną do polikliniki w Duali, zginął w wypadku samochodowym. Śmierć poniósł wtedy również ciemnoskóry Tomasz, pracownik szpitala. Pogrzeb Grzegorza odbył się kilka tygodni później w Krotoszynie. W rok po śmierci misjonarza mieszkańcy Logbikoye nadali swojemu szpitalowi jego imię. **(mal)**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 2009 r. w wieku 52 lat zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Córka, Siostra, Szwagierka, Bratowa, Kuzynka i Ciocia

ś†p.

Maria Maciejaszek

W smutku pogrążona
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 grudnia 2009 r. w wieku 21 lat zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany Syn, Brat, Szwagier, Wnuk, Siostrzeniec, Bratanek, Kuzyn i Wujek

ś†p.

Maciej Bielawny

W smutku pogrążona
Rodzina

Odeszli do Pana...

ś†p.

Kazimierz Krawczyński, lat 69

ś†p.

Helena Litwin, lat 82

ś†p.

Czesław Giezek, lat 56

ś†p.

Stefan Lesiński, lat 84

ś†p.

Janusz Jędraczyk, lat 54

ś†p.

Andrzej Jagielski, lat 48

ś†p.

Marianna Poczta, lat 79

ś†p.

Eugeniusz Pietrzak, lat 71

ś†p.

Zdzisław Ludwiczak, lat 60



Wielkopolskie zwyczaje

Z Bożym Narodzeniem związanych jest wiele zwyczajów i obzędów. Spotkania, na których dzieci mogą poznać te charakterystyczne dla naszego regionu, co roku organizuje Muzeum Regionalne im. Hieronima Ławniczaka.

16 grudnia uczestniczyły w takiej pogadance przedszkolaki z Kobyłina. Omalowanie zwyczajów rozpoczęło się od Wigilii. Wtedy to nie powinniśmy np. pożyczać zapalek, które symbolizują ognisko domowe. Nie wolno także wykonywać większych prac, jak np. pranie czy sprzątanie. Większość z nas tego dnia chowa do portfela łuski karpia. Mają one sprawić, że w nadchodzącym roku w naszych portfelach nie zabraknie pieniędzy.

Drzewko choinkowe

Dość młodym zwyczajem jest ubieranie choinki, bowiem drzewko przywędrowało do Polski dopiero w XIX wieku. Zanim się pojawiło, zawieszano pod sufitem izby ustrojone gałęzie. Z czasem choinka zado-mowała się w naszym kraju. Jej przystrojaniem zajmowały się zazwyczaj dzieci. Wieszaly na gałęziach własnoręcznie wykonane łańcuchy czy ulubione łakocie.

Drzewko przystrajano także w małe świece, które z czasem zostały zastąpione przez lampki elektryczne. Miejsce podwieszanych pod sufitem gałęzi zajęła je-miоła. Według tradycji pocałunek pod nią przynosi szczęście i pomyślność.

Dodatkowe miejsce

Kobylińskie przedszkolaki wysłuchały także opowieści Jacka Matuszaka z muzeum na temat zwyczajów związanych z wigilią. Przypomniano, że stół nakrywać należy odświętnym białym obrusem, a pod spód położyć trochę siana – symbolu narodzenia Jezusa. Szykując nakrycie do wigierzy, kładziemy na stole jedno dodatkowe. – *Ma to podwójne znaczenie* – powiedział dzieciom Matuszak. Z jednej strony symbolizuje wolne miejsce dla przygodnego wędrowca, który może pojawić się w naszym domu w ten niezwykły wieczór. Z drugiej wie-



Przedszkolaki chętnie przebrały się za postacie z wigilijnych opowieści

rzono, że liczba osób przy wigilijnym stole powinna być parzysta.

Nasz Gwiazdor

Pogoda w dniach pomiędzy Wigilią a świętem Trzech Króli ma przepowiadać

aurę na cały nadchodzący rok. Wigilia jest styczniem, pierwszy dzień świąt to luty, drugi zaś – marzec itd. Jeśli np. 24 grudnia pada śnieg, to cały styczeń będzie śnieżny.

W przededniu Bożego Narodzenia dzieci najbardziej czekają na prezenty.

W Wielkopolsce przynosi je nie Święty Mikołaj, a Gwiazdor. Gdy maluchy były w ciągu roku niegrzeczne, w dawnych latach dostawały od niego tylko różgę lub zgniłą pyrę.

Aleksandra Figlak

Przepisy na świąteczne pyszności

Tradycją jest, że na wigilijnym stole powinno się znaleźć 12 potraw. Można je przyrządzić tanio i smacznie, nawet jeśli mamy dwie lewe ręce do gotowania.

Na wigilijnym stole powinny się znaleźć potrawy przyrządzone ze wszystkiego, co przyniosło pole, sad, ogród, staw, rzeka czy jezioro. Według tradycji ryby są symbolem harmonii, wolności, wyzwolenia i zdrowia. Kapusta chroni od złego, potrawy z niej przygotowane przyciągają do-

statki, a przyrządzo-

na z grzybami czy grochem zapewnią siły i zdrowie. Groch, fasola, soczewica i bób zapewniają miłość i dobrobyt, przyciągają pieniądze, gwarantują zdrowie, przyrost naturalny zwierząt i bogate plony. Na stole nie może też zabraknąć potraw z maku, który przynosi domowi bogactwo na cały rok, symbolizuje ciszę, spokój, pocięchę, ale i płodność.

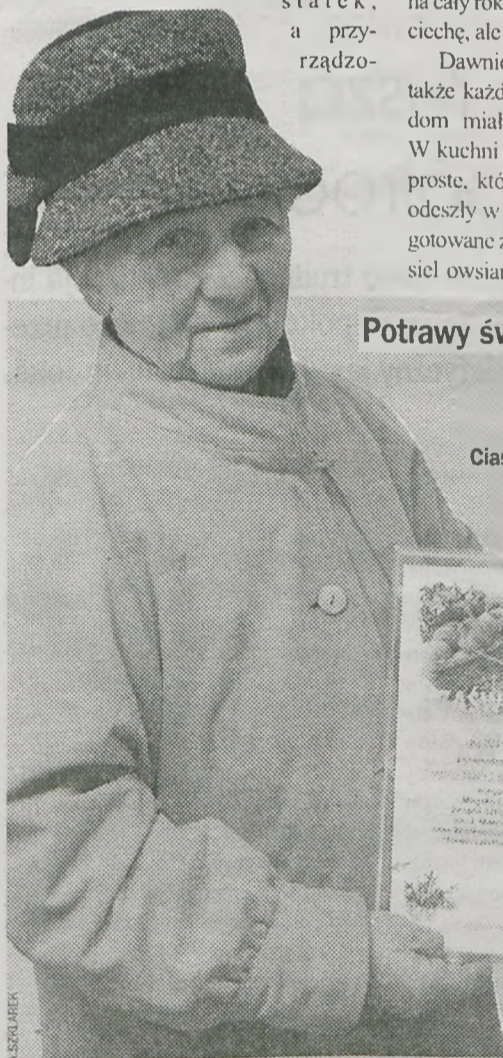
Dawniej nie tylko każdy region, ale także każda wieś, a często nawet każdy dom miał swoje wigilijne przysmaki. W kuchni chłopskiej królowały potrawy proste, które w większości przypadków odeszły w zapomnienie – tak jak choćby gotowane ziemniaki okraszone olejem, kisiel owsiany bez koloru i smaku, ślaska

zupa *siemieniotka* czy góralska *kolatanka*, czyli kasza jęczmienna z brukwią i miodem.

Z zup przygotowywano kiedyś na wigilijną wigierzy nie tylko rybną i barszcz. Na stole królowały m.in. postne kapuśniaki, fasolówki, grzybowe, biały barszcz czy zupy z owocowego suszu. Towarzyszyły im liczne potrawy z grzybów.

Podczas wigilijnej wigierzy należy spróbować wszystkiego. Liczba podawanych w różnych częściach Polski dań była różna. Nieparzysta wróżyła urodzaj. Według wielu przekazów powinno jednak ich być 12 – tyle, ilu apostołów zasiadło z Chrystusem do ostatniej wigierzy.

Anna Szklarek



Janina Garstka, działaczka kół gospodyń w Koźminie

Potrawy świąteczne pań z kół gospodyń gminy Koźmin Wlkp.

MAKOWIEC TRADYCYJNY ZAWJANY (3 SZTUKI)

Ciasto: 1 kg mąki, 20 dag margaryny, 2 jajka, 3 żółtka, 15 dag cukru pudru, 1 szklanka kwaśnej śmietany, 1 kostka drożdży

Masa: 0,75 dag maku, 1 olejek migdałowy, 3 jajka, 10 dag tłuszczu, 10 dag miodu, 20 dag cukru, rodzynki, orzechy (wszystkie składniki wymieszać)

Przygotowanie: drożdże utrzeć z łyżką cukru, mąkę i resztę składników dobrze wymieszać, wyrobić ciasto, poczekać, aż wyrośnie. Podzielić na 3 części, każdą rozwałkować, nałożyć masę makową, zwinąć, zawinąć w papier do pieczenia. Piec około 45 min. w temp. 200 stopni Celsjusza. Wierzch posypać cukrem pudrem lub płatkami migdałowymi.

SZUBA (SAŁATKA)

Składniki: śledzie, cebula, ogórki kwaszone, ziemniaki gotowane, marchew gotowana, jajka gotowane, buraczki czerwone gotowane, majonez (ilość według uznania)

Przygotowanie: cebulę, ogórek, marchew, jajko i ziemniaki kroimy w kostkę, śledzie w kostkę grubszą, doprawiamy solą i pieprzem, mieszamy z majonezem. Na koniec dekorujemy buraczkami.

Skąd ten Gwiazdor?

Według podań gwiazdor jest postacią rozdającą prezenty w Wigilię Bożego Narodzenia. Co istotne gwiazdor występuje na terenie województwa wielkopolskiego, a dokładniej na tej części, która znajdowała się pod zaborem pruskim oraz na obszarze Kaszub. Historia gwiazdora jest prawdopodobnie nawiązaniem do podobnej postaci, która zastępowała świętego Mikołaja w luteranckich Niemczech. Nazwa *gwiazdor* pochodzi tymczasem od gwiaz-

dy, którą nosili dawni kołędnicy. Gwiazdor był ubrany w baranię i futrzaną czapkę, natomiast jego twarz była zakryta maską lub umazana sadzą. Nosił przy sobie worek pełen prezentów oraz różgę. Odwiedzał wszystkie dzieci, znalazł ich czyny i odpytywał z pacierza. Jeśli dziecko było grzeczne i potrafiło wyrecytować pacierz, wręczał im zasłużony podarunek. Niegrzecznym dzieciom groził różgą.

Anna Szklarek

Przełamali się opłatkiem

9 grudnia odbyło się kolejne już spotkanie opłatkowe członków i sympatyków stowarzyszenia Samorządowa Inicjatywa Obywatelska w Krotoszynie.

Wzięli w nim udział m.in. starosta krotoszyński Leszek Kulka, burmistrz Koźmina Wlkp. Maciej Bratborski, wiceburmistrz Krotoszyna Ryszard Czuszek, radni rad gmin oraz Rady Powiatu Krotoszyńskiego wybrani z list komitetu wyborczego SIO. Nie zabrakło także osób tak znanych w środowisku lokalnym, jak prezes Krotoszyń-

skiej Spółdzielni Mieszkaniowej Wiesław Świca czy Powiatowy Lekarz Weterynarii Marian Grządka.

Uczestników powitał przewodniczący zarządu stowarzyszenia Leszek Kulka, który przekazał wszystkim życzenia świąteczno-noworoczne. Przy okazji przedstawił najważniejsze dokonania samorządu powiatowego i gmin naszego powiatu.

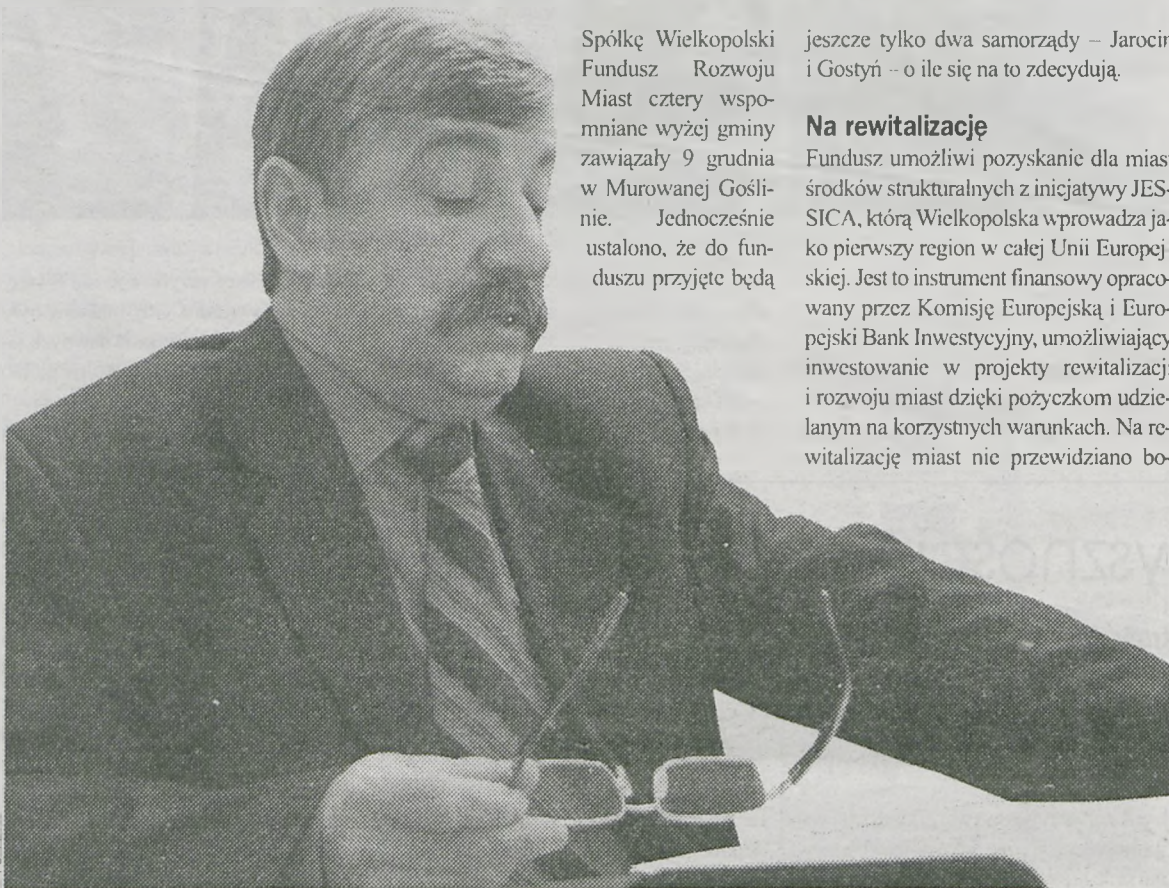
Następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Spotkanie zakończyła wspólna kolacja wigilijna. (spopi)



To była świetna okazja do rozmów

Krotoszyn założył fundusz rozwoju miast

Chodzież, Krotoszyn, Murowana Goślina i Wągrowiec to samorządy, które założyły spółką akcyjną Wielkopolski Fundusz Rozwoju Miast. Fundusz przypomina dawne banki komunalne. Dzięki niemu gminy mają szansę pozyskania pieniędzy z Unii Europejskiej na rewitalizację terenów miejskich.



Skarbnik Grzegorz Galicki reprezentuje gminę Krotoszyn w Radzie Nadzorczej funduszu

Spółkę Wielkopolski Fundusz Rozwoju Miast cztery wspomniane wyżej gminy zawiązały 9 grudnia w Murowanej Goślinie. Jednocześnie ustalono, że do funduszu przyjęte będą

jeszcze tylko dwa samorządy – Jarocin i Gostyń – o ile się na to zdecydują.

Na rewitalizację

Fundusz umożliwi pozyskanie dla miast środków strukturalnych z inicjatywy JES-SICA, którą Wielkopolska wprowadza jako pierwszy region w całej Unii Europejskiej. Jest to instrument finansowy opracowany przez Komisję Europejską i Europejski Bank Inwestycyjny, umożliwiający inwestowanie w projekty rewitalizacji i rozwoju miast dzięki pożyczkom udzielanym na korzystnych warunkach. Na rewitalizację miast nie przewidziano bo-

wiem żadnych takich dotacji z funduszy europejskich, jakie istnieją w przypadku inwestycji w infrastrukturę czy w kapitał ludzki, lecz właśnie niskoprocentowane (do 3 proc.) pożyczki.

W Wielkopolsce do wykorzystania będzie kilkadziesiąt milionów złotych. Zarząd województwa postanowił większą część przeznaczyć dla dużych miast (Poznań, Piła, Konin, Kalisz, Leszno, Ostrów czy Gniezno). Mniejsze miejscowości, takie jak Krotoszyn, mają otrzymać w pierwszej transzy 60 mln zł do wykorzystania. Po pieniądze, już w pierwszym kwartale 2010 r., trzeba będzie się zgłosić do Europejskiego Banku Inwestycyjnego. O środki mogą się starać banki, fundusze i inne podmioty, które przedstawią program wykorzystania środków i zagwarantują całą obsługę, tj. zwrot, naliczanie odsetek itp. Stąd pomysł kilku gmin z Wielkopolski, w tym Krotoszyna, by utworzyć fundusz, który będzie zdolny ubiegać się o te pieniądze.

Stopa zwrotu

Sam fakt powstania samorządowego funduszu nie oznacza, że na pewno otrzyma on pieniądze z EBI. Musi stanąć do konkursu ofert. Burmistrz Krotoszyna jest jednak dobrej myśli: – *Mamy, jako samorząd, duże szanse, bo dysponujemy wykonanym wcześniej programem rewitalizacji miasta* – wyjaśnia Julian Jokś. Preferencje będą miały także projekty przynoszące stopę zwrotu, czyli przychód. – *Jeśli byśmy chcieli odnowić rynek, to przeciw* za jego

terenie znajduje się parking, z którego gmina pobiera opłaty roczne w wysokości kilkuset tysięcy, a więc generuje dochód. Tak samo jest w przypadku ratusza, w którym mieszkańcy opłacają czynsz – dodaje burmistrz. Inne obiekty przynoszące dochód to znajdujące się w sąsiedztwie centrum kino, które sprzedaje bilety na seanse filmowe i przedstawienia.

Ryzyko niewielkie

Utworzenie funduszu niesie z sobą pewne ryzyko. Gdyby nie powiódł się plan pozyskania środków na rewitalizację, spółka zostanie rozwiązana. Koszt tej operacji wynosi około 6 tys. zł, a więc w razie czarnego scenariusza gminy stracą po 1,5 tys. zł. Kapitał założycielski wynosi 800 tys. zł, jednak w pierwszym okresie samorządy postanowiły wpłacić po 50 tys. zł, a resztę dopłacić, gdy dostaną zgodę na dofinansowanie funduszu w celu udzielania pożyczek na rewitalizację.

Najwyższym organem WFRM jest Rada Nadzorcza, w której zasiada po jednym przedstawicielu każdej gminy członkowskiej. Krotoszyn reprezentuje skarbnik gminy Grzegorz Galicki. Jest jeszcze dwuosobowy zarząd spółki, mający za zadanie bieżące wykonywanie obowiązków związanych z działalnością funduszu. W jego skład wchodzi niezależni profesjonalści z dziedziny ekonomii. Do czasu pozyskania środków z EBI oba organy pracują nieodpłatnie.

Sebastian Pośpiech

Rynek oazą spokoju?

Krotoszyński samorząd wiąże duże nadzieje z powstaniem Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju Miast. Jeśli uda się mu pozyskać środki na rewitalizację, wówczas odnawiany będzie rynek.

Szacunkowa wartość rewitalizacji rynku i najbliższych jego okolic to 10 mln zł. Rynek ma się stać miejscem bardziej przyjaznym osobom spacerującym. Urzędnicy planują stworzyć warunki i klimat do tego, by do centrum każdy mieszkaniec mógł przyjść na kawę czy ciasto. W tym celu



Wjazd od Rynkowej będzie zamknięty

ograniczony zostanie ruch pojazdów samochodowych. – *Nie zamkniemy całego rynku dla samochodów. Trzeba go tylko „wyciszyć”* – wyjaśnia burmistrz Krotoszyna Julian Jokś. Nie będzie możliwości wjazdu od ul. Rynkowej i wyjazdu ul. Zduńskiej. Kierowcy będą wjeżdżali na centralny plac miasta jedynie od Kaliskiej i Kościuszki, a opuszczali go ul. Koźmińską.

Na miejscu pozostanie dochodowy parking. – *Liczba miejsc postojowych nie ulegnie zmniejszeniu, a wręcz zwiększy się. Dodatkowe pola parkingowe powstaną od strony wejścia do ratusza i w części zachodniej rynku* – informuje wiceburmistrz Franciszek Marszałek.

Zdaniem władarzy Krotoszyna należy odnowić nawierzchnie rynkowych ulic, jak i zadbać o zwiększenie ilości zieleni czy ogródków letnich. – *Wydaje mi się, że naturalną kolejną rzeczą będzie zanikanie sklepów spożywczych w ścisłym centrum na rzecz kawiarni, barów i placówek bankowych* – komentuje burmistrz Jokś. Czy tak się stanie? Czas pokaże. (seb)

Gminne inwestycje ruszą dopiero w drugim półroczu?

W pierwszym półroczu 2010 roku Krotoszyn może mieć trudności z realizacją inwestycji zapisanych w budżecie gminy i miasta. Taką niepokojącą prognozę przekazał skarbnik Grzegorz Galicki. Bardziej optymistyczny jest burmistrz Julian Jokś. Kto ma rację – ekonomista czy polityk?

Do czerwca 2010 r. z kilkudziesięciu zaplanowanych inwestycji (w tym 20 inwestycji drogowych) może się udać rozpocząć tylko te dofinansowane z funduszy unijnych, tj. budowę drugiego etapu kanalizacji w mieście i regulację cieku Jawnik. To dlatego, że gmina nie zdąży tak szybko sprywatyzować Zakładu Energetyki Ciepłej, za który chce uzyskać ok. 10 mln zł.

Na początku roku kasa gminy może świecić pustkami, a jeśli przetargi nie zostaną szybko rozpisane, pojawiają się problemy z rozpoczęciem prac budowlanych. – *Nie kontrasygnuję innych zadań. Będę nalegał, aby kierownictwo urzędu stworzyło ranking inwestycji. Nie chcę hamować rozwoju, ale gmina nie może się zadłużać* – mówi Galicki. Jedynym wyjątkiem są inwestycje, na które samorząd otrzyma dotacje zewnętrzne. Straż-

nik gminnych finansów uważa, że braku wpływu pieniędzy ze sprzedaży EC mogą nie zrównoważyć obligacje komunalne, gdyż ich emisja jest problematyczna.

J. Jokś wykazuje więcej optymizmu niż skarbnik: – *W pierwszym kwartale będziemy wiedzieli więcej niż dziś. Określiliśmy układ wykonawczy – co możemy zrobić już, a co później. Określiliśmy doкладnie, które inwestycje pójdą w pierwszym rzucie, a które poczekają. Nie rozpiszemy przecież wszystkich przetargów jednego dnia. Jokś zdaje sobie sprawę, że mogą być problemy z wpływem pieniędzy, ale jego zdaniem nie powinno to wstrzymać realizacji zadań.*

Radny Paweł Sikora na piątkowym spotkaniu komisji budżetowo-gospodarczej Rady Miejskiej zapytał, dlaczego gmina spodziewa się ze sprzedaży Zakładu Energetyki Ciepłej kwoty 10,5 mln

zł. skoro z prywatyzacji wyłączono nieruchomości gruntową i budynek administracyjny przy ul. Kollątaja. Ponadto w budżecie na 2009 r. w dochodach wpisano kwotę 8 mln zł za ZEC. Burmistrz wyjaśnił, że przedmiotem obrotu będzie zakład produkujący energię ciepłą. – *Jest to związane z dyrektywami unijnymi, które na firmy energetyczne nakładają obowiązek produkowania energii ze źródeł odnawialnych. Takie zakłady dość łatwo jest dostosować do konsumpcji paliwa zielonego. Dlatego właśnie duże koncerny kupują takie małe zakłady* – stwierdził. Według niego przy prywatyzacji należy się zachowywać w sposób typowo biznesowy. – *Potencjalni inwestorzy potrafią czytać uchwałę budżetową* – argumentował wiceburmistrz Franciszek Marszałek.

(popi)



Trzeba wierzyć w to, co się robi

Ryszard Marek, zdunowski handlowiec, działacz *Solidarności* i jedna z barwniejszych postaci z tego miasteczka, z właściwym dla siebie dowcipem opowiada *Rzeczy* o swych najbardziej pamiętnych świętach Bożego Narodzenia. Uchyła też drzwi do życia prywatnego.

Pierwsza Gwiazdka, jaka utkwiała Ryszardowi w pamięci, miała miejsce, gdy był sześciolatkiem, w 1955 r. W przedszkolu przygotowano dla dzieci niezwykle smakołyki – jednego banana i cztery czekoladowe cukierki do podziału. Pod domową choinką znalazł wtedy wóz drabiniasty. – *Był na tyle duży, że można było do niego wsiąść. Wszyscy lokatorzy budynku, w którym mieszkaliśmy, zazdrościli mi* – wspomina. Rok później otrzymał w prezencie komplet żołnierzyków z ołowiu, wykonany własnoręcznie przez ojca.

Marek jest jedynakiem, a Wigilie Bożego Narodzenia spędzał zawsze tylko z rodzicami, bo dziadkowie byli już bardzo zaawansowani wiekowo.

W kuchni rządzi żona

W 1973 r. Ryszard ożenił się i od tego czasu do domu jego rodziców na Wigilię przychodzili teściowie. Tak było do 1983 r., kiedy to postawił własny dom, a rodzinne wieczery tam przeniesiono. W 2000 r. do rodziny dołączyła synowa. Pierwsza wnuczka przyszła na świat cztery lata później.

Za przygotowanie potraw wigilijnych odpowiadała i nadal zajmuje się tym żona pana Rysia. To ona niepodzielnie rządzi w kuchni. – *Makielków na przykład nie lubiłem, ale zawsze łyżkę trzeba było zjeść, aby tradycji stało się zadość*. Od dzieciństwa Ryszard bardzo lubi wigilijną zupę owocową. – *Moje dzieci też, za to żona nie przepada, ale gotuje ją dla nas* – opowiada zdunowianin.

Ryszard Gwiazdorem

Po wieczery wigilijnej do Marków przychodzi Gwiazdor. – *Odkąd mam wnuczki, czyli od 2004 r., w rolę Gwiazdora wcielam się ja. Wynykam się z domu, niby idę wyprowadzić psa na spacer*. Ryszard przebiera się w charakterystyczny biało-czerwony strój, prawdziwe wąsy przykrywa sztuczną białą brodą. Podczas wręczania prezentów przepytuje wnuczki, jak sprawowały się przez cały rok. Gdy dzieci pochłonięte są oglądaniem podarków, wychodzi, by po chwili, już w zwykłym ubraniu, powrócić do najbliższych. Wtedy dziewczynki opowiadają mu ze szczegółami o wizycie niezwykłego gościa.

Obowiązkowym punktem każdej Wigilii jest udział w pasterkowej Mszy św. Ryszard Marek był ministrantem do 1968 r. – *Wszystkie pasterki do tego roku odśpiewałem przy ołtarzu* – wspomina. Do dnia dzisiejszego chodzi z najbliższymi krewnymi rokrocznie o północy do kościoła w Zdunach.

Król waty
Obecnie Ryszard jest na tzw. świadczeniu przedemerytalnym i prowadzi sklep, który przepisał na syna. Jednak to on zakładał ten punkt handlowy, otwarty 20 października 1990 r. Wcześniej, w 1979 r. kupił od kuzyna prawie nową maszynę do robienia waty cukrowej. Najpierw robił ten specjal w domu i tam sprzedawał po powrocie z pracy. Niedługo potem zaczął jeździć po odpustach. Pomagała żona. – *Zarobiłem naprawdę sporo pieniędzy. Zostałem królem waty* – mówi z uśmiechem. Musiał zapisać się do Cechu Rzemiosł Różnych, aby otrzymywać przydział na cukier. Dostawał 50 kg miesięcznie – a i to nie wystarczało. Kupował drogi, trudno osiągalny cukier krystaliczny. Był wydajniejszy i powstawała z niego smaczniejsza wata.

Sklep i ogródek

Przez lata pracował w krotoszyńskich zakładach mięsnych jako klasyfikator, w czerwcu 1990 r. został zwolniony. Po trzech miesiącach na bezrobociu zrobił kurs palacza i sezonowo pracował w osiedlowej kotłowni w Zdunach, latem zaś sprzedawał watę. Wziął pożyczkę z urzędu pracy, wybudował sklep i zaopatrzył go w markowe towary firmy *Herlitz* (przybory szkolne i tornistry). Na początku miał wielu klientów nie tylko ze Zdun, ale i z okolic. W sklepie z czasem zaczął sprzedawać także inne artykuły.

W 2000 r. otworzył przy tym punkcie handlowym ogródek piwny dla synowej, która mimo wyższego wykształcenia nie mogła znaleźć pracy. Po paru miesiącach została jednak zatrudniona w Krotoszynie i ogródek został na głowie pana Rysia. Istnieje do dziś. W swoim małym biznesie Ryszard Marek kierował się zawsze zasadą, by zarobione pieniądze inwestować w rozwój działalności. – *Moje motto życiowe to: trzeba wierzyć w to, co się robi. A wiara czyni cuda*.

Aby dorobić i pomóc w finansowaniu wykształcenia obu synów, jeździł jeszcze trochę po festynach, oferując słodką watę. Dziś jeden z synów ma 36 lat i jest *behaviorcem* w Krotoszynie, drugi, o rok młodszy, mieszka w Swarzędzu i pracuje jako przedstawiciel firmy medycznej. Obaj się ożenili i mają córki. – *Jedna moja synowa pochodzi z Jędrzejowa w świętokrzyskim, a druga z Piły* – opowiada R. Marek.

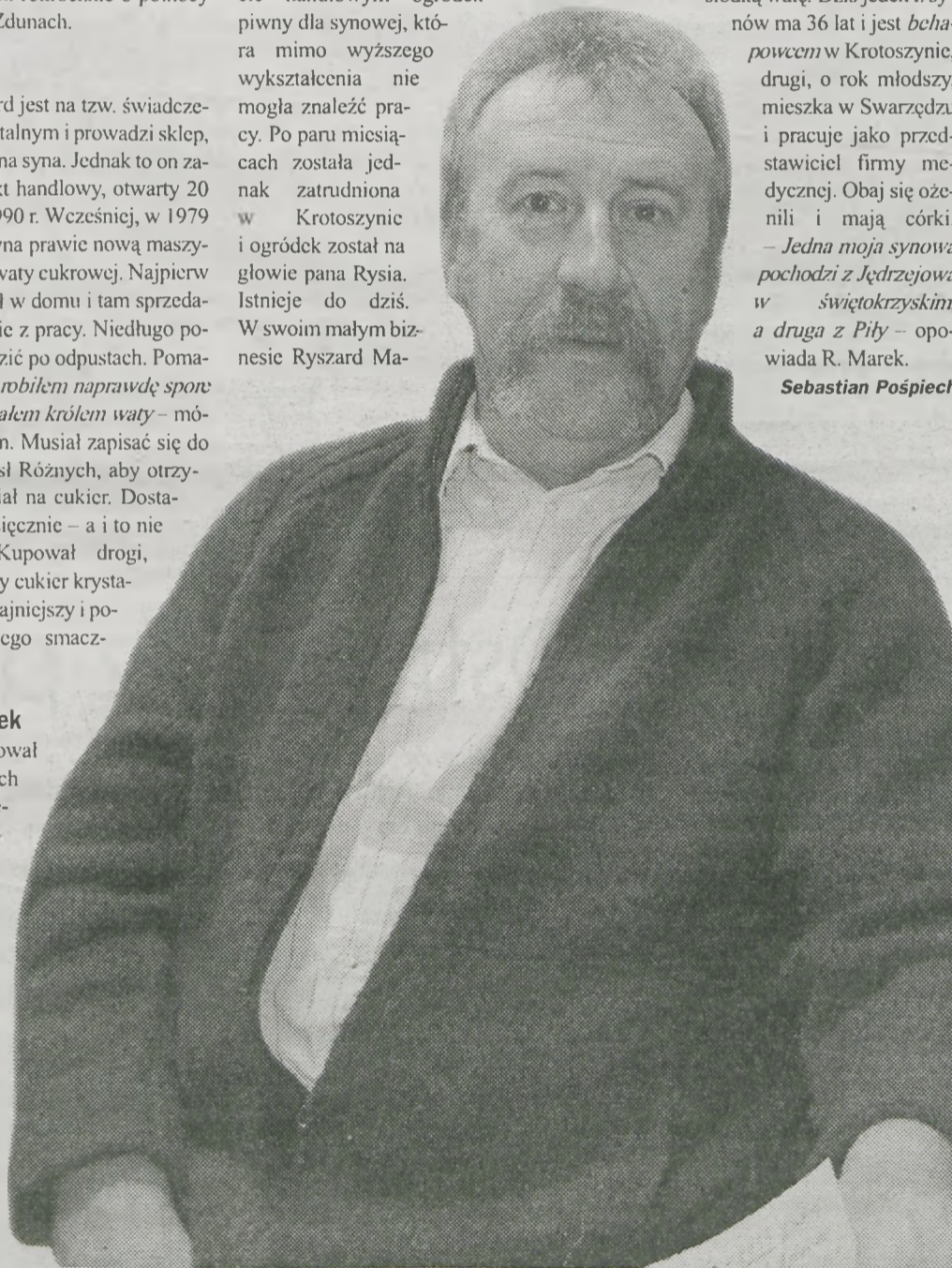
W 2000 r. otworzył przy tym punkcie handlowym ogródek piwny dla synowej, która mimo wyższego wykształcenia nie mogła znaleźć pracy. Po paru miesiącach została jednak zatrudniona w Krotoszynie i ogródek został na głowie pana Rysia. Istnieje do dziś. W swoim małym biznesie Ryszard Marek kierował się zawsze zasadą, by zarobione pieniądze inwestować w rozwój działalności. – *Moje motto życiowe to: trzeba wierzyć w to, co się robi. A wiara czyni cuda*.

Aby dorobić i pomóc w finansowaniu wykształcenia obu synów, jeździł jeszcze trochę po festynach, oferując słodką watę. Dziś jeden z synów ma 36 lat i jest *behaviorcem* w Krotoszynie, drugi, o rok młodszy, mieszka w Swarzędzu i pracuje jako przedstawiciel firmy medycznej. Obaj się ożenili i mają córki. – *Jedna moja synowa pochodzi z Jędrzejowa w świętokrzyskim, a druga z Piły* – opowiada R. Marek.

W 2000 r. otworzył przy tym punkcie handlowym ogródek piwny dla synowej, która mimo wyższego wykształcenia nie mogła znaleźć pracy. Po paru miesiącach została jednak zatrudniona w Krotoszynie i ogródek został na głowie pana Rysia. Istnieje do dziś. W swoim małym biznesie Ryszard Marek kierował się zawsze zasadą, by zarobione pieniądze inwestować w rozwój działalności. – *Moje motto życiowe to: trzeba wierzyć w to, co się robi. A wiara czyni cuda*.

Aby dorobić i pomóc w finansowaniu wykształcenia obu synów, jeździł jeszcze trochę po festynach, oferując słodką watę. Dziś jeden z synów ma 36 lat i jest *behaviorcem* w Krotoszynie, drugi, o rok młodszy, mieszka w Swarzędzu i pracuje jako przedstawiciel firmy medycznej. Obaj się ożenili i mają córki. – *Jedna moja synowa pochodzi z Jędrzejowa w świętokrzyskim, a druga z Piły* – opowiada R. Marek.

Sebastian Pośpiech



Ryszard Marek jest wyjątkowo pogodnym człowiekiem

PRACA CZEKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecena jest praca. Dane otrzymaliśmy 18 grudnia. Szczegółowe informacje pod nr tel. 062 725 44 56.

- elektromonter, Koźmin
- inżynier budowlany, Krotoszyn
- stolarz budowlany, Zduny
- ślusarz – spawacz, Koźmin
- lakiernik konstrukcji stalowych, Koźmin
- koordynator produkcji, Koźmin
- kelner, Krotoszyn
- magazynier, Koźmin
- pracownik biurowy, Koźmin
- pracownik gospodarczy, Koźmin
- recepcjonista, Perzycy
- kierownik budowy, Ostrów Wlkp.
- pickarz, Koźmin
- hydraulik, Krotoszyn
- kelner, Krotoszyn
- technolog w polimerach, Orla
- pracownik fizyczny, Orla
- kierowca lat C/E (TIR), Kobiemo
- kierowca kat. C/E, Borzęcice
- zaopatrzeniowiec w branży budowlanej, Krotoszyn
- płytkarz, malarz, Krotoszyn
- murarz, Lutogniew i teren powiatu krotoszyńskiego
- ślusarz – tokarz, Koźmin
- recepcjonista(ka) – barman(ka) – Krotoszyn
- kelner, Krotoszyn
- kierownik produkcji, Warszawa – Duszna Górka
- automatyk – elektryk, Koźmin
- doradca ds. żywienia bydła, Krotoszyn, Gostyń
- operator traka taśmowego, Zduny
- sprzedawca, Kobylin
- kierowca kat. C/E, Kobylin

Rolniku – sprawdź aktualne ceny żywca (z 21 grudnia br.)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUIDA Polski Koncern Mięsny SA, Grabkowo		4,90 zł	Zakłady Mięsne SOLUS, Golinka (powiat rawicki)	–	4,90 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	3,40 zł	4,90 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Gołina	3,50 zł	4,80 zł
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	3,50 zł	5,00 zł	S.C. Patalas, Grębów	3,40 zł	–

Czy gminy są przygotowane do zimy?

Władze samorządowe oraz drogowcy twierdzą, że są gotowi do zmierzenia się z zimą na drogach. Ich zapewnienia, jak zwykle, zweryfikuje życie.

Drogi w gminie Krotoszyn będą oczyszczane przez cztery firmy. W związku z tym teren podzielono na części – jedna to miasto, pozostałe trzy obejmują wsie. – *Jesteśmy po przetargu i mamy już podpisane umowy* – mówi naczelnik wydziału gospodarki komunalnej w Urzędzie Miejskim – Michał Kurck.

Jarosław Ratajczak, wiceburmistrz Koźmina, informuje, że gminę będzie obsługiwało pięć firm, które wygrały przetarg: – *W poprzednich latach taki system odśnieżania i piaskowania dróg się sprawdzał, więc będziemy go kontynuowali tej zimy.*

Samorządowcy z Kobyłina podpisali umowę z miejscową Spółdzielnią Kółek Rolniczych, która będzie odśnieżała drogi. – *Mamy już zakupiony piasek i sól do posypywania zaśnieżonych dróg* – mówi Czesław Piskorek, podinspektor ds. budownictwa, gospodarki przestrzennej i dróg publicznych w tamtejszym Urzędzie Miasta i Gminy. Gmina już trzeci rok z rzędu współpracuje ze

wspomnianą spółdzielnią, która z dniem urzędników wywiązuje się bez zarzutów z powierzonych jej obowiązków.

Do nadejścia zimy gotowa jest też gmina Zduny. – *Przygotowaliśmy piasek i sól* – informuje Tomasz Patalas z Urzędu Gminy i Miasta. Rozstrzygnięto przetarg na odśnieżanie i piaskowanie dróg w całej gminie. Zadanie powierzono miejscowemu Zakładowi Usług Komunalnych Krzysztofa Bilińskiego.

Gmina Rozdrażew za zimowe utrzymanie dróg zaproponowała stawki funkcjonujące od 2007 r. Na ogłoszony przez nią przetarg wpływają oferty, a wykonawcą zadania zostanie wybrany na początku stycznia.

W Sulmierzycach od kilku lat drogi odśnieża miejscowy Zakład Usług Komunalnych. – *Jest to zlecenie stałe* – wyjaśnia Paulina Marciniak z magistratu.

Jak informuje Krzysztof Jelinowski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, do końca tego roku o drogi dbać będą firmy, które wygrały przetarg przed ro-



Czy zima zaskoczyła drogowców wiedzą najlepiej kierowcy

kiem. Od stycznia zadanie przejmą jednostki wyłonione w drodze przetargu rozstrzygniętego 7 grudnia. – *Odsnieżanie będzie się odbywało na całej szerokości jezdni, a posypywanie – na niebezpiecznych odcinkach, jak skrzyżowania, niebezpieczne luki itp. Jeśli powstanie*

„lodowica”, będziemy posypywać całe ciągi jezdni – mówi Jelinowski. Do oczyszczania dróg powiatowych przygotowano: 6 piasekarek samochodowych, 6 plugów samochodowych, 1 równiarkę, 9 plugów ciągnikowych, 2 plugi ciągnikowe ciężkie, 2 spycharki

na gąsienicach, 7 piasekarek ciągnikowych oraz 3 ładowarki do załadunku załadującego śniegu. W siedzibie PZD uruchomiono dyżurny telefon: (062) 722 65 31, pod który można dzwonić i zgłaszać śliskie drogi.

Anna Szklarek

Pozorowane odśnieżanie

Czwartek, 17 grudnia, kilkanaście minut po 11.00. Od Krotoszyna w stronę Gorzupia podąża traktor. Powołusieńku, uważnie, bo też i pojazd z niego, jak się patrzy. Specjalistyczny. Wyposażony w umocowaną na przedzie wielką łopatę do odgarniania śniegu, a z tyłu w pojemnik wypełniony piaskiem. Jako że droga mocno zaśnieżona, a biały puch nadal sypie, tuż za traktorem bardzo powoli jedzie auto, zapewne z obawy przed wyprzedzaniem na śliskiej nawierzchni. Za nim jeszcze jedno. Kto wie, może kierowcy liczą na efekty pracy odśnieżarko-piaskarki i wierzą, że za takim pojazdem łatwiej będzie przebyć trudną trasę?

Chociaż jezdnia śliska i pełna śniegu, traktor jedzie z podniesioną łopatą, a z pojemnika z piaskiem nie wypuszcza ani odrobiny zawartości. Pewnie zrobi to na znanym bodaj wszystkim miejscowym kierowcom, wyjątkowo niebezpiecznym zakręcie przed Czarną Wodą, wszak drogowcy twierdzą, że najbardziej dbają o takie właśnie miejsca...

Nie bardziej mylnego. Pojazd mija zakręt, nadal nie wykonując żadnej pra-

cy. Przed nim, nicopodal torów kolejowych, kolejne zakręty. Tutaj także nie się nie dzieje. Dopiero tuż przed przejazdem kierujący traktorem decyduje się opuścić łopatę odgarniającą śnieg, a także posypywać jezdnię piachem. Przez króciutki czas robi to nieprzerwanie. Tak więc w miarę bezpiecznie można teraz przejechać kilkudziesięciometrowy zaledwie odcinek, obejmujący torowisko.

Traktor podąża dalej. Na szczęście droga tu prosta, łatwiejsza. W pobliżu gorzupskiego sklepu skrzyżowanie, ale pojazd mija je, nadal nie używając piasku. Dopiero na zakręcie w stronę Swinkowa lekko posypuje jezdnię.

Jak widać, przejechał kilka kilometrów „na sucho”, niemal w ogóle nie korzystając ze sprzętu, z racji którego wyruszył z jakiejś bazy na trasę. Tyle że „zrobił” kilometry, zużył paliwo. Ot, takie pozorowane działania, niezbyt ćwiczenia przed prawdziwą akcją. Niestety, ktoś będzie musiał za nie zapłacić. Może gmina, może powiat, ale i tak w gruncie rzeczy – my wszyscy. My – podatnicy. A droga nadal śliska...

kierowca

Ostrożnie z petardami

Urwane palce, poparzenia, urazy oczu – to tylko niektóre z obrażeń, jakie każdego roku Polacy odnotowują 31 grudnia. Najczęściej chodzi o dzieci i młodzież, mimo że materiały pirotechniczne są przeznaczone wyłącznie dla osób powyżej 18 lat. Jak bezpiecznie obchodzić się z fajerwerkami?

Już podczas kupowania fajerwerków należy zwrócić uwagę, czy są dobrze zapakowane i czy mają instrukcję obsługi w języku polskim. Jeśli opakowanie jest naruszone, lepiej trzymać się od nich z daleka. Przede wszystkim jednak należy wystrzegać się materiałów niewiadomego pochodzenia, sprzedawanych na bazarach i targowiskach. Są one najczęściej niewłaściwie przechowywane, mogą być zawilgocone, wręcz niebezpieczne w użyciu. Nawet *korsarz*, popularna petarda hukowa, jest w stanie urwać rękę lub pozbawić nas kilku palców.

Każdy materiał pirotechniczny należy odpalać z dala od ludzi i zwierząt, wyłącznie na wolnym powietrzu, na równej, gładkiej powierzchni. Pod żadnym pozorem nie wolno podchodzić do niewypału, dotykać go, zaglądać do środka. Niedopuszczalne jest też kierowanie świetlnych rac i petard w stronę ludzi. Taka zabawa może drogo kosztować osobę trafioną i nie chodzi tu by-

najmniej o zniszczone ubranie – można gość poważnie zranić.

Nie wolno odpalać fajerwerków w kierunku budynków i samochodów.



Pamiętajmy również, że sylwestrowe wybuchy petard, błyski fajerwerków i eksplozje rac to dla nas przednia zabawa, a dla naszych zwierząt, często pozostawionych samotnie w domach, to niesamowity stres i nerwy. Drgawki, wycie, piski i miauczenie – takie są najczęstsze objawy zwierzęcego lęku. Dlatego też weterynarze oraz obrońcy zwierzków apelują, by nie zostawiać czworonogów samych i w miarę możliwości oszczędzić im nerwów, np. zamykając w pomieszczeniach, do których najtrudniej dobiegają odgłosy nocnych eksplozji.

Choć wypadki się zdarzają, nikt nie zabrania strzelania z fajerwerków w tę wyjątkową noc, oczywiście pod warunkiem, że zachowamy szczególną ostrożność.

Mateusz Figlak

Przykazania pirotechników

- Nie wolno podpalać sztucznych ogni na kijku, trzymając je w rękach. Dlatego wbij kijek, na którym jest raca, w śnieg lub włóż go do butelki. Podpal lont dopiero wtedy, gdy kijek stoi stabilnie w śniegu albo butelce. Potem jak najszybciej oddal się o co najmniej pięć metrów.
- Petardy hukowe, zwane korsarzami, zapala się, pocierając zapalnikami petardy o draskę pudełka zapalek. Jeśli petarda się złamie, nie wolno jej zapalać po raz drugi. Kiedy się zapali, musisz ją jak najszybciej odrzucić.
- Aby bezpiecznie odpalić bączka, musisz delikatnie zdjąć osłonkę zabezpieczającą lont, a po zapaleniu odejść. Petarda musi być odpalona na twardej i równej powierzchni.
- Pamiętaj: nawet mała petarda może urwać dłoń dorosłego człowieka.



„Szczęśliwa noc, w którą nam się rodzi
Dzień jasny, światło w wszystkiemu stworzeniu”
J.A. Marszyna

Niech Święta Bożego Narodzenia
i Wigilijny wieczór upłyną
w szczęściu i radości przy staropolskich
kołędach i zapachu świerkowej gałązki.
A nastój świąt niech pozostanie
w sercach wszystkich
w Nowym 2010 Roku.

Renata Zych-Kordus
Przewodnicząca
Rady Gminy

Mariusz Dymarski
Wójt
Gminy Rozdrażew

„To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kołody
Bóg rodzi się w człowieku.”
E. Waśniowska

Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku
spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu i wiary,
szczęścia i powodzenia

życzą

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Krotoszynie
Zofia Jamka

Burmistrz
Krotoszyna
Julian Jokiś

„Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny...
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.”
C.K. Norwid

Pięknych, niezapomnianych Świąt Bożego Narodzenia!
Niech w wigilijny wieczór zamilknie cały świat
w radosnym uwielbieniu cudu narodzin Chrystusa.
Niech spotkania przy rodzinnych stołach
będą okazją do wzruszeń, zadumy i pojednania,
a 2010 rok przyniesie
spokój, zdrowie i spełnienie marzeń.

Justyn Zaradniak
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Koźminie Wielkopolskim

Maciej Bratborski
Burmistrz Miasta i Gminy
Koźmin Wielkopolski

Boże Narodzenie 2009

W wyjątkowy czas
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu
wielu radosnych przeżyć,
serdecznych spotkań
oraz prawdziwego odpoczynku
od trosk i wyzwań codzienności,
a Nowy 2010 Rok
niech spełni wszystkie nadzieje i plany
oraz obfituje w pomyślność, przyjaźń
i ludzką życzliwość.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Piotr Chlebowski

Burmistrz Kobylina
Bernard Jasiński

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim Mieszkańcom Gminy i Miasta Zduny
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia
i wszelkiej pomyślności.

Niech Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny Wieczór
upłyną w atmosferze radości i miłości,
a Nowy Rok 2010 przyniesie nadzieję
na lepszą przyszłość, życzliwość i spełnienie marzeń.

Władysław Ulatowski
Burmistrz Gminy i Miasta
Zduny

Zdzisław Mała
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Zdunach

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pamięjcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty
Jan Kasprowiec

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i nadechodzącego Nowego Roku
życzymy wielu głębokich i radosnych przeżyć.
Niech ten wyjątkowy świąteczny czas
upłynie w atmosferze życzliwości i refleksji,
a Nowy Rok 2010 przyniesie dużo zdrowia,
wielu sukcesów i spełnienia marzeń.

Przewodniczący
Rady Powiatu
Stanisław Szczotka

Starosta
Krotoszyński
Leszek Kulka

Portret Moniki we wnętrzu

Nasi Czytelnicy o sprawie Moniki dowiedzieli się na początku września br. Pisaliśmy wówczas: *ładna, szczupła, niebieskooka blondynka o wzroście ok. 170 cm. Znak szczególnie to jednocentymetrowa blizna po ranie na czole, między oczami. W dniu, kiedy była ostatni raz widziana przez rodzinę, miała na sobie białą bluzkę bez rękawków oraz fioletową bluzę z kapturem, spodnie dżinsowe koloru ciemnego i klapki tzw. japonki. Miała też torebkę w białą-czarną kratkę. Wyszła z domu 8 lipca tego roku i do tej pory nie wróciła. Zamieściliśmy też dwa zdjęcia – na obu uśmiechnięta twarz dziewczyny, długie włosy. Monika po trzech miesiącach wróciła do domu.*

1. O jej ucieczce opowiadano podejrzone historie, tym bardziej, że nie był to pierwszy taki krok w jej życiu. Postanowiliśmy z nią porozmawiać. Gdy przyszła, trudno ją było poznać. Zmieniła się w brunetkę, miała krótką fryzurę. Tego dnia ukończyła 16 lat.

Monika wygląda i zachowuje się niemalże jak kobieta. Jakby za wcześnie dorosła. To nie jedyny znak, który potwierdza jej indywidualizm i to, że wymyka się prostym formułkom. Na ogół ktoś, kto realizuje tak szalone pomysły, kojarzy się z zaniedbaniem, szorstkością, prymitywnym językiem. Ale ona jest zaprzeczeniem tych cech. Gdy pytamy ją,

czy godzi się na artykuł o sobie, mówi: *teraz jest mi już wszystko jedno.* I opowiada z przekonaniem, że robi coś ważnego.

Tego, co o sobie opowiadała Monika, nie sprawdzaliśmy. To miała być jej spowiedź, w zamiarze szczerą. Niekiedy bardzo szczerą. Tak jakby chciała się wygadać, wiele powiedzieć na głos, upatrując w tym jakiejś formy terapii. Być może tak.

2. Ten pierwszy raz to było pod koniec roku szkolnego 2007. Poszła do sklepu, potem do kolegi. Zrobiło się późno i postanowiła tam przenoć. Rano przyszła po nią policja. Jak mówi, takie nocne wypadki powtórzyły się jeszcze. Potem były tygodniówki, dwutygodniówki. Nie umie odpowiedzieć, co wtedy myślała, co nią kierowało. – *To taki nawyk – dorzuca zdawkowo. Mówi to ciepłym głosem, często się uśmiechając.*

Najpierw ukończyła *czwórki*, wspomina o bardzo dobrych wynikach i liście pochwalnym, który dostała. Potem poszła do Gimnazjum nr 2 i wpadła w kiepskie towarzystwo. Papierosy, piwo, wagary, przestała się uczyć. Nie przeszła do następnej

Nie wiemy, na ile ta wrażliwa dziewczyna z wnętrzem opowiedziała nam to, co było w jej życiu na sto procent, a na ile była to tylko projekcja jej świata. Bo przecież mogła po części poczuć się aktorką, której nagle przyszło odegrać pewną rolę.

klasy. Przeniosła się na Błonie, tak zdecydowały razem z mamą, aby zerwać z tamtymi ludźmi. Ma indywidualny tok nauczania.

O swoich nauczycielach w poprzedniej i obecnej szkole mówi, że są mili i opiekuńczy, a jej obecna wychowawczyni – szczególnie. Przez całą rozmowę nikogo nie oskarża, jak inni buntownicy, z którymi można by ją porównać. Lubi książki, ostatnio przeczytała trylogię Marii Nurowskiej. Czyta też poezję, a gdy pytamy, czy zdarza się jej pisać wiersze, potakuje. Dzieciństwo spędziła w Niemczech, bo tam wówczas mieszkali jej rodzice. Podstaw niemieckiego nauczyła się w tamtejszym przedszkolu. Mówi, że od 11. roku życia uczy się angielskiego, chodzi na lekcje francuskiego. – *Jak wspominasz dzieciństwo?* – pytamy. Mówi, że pogodnie. – *Tak, jestem jedynaczką* – odpowiada na kolejne pytanie. I dodaje, że kiedyś była chłopczycą, brała udział w szkolnych zawodach w lekkiej atletyce, rzucała piłeczką palantową, grała w kosza. Ma bardzo dobry kontakt z ojcem, którego często odwiedza. – *Muszę się pochwalić, że tato zdał egzamin na instruktora jazdy* – mówi z satysfakcją.

3. A jak to było w lipcu? Miała około tysiąca złotych, bo zbierała na komputer. Nagle, gdzieś na spacerze przyszła myśl, żeby wyjechać. Kilka dni była u kolegów pod Koninem. – *Co to za koledzy, Moniko?* Z obozów harcerskich i językowych – odpowiada. Potem była wizyta w Szczecinie, w Warszawie i najdłuższy pobyt w Ełku. Zatrzymała się u kolegi i jego siostry, to oni gościli ją i utrzymywali przez kilka tygodni, to od nich wróciła do Krotoszyna. – *Najpierw – wspomina – myślałam, że mama może się o mnie*

martwić. Ale potem, z czasem już nie. Dlaczego to zrobiła? Nie wie. Gdy pytamy, czy nie bała się zaczepek ze strony mężczyzn, mówi, że miała przy sobie gaz pieprzowy. I że dobrze sobie radziła.

Jej obecny chłopak ma 20 lat, pracuje i uczy się zaocznie w technikum gastronomicznym w Ostrowie. Znają się od jej ostatniego powrotu, bardzo podoba się mamie. Gdy odbiera telefony w jego towarzystwie, także ten od nas, włącza głośnik. Pewnie niedługo będą razem, bo Monika planuje podjąć naukę w trzyjęzykowym technikum hotelarskim w Poznaniu. Chce szybko zdobyć zawód i – jak myślimy – usamodzielnic się.

– *Nie wiem, czy przezwyciężyłam to wszystko, ale się staram* – mówi i dodaje, że niedawno namówiła koleżanki do zespołu tanecznego. Wymyśla układy, wspólnie tańczą i chcą wystąpić w czasie Dni Krotoszyna.

4. Gdy kończymy rozmowę z Moniką, na jej twarzy jest jakby mniej uśmiechu. Dziewczyna opowiedziała nam trochę więcej, niż postanowiliśmy opublikować. Pominęliśmy np. jej kontakty z terapeutami, Gniezno, o których mówi różnie. Nie wiemy, na ile ta wrażliwa dziewczyna z wnętrzem opowiedziała nam to, co było w jej życiu na sto procent, a na ile była to tylko projekcja jej świata. Bo przecież mogła po części poczuć się aktorką, której nagle przyszło odegrać pewną rolę. Jeśli nawet tak było, a publikacja w gazecie mogłaby jej pomóc, to akceptujemy to. Bo dorosłym, którzy stykają i stykać się będą z Moniką, wypada zastanowić się, jak ją wzmocnić i pokazać dobre strony życia. Bo życia – zwłaszcza tak młodego – nie wolno marnować i wystawiać na tak wielkie próby.

Na pamiątkę spotkania w redakcji prosimy tę wyglądającą na 20 lat nastolatkę, by wybrała sobie jedną ze stojących maskotek. Bez wahania wybiera tę w kolorze...różowym.

Powodzenia, Moniko!

Dominka Krotoska, (mw)



Gdy rozmawialiśmy z Moniką, skończyła akurat 16 lat

REKLAMA

Krotoszyn, ul. Masłowskiego 2a
tel. 062 722 62 21, fax 062 722 70 05

apteka
Pod Koroną

Gdy nadejdą Święta, niech nadzieja i radość
zastukają do Waszych drzwi,
a Nowy Rok przyniesie pomyslność
i szczęście każdego dnia

Zapraszamy pon.-pt. 8⁰⁰ – 20⁰⁰, soboty 8⁰⁰ – 14⁰⁰
Podczas dyżurów czynna w soboty i niedziele

**Niech święta Bożych Narodzin
wypełni ciepło rodzinnej miłości,
życzliwości i uśmiech przyjaciół,
a nowy 2010 rok
niech spełni wszystkie
Państwa nadzieje i marzenia**

apteka
„SŁONECZNA”
Krotoszyn, ul. Kościuszki 3
tel. 062 725 36 89
Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

apteka
„Pod murzynem”
Krotoszyn, ul. Zdunowska 33
tel. 062 725 26 20
Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰



Wypożyczalnia samochodów

NAJEM KRÓTKO LUB DŁUGOTERMINOWY

W naszej ofercie znajdziesz:
Forda Fiestę, Focusa, Opla Corsę,
a także na imprezy okolicznościowe Hummera H2



Koźmin Wlkp., ul. Czaplickiego 12., tel. 500 207 115

SZKLARSTWO szyby, lustra

J. Jędrzak **oprawa obrazów**
ul. Rawicka 1
63-700 Krotoszyn
Tel. 062 725 72 78

folie auto-szyby
sprzedaż • montaż • naprawa

16 zł klej WIIRTH samochodowy

CRAZY
sklep wielobranżowy
Krotoszyn, ul. Mazowiecka 15
Pn-pt 12-20, Sob. 12-16

**NIETUZINKOWE
UPOMINKI I GADZETY
NA KAŻDĄ OKAZJĘ**

Sprawdź ofertę w internecie:
nasza-klasa.pl/profile/27830436

WIT-CARS Auto-części do samochodów zachodnich
nowe i używane

63-700 Krotoszyn
ul. Ostrowska 227
tel. 062 722 97 84
tel. kom. 0601 479 105

Zapraszamy:
pon. – pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
soboty 9⁰⁰ - 13⁰⁰

ROBJACK s.c. PARTNER HANDLOWY
InsERT

Wyjątkowa oferta do 31 grudnia 2009 r.

Przejdź z DOS-a na INSERT GT

Ten cudowny pełen radości czas Świąt niech przyniesie wiele szczęścia i spokoju, a Nowy Rok spełni najskrytsze marzenia.

Jedyny w powiecie Partner Handlowy InsERT
Krotoszyn, ul. Spokojna 26
tel. 62 722 20 14
www.robjack.pl

ELEKTROSPRZĘT SARAGEN

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

KOMPLET CHOINKOWY 100 lampek z gniazdem

7,90

W OFERCIE TAKŻE:

KOMPLET CHOINKOWY 100 LED + STEROWNIK **45,00**

KOMPLET CHOINKOWY 200 LED + STEROWNIK **80,00** ...I WIELE WIĘCEJ.

Pełnych ciepła, spokoju i radości Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i sukcesów w Nowym 2010 Roku!

Krotoszyn, ul. Garncarska 14 tel. 062 725 34 96, fax 062 722 03 54, kom. 693 401 600
ZAPRASZAMY pn. pt. 8.00 - 18.00, sob. 9.00 - 13.00

nascar market kredytowy

KREDYTY SAMOCHODOWE

- na oświadczenie o dochodach,
- bez polisy AC,
- bez względu na wiek samochodu
- na auto, którego jesteś już właścicielem

uBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE OC, AC, NW

kREDYTY GOTÓWKOWE

- wyjątkowe kredyty na dowolny cel,
- nawet do 100 000 zł,
- na oświadczenie

kREDYTY HIPOTECZNE

- kredyt mieszkaniowy dofinansowywany przez państwo w ramach programu "Rodzina na swoim"
- niskie raty - okres kredytowania nawet do 40 lat,
- finansowanie do 106% wartości nieruchomości

kREDYTY KONSOLIDACYJNE

- nie ma ograniczenia co do ilości,
- korzystne oprocentowanie

Krotoszyn
ul. Zdunowska 16
tel./fax 62 722 68 48



Oplaty już od 0,95 zł

BEZDOTYKOWA BEZOBSŁUGOWA MYJNIA

Promocja! Godzina za darmo!

W każdą sobotę w styczniu w godz. 13.00 - 14.00 mycie na stacji bezobsługowej **za darmo.**

ul. Grzegorzewska 2 (wjazd od ul. Ostrowskiej)
tel. 668 675 342

Myjnia bezdotykowa obsługowa
Czynne: pn. - czw. 9.00 - 20.00,
pt. 9.00 - 21.00, sob. 8.00 - 21.00

GABINET LEKARSKI**Janusz Kmiecik**

specjalista chirurg, anestezjolog
 - leczenie chorób żył i tętnic
 - laserowe usuwanie żylaków
 - skleroterapia (usuwanie żylaków przez strzyknięcie lekami)
 - laserowe usuwanie pajęczek twarzy i kończyn
 - badania USG-Doppler
 - leczenie chorób układu ruchu
 - leczenie owrzodzeń i ran przewlekłych
 - leczenie bólu

Krotoszyn, ul. Okrzejna 28
 poniedziałki i czwartki od godz. 16.00
 po wcześniejszej rejestracji
 pod nr 062 722 77 97 | 504 102 494

PANTOMOGRAF**Pracownia****Rentgenodiagnostyki
Stomatologicznej**

Krotoszyn, ul. Wrzosowa 7

czynne: poniedziałek 16.00 - 18.30
 środa 9.00 - 11.30
 czwartek 16.00 - 19.00

Rejestracja - tel. 62 725 37 05

Centrum Tańca
Show Dance

pon.-pt. 16.00-22.00, tel. 691 944 666

- taniec dla dzieci od lat 4
- taniec towarzyski i użytkowy dla dorosłych
- lekcje dla nowożeńców
- hip hop dla każdego

OFERTA NA FERIE: 25.01-28.01.2010
Warsztaty dla młodzieży z finalistami You Can Dance

Stowarzyszenie Autorów ZAIKS

Dyrekcja Okręgowa w Poznaniu przypomina organizatorom imprez sylwestrowych i karnawałowych o obowiązku posiadania licencji na publiczne odtwarzanie utworów z płyt, kaset itp. oraz wykonywanie utworów na żywo przez zespoły muzyczne.

Licencję można uzyskać w siedzibie Inspektoratu Terenowego w Lesznie, ul. Słowiańska 63, tel. 65 529 55 61. Biuro Inspektoratu w Lesznie czynne jest w każdą środę od 8.00 - 16.00. W pozostałe dni tygodnia, tel. 606 873 937.

W przypadku braku stałej umowy licencyjnej organizatorzy zobowiązani są otrzymać naszą zgodę-licencję koniecznie przed imprezą celem uniknięcia opisanej ustawą odpowiedzialności cywilnej i karnej.

**Doktor Nauk Medycznych
Andrzej Milewski****Chirurgia ogólna,
choroby tętnic,
żył i tarczycy****PRZYJMUJE**

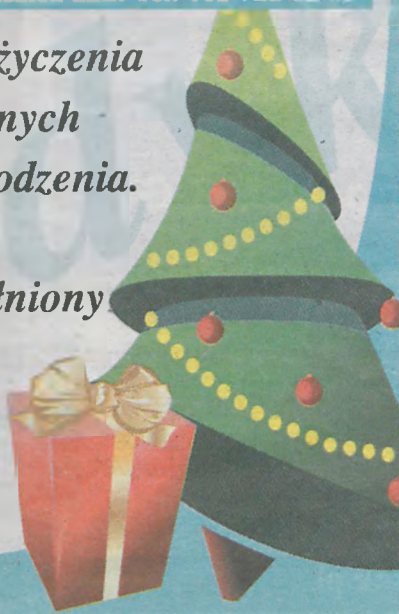
pon. i pt. wtorki
 16.30-17.30 17.00-18.00
 Krotoszyn Kalisz
 ul. Bolewskiego 8 al. Wolności 8
 tel. 0604 561 313

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej**Medyk**

63-700 Krotoszyn, ul. Staszica 26b. Tel. 062 722 62 63

*Pragniemy złożyć życzenia
 spokojnych, radosnych
 Świąt Bożego Narodzenia.*

*Zbliżający się rok
 niech będzie wypełniony
 sukcesami
 w życiu osobistym
 oraz zawodowym.*



Świąt wypełnionych
 radością i miłością,
 niosących spokój
 i odpoczynek.

Nowego Roku spełniającego
 wszelkie marzenia,
 pełnego optymizmu,
 wiary, szczęścia
 i powodzenia.

**PROMOCJA ! PROMOCJA ! PROMOCJA****Notebook Asus K50**

procesor INTEL Celeron 1,2 GHz
 ekran LCD - 15,6"
 pamięć 2GB DDR2
 dysk twardy 250GB
 kamera internetowa, WIFI
 czytnik kart, mikrofon

1250 zł brutto**Hardbit****MS Windows 7**

oem

**379 zł brutto**

Krotoszyn, ul. Benicka 2a
 Tel. 062 725 72 06,
 062 725 77 78.

**SPECJALISTA
DERMATOLOG**

lek. med. Alfred Hess

KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 2a
 (W POBLIŻU SZPITALA POWIATOWEGO PRZY APTECE ESKULAP)
 CZWARTKI godz. 16.00-17.45

KOZMIN, ul. Zamkowa 2
 WTORKI godz. 15.00-16.00

Leczenie: trądziku, łuszczycy, grzybicy,
 alergii, chorób skóry, włosów i paznokci,
 chorób przenoszonych drogą płciową.
 Usuwanie: kurzajek, brodawek, kłykcin,
 włókniaków, naczynek, odcisków, itp.

Tel. dom. Poznań: 061 823 01 63
 lub 0601 819 926

ORTO-TECH

ORTOPEDYCZNY PUNKT USŁUGOWY

62-800 Kalisz, ul. Szkolna 6, tel. 062 75 75 606

PUNKT KROTOSZYN:

CER-MEDIC, ul. Przemysłowa 19
 tel. 062 75 75 606, 0605 318 890

Indywidualny sprzęt ortopedyczny
 refundowany przez NFZ
 protezy kończyn,
 aparaty ortopedyczne
 środy od godz. 9.00

www.orto-tech.pl

Tadeusz Wiśniewski**- będzie wykonywał zabiegi bioterapeutyczne w Krotoszynie.**

Nadrzędnym jego celem jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Bioenergoterapią zajmuje się od ponad dwudziestu lat.

Pomaga między innymi w takich schorzeniach, jak: choroby układu krążenia, miażdżyca, choroby układu moczowego, nerek, prostaty, choroby reumatyczne, bóle różnego pochodzenia, guzy, torbiele, cysty i mięśniaki, schorzenia układu pokarmowego, oddechowego oraz problemy związane z kręgosłupem.

Tadeusz Wiśniewski będzie przyjmował w Krotoszynie 29 i 30 grudnia 2009 roku.

Rejestracja telefoniczna całą dobę od pn. do n.: 62 725 43 06.

Dodatkowe informacje: 606 46 11 11.

ATIZ s.c.**POŻYCZKI GOTÓWKOWE**

- bez poręczycieli
- minimum formalności
- szybka wypłata (1 dzień)
- od 500 zł do 3 000 zł
- dla każdego
- możliwość rat

Krotoszyn, ul. Garmcarska 5
 czynne pon.-pt. 11⁰⁰ - 17⁰⁰
 tel. 722 66 66, 0608 301 885

AUTOSZYBY**SPRZEDAŻ - MONTAŻ
NAPRAWA****FIRMA „IZEK-EKO”**

63-400 Ostrów Wlkp., ul. Chłopskiego 16A
 tel./fax 062 735 32 42
 62-800 Kalisz, ul. Skarszewska 25-27
 te./fax 062 764 21 23
 63-600 Kępno, ul. Rzeźnicka 14
 tel./fax 062 782 36 94

ZAPRASZAMY

w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Fonik
aparaty słuchowe
proteżowanie słuchu

badanie słuchu i porady
 dobór i sprzedaż
 aparatów słuchowych

indywidualne wkładki uszne
 i systemy wspomagające FM
 akces. do aparatów słuchowych
 środy od godz. 9.00

CER-MEDIC - Krotoszyn, ul. Przemysłowa 19
 tel. 062 588 02 03, 725 45 65, 0605 318 890

APARATY SŁUCHOWE

- bezpłatne badania słuchu
- dopasowywanie aparatów słuchowych cyfrowych i analogowych
- wizyty domowe
- serwis
- baterie

RATY

Cyfrowe aparaty BERNAFON
 w supercenie!

ul. Zdunowska 16 (pasaż) I piętro
 tel. kom. 0508 072 773,
 poniedziałki 15⁰⁰ - 18⁰⁰

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Orli

**sprzeda nieruchomości zabudowaną
 o pow. ok. 2000 m²
 mieszczącą się w Orli nr 6.**

Kontakt: Biuro RSP w Orli, tel. 062 721 61 04

*Kiedy Boże Narodzenie nadchodzi,
 przesłać życzenia się godzi.
 Przyjmijcie zatem z rąk naszych
 garść życzeń najlepszych
 zdrowia, spokoju, radości,
 a w Nowym Roku
 - olbrzymiego Rogu Obfitości*

Dyrektor
i pracownicy

KOK
KROTOSZYŃSKI OKRĘGOWY KALISZ



Korowód muzyczno-poetycki

Już po raz trzeci w orpiszewskim Zespole Szkół odbył się Wielkopolski Przegląd Twórczości Marka Grechuty dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych – pod patronatem Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego w Krotoszynie.



Pierwsze miejsce zajęła Maria Kalężna z I LO

Pomysłodawcami orpiszewskiego korowodu muzyczno-poetyckiego są dyrektorka ZS Beata Molenda, nauczyciel muzyki Stanisław Szlągowski oraz przyjaciel szkoły, lekarz Maciej Hoffmann.

Co roku zapraszamy jakąś gwiazdę poezji śpiewanej, która uświetnia nasze spotkanie – mówi dyrektorka Beata Molenda. – W tym roku swoją obecnością zaszczyliła nas Elżbieta Adamiak.

Między występami prowadzący imprezę Maciej Hoffmann przybliżył zebranym postać Marka Grechuty, wspominał jego czasy i odwoływał się do poziomu coraz to wyższych artystów.

W konkursie udział wzięły 22 osoby. W jury pracowało m.in.: przewodniczący Rady Powiatu Juliusz Poczta, naczelnik wydziału oświaty Urzędu Miejskiego

Małgorzata Mielcarek, dyrektor Zdunowskiego Ośrodka Kultury Tomasz Chudy, przewodniczący oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Karol Kaj, nauczyciel Paweł Mizera oraz przyjaciele orpiszewskiej szkoły: Ewa Hoffmann i Mariusz Kubiak.

Publiczność także mogła głosować, aby wytypować swojego idola. Został nim Jan Kazimierz Jakubek z Zespołu Szkół w Orpiszewie. Pierwsze miejsce zajęła Maria Kalężna z I LO w Krotoszynie, dwa kolejne – Weronika Jarmużek oraz Marzena Patalas. Jury przyznało również wyróżnienia. Otrzymali je: Pola Dziedzic, Maria Graf, Jan Kazimierz Jakubek, Kinga Keller oraz Karol Zieliński.

Na koniec upominki w dowód uznania dla młodzieży wręczyła Barbara Romaniszyn, założycielka fundacji *Marek = Serce* z Bystrzycy Kłodzkiej. Otrzymali je: Weronika Jarmużek, Łukasz Olszewski oraz Karol Zieliński.

Po przeglądzie można było posłuchać zespołu *Ekipa z Czerwonego Dżipa*, który poderwał publiczność do wspólnego śpiewania swych autorskich piosenek, m.in. *Marzeń* oraz *Ułamka sekundy*. Natomiast gwiazda zaprezentowała się na sam koniec. Elżbieta Adamiak zaśpiewała swe dobrze znane utwory i te z najnowszej płyty pt. *Zbieram siebie*. Miłośnicy poezji śpiewanej doczekali się bisu w postaci pięknej piosenki *Posiedzimy sobie razem w kuchni*. Po koncercie organizatorzy wręczyli Elżbiecie Adamiak kwiaty. Artystka pożegnała się ze swoimi słuchaczami optymistycznymi słowami: *Do zobaczenia w jakimś sąsiednim przedziale*.

Maria Polak

Grudniowe cuda we wsi Orpiszew

Przedświąteczny czas sprzyja cudom, więc te orpiszewskie, związane z dorocznym (teraz mieliśmy trzeci) przeglądem twórczości Marka Grechuty, także dziwić nie powinny...

We wsi Orpiszew nadprzyrodzone moce cuda czyniące znalazły oddanych sprzymierzeńców, i to nie tylko miejscowych. Niezwykłą, metafizyczną wręcz atmosferę przeglądu współtworzy, obok dyrekcji, nauczycieli, uczniów i rady rodziców miejscowej szkoły oraz lokalnej społeczności, coraz liczniejsze grono jego przyjaciół i sponsorów. Niektórzy, jak towarzysząca mu od pierwszej edycji Barbara Romaniszyn z Bystrzycy Kłodzkiej, twórczyni fundacji *Marek = Nadzieja*, przebywają z rodzinami setki kilometrów, nie wyobrażając sobie pełnej czaru imprezy bez własnego udziału. Barbara zresztą nigdy nie zapomina o fundacyjnych nagrodach dla najciekawszych młodych wykonawców.

Każdego roku organizatorzy zapraszają też tzw. gwiazdę, choć to chyba nie zbyt adekwatne określenie, bo dobór nie ma nic wspólnego z kluczem stosowanym powszechnie przez organizatorów imprez muzycznych. W Orpiszewie gościli na grudniowych przeglądach znani wykonawcy piosenki poetyckiej, tej z tekstami dotykającymi głębokich pokładów ludzkiej wrażliwości, nikogo niepozostawiającymi obojętnym – Ola Kielb-Szawuła (dawnie *Stare Dobre Małżeństwo*), Jerzy Filar (*Nasza Basia Kochana*). W tym roku przyjechała z Łodzi wielka mistrzyni gatunku – Elżbieta Adamiak. Utwór z jej najnowszej płyty zajmuje ostatnio wysokie pozycje na liście przebojów radiowej Trójki. Także i ona uległa czarowi orpiszewskiej atmosfery, co zresztą głośno okazała publiczności pod koniec swego koncertu.

Po konkursowej części przeglądu na



Ania Skrzypczak i Nicola Zaradna – utalentowane solistki „Ekipy...”

scenie stanęła *Ekipa z Czerwonego Dżipa* – zespół złożony z młodych laureatów zeszłorocznego przeglądu z młodym duchem nauczycielem muzyki Staszkiem Szlągowskim, pomysłodawcą i współtwórcą imprezy. Na próbach w przyjaznej orpiszewskiej szkole, spotykają się regularnie w każdym tygodniu, bodaj od stycznia. Pod skrzydłami S. Szlągowskiego, który rok temu docenił tkwiący w nich potencjał, grupa pasjonatów muzyki rozwija się i zmienia z koncertu na koncert, ostatnio podążając w stronę ambitnej piosenki autorskiej, co nie znaczy, że smętnej. Młodzi są żywiołowi, radośni, a publiczność chętnie przyłącza się do wspólnego z nimi śpiewania. Ich ogromne zaangażowanie, pracowitość i talenty wróżą jak najlepiej przyszłości zespołu, znanego już daleko poza naszym powiatem.

O orpiszewskich cudach długo by pisać, bo też występują w obfitości. I pokazują, jak wiele dobrego mogą dokonać ludzie w najmniejszej nawet miejscowości. Pod warunkiem oczywiście, że robią swoje i mierzą wysoko, nie poprzestając na małym.

Romana Hyszko

Smutek pogody ducha

Rozmowa z gwiazdą tegorocznego Przeglądu Twórczości Marka Grechuty w Orpiszewie – Elżbietą Adamiak.

Czy uważa Pani, że takie wydarzenia, jak przegląd w Orpiszewie, są ważne dla lokalnej społeczności?

Czy są ważne dla lokalnej społeczności, trzeba byloby ją zapytać... Natomiast mnie serce rośnie, kiedy widzę, jak kultywuje się polską kulturę. W mediach młodzież jest bombardowana lekką muzyką – *Fuelami* i *Doxami*, a ja myślę, że powinna mieć wybór, czego chce słuchać. Powinien być dostęp do każdego rodzaju twórczości, tymczasem poezja śpiewana raczej nie bywa grana w telewizji i radiach komercyjnych. Dlatego też dobrze, że są organizowane takie imprezy. W małych szkołach czy społecznościach dzieje się to częściej niż w dużych.

Repertuar Marka Grechuty, z jakim przyszło się zmierzyć młodym ludziom na orpiszewskim festiwalu, nie jest dla

niech za trudny?

Znaczenie ma wybór odpowiedniej piosenki. Lepiej zacząć od utworów prostszych. Trzeba pamiętać, że Marek Grechuta wydał album dla dzieci, więc warto byłoby sięgnąć właśnie po niego. Młodzież – z uwagi na fakt, że ma niewielkie doświadczenie życiowe, może nie rozumieć niektórych tekstów, ale mimo to sam kontakt z muzyką polską jest bardzo ważny.

Jak często bywa Pani na podobnych imprezach?

Niezbyt często. Nie lubię wyjeżdżać z domu i mówiąc szczerze – nie przepadam za koncertowaniem. Właściwie piosenkarką zostałam przypadkiem, ponieważ nie było wielu artystów śpiewających tak cicho, jak ja. Moją pasją zawsze było komponowanie, pisanie piosenek, a nie śpiewanie.

A woli Pani śpiewać kameralnie, tak jak dziś w Orpiszewie, czy może w dużych salach?

Wszystko zależy od publiczności, od tego, czy ludzie trafili na mój koncert przypadkiem, czy przyszli, żeby posłuchać wrażliwych piosenek. Nie ma znaczenia, ile jest osób – ważne, co to są za ludzie.

Chętnie bierze Pani udział w koncertach upamiętniających jakiegoś artystę?

Jeżeli jest to osoba, którą cenię i uważam za wartościowego artystę, to oczywiście tak.

Proszę nam opowiedzieć o Pani nowym albumie.

Przez 13 lat nie wydałam żadnej nowej płyty. Ostatnio udało mi się, po dwóch latach pracy, stworzyć i wydać nowy album pt. *Zbieram siebie*. Ku mojemu zaskoczeniu jeden z utworów wszedł nawet na listy prze-



bojów. Mówię tu o *Trwaj, chwilo, trwaj*. Raczej nie przejmuję się krytyką, ale – jak na razie – płyta zbiera same dobre recenzje. Jest to album bardzo refleksyjny, z dobrymi tekstami i muzyką. Ja mówię o nim *smutek pogody ducha*.

A jakie są Pani najbliższe plany?

W związku z wydaniem albumu *Zbieram siebie* mam w planie parę koncertów w styczniu i lutym, ale nie jest to taka typowa trasa koncertowa. Ponadto zostało mi jeszcze sporo materiału, więc zobaczymy, może za dwa lata będzie następna płyta.

Rozmawiała
Maia Polak

Z leśniczym nie tylko o pachnących choinkach

Choinka jest nieodłącznym atrybutem świąt Bożego Narodzenia. Można ją kupić w wielu miejscach, ale żadna nie pachnie tak pięknie, jak ta prosto z lasu.

W Lasach Państwowych pracuje już 27 lat, a od 18 lat jest leśniczym. W 2000 roku ukończył zaoczne studia w wydziale leśnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Andrzej Piesyk, bo o nim mowa, już od 23 lat jest pracownikiem leśniczówki Smoszew.

Choinka z lasu

— Choinki pozyskuje nadleśnictwo i tam za opłatą można je nabyć — tłumaczy. — Można także kupić je bezpośrednio u leśniczego i rzeczywiście są osoby, dla których ważniejszy jest fakt, żeby choinka pachniała lasem, niż żeby ładnie wyglądała. Jeżeli ktoś chciałby razem z rodziną wyciąć sobie takie drzewko, leśniczy wskaże miejsce i pod jego kontrolą można samemu, jak w dawnych czasach, ścinać choinkę. Nie można tego robić bez zezwolenia, na własną rękę, ponieważ straż leśna czuwa, by nikt nie okradał lasu, a za takie wybryki wystawia mandaty w wysokości od 200 do 300 zł. Zdarza się to obecnie bardzo rzadko. Cena drzewka nie jest wysoka, w zależności od wielkości wynosi 10 – 15 zł.

Jaka najlepsza do domu

Są różne rodzaje drzewek choinkowych: świerki, jodły, daglezie, ale za najlepsze na święta uchodzi jodła, ponieważ nie tylko pięknie pachnie i ma miękkie igły, ale również jest odporna na wysuszenie. Wiadomo, że każde ścięte drzewo w końcu uschnie. Sprawdzonego sposobem na dłuższe zachowanie świeżości



„Choinki pozyskuje nadleśnictwo i tam za opłatą można je nabyć” — mówi leśniczy Andrzej Piesyk

choinki jest wstawienie do wiaderka, obasypanie drobnymi kamieniami i podlewanie wodą.

Wigilia to czas wybaczenia

Kulminacyjny moment świątecznego okresu to Wigilia. — Każdą Wigilię wspominam szczególnie, ponieważ dla mnie jest to czas przebaczenia — wyznaje Andrzej Piesyk. — Myślę, że wielkość człowieka poznaje się po zdolności wybaczenia. Zdaniem naszego rozmówcy często

bywa tak, że potrafimy być mili dla obcych ludzi, a dla najbliższych już niekoniecznie, dlatego warto pojednać się przy wigilijnym stole, a zyskamy poczucie wielkiego oczyszczenia.

Jestem tradycjonalistą

— W tym roku święta spędzę z rodziną u teściowej w Krośnicach — zdradza A. Piesyk. — Wszyscy wspólnie przygotowujemy potrawy i myślę, że ważna jest tutaj rola mężczyzny, który nie powinien zosta-

wiać wszystkich spraw na barkach żony. Obowiązkowymi potrawami na stole w rodzinie pana Andrzeja, oprócz tych standardowych, są kutia i kotlety grybowe z kuchni staropolskiej. — Jestem tradycjonalistą — przyznaje leśniczy. — Poza tym uważam, że Polacy to fantastyczny naród, który potrafił poradzić sobie w wielu trudnych sytuacjach. Na koniec padają patriotyczne, ważne słowa: — Niech pamiętają młodzi ludzie, że atomy ich ciała zbudowane są z wody i pokar-

mów, które spożywali na polskiej ziemi, dlatego tutaj jest nasze miejsce.

Dobrze jest mieć piękną choinkę, dostać i podarować piękne prezenty, uroczyste przystroić dom, ale na nie to się zda, jeżeli w sercu pozostanie zima. Najważniejszy wymiar świąt, to ten duchowy, wewnętrzny, którego nie widać. Chyba chodzi o to, by otworzyć się nie tylko na przyjście Chrystusa, ale również na drugiego człowieka.

Marysia Polak

Hej kolęda, kolęda...

W ostatnią niedzielę w Sulmierzyckim Domu Kultury sześciolatki z oddziału przedszkolnego przygotowały, pod opieką nauczycielek Marii Cepy oraz Krystyny Stryjak, jasełka. Przedstawienie spotkało się z dużym uznaniem zgromadzonej publiczności. Po występach przedszkolaków przyszedł Mikołaj, który rozdał wszystkim cukierki. Ponadto młodzież z ogniska muzycznego, m.in. Magda Kokot, Daria Łączewna oraz Marta Januszkiewicz, zaprezentowała swoje zdolności wokalne oraz grę na fortepianie.

Ciekawym punktem programu był pokaz produkcji bombek, który przygotowała spółdzielnia socjalna Szklany Świat z Krośnic. — Dla dzieci i nie tylko przygotowaliśmy atrakcję w postaci obsypywania bombek białym — poinformowała prezes spół-

dzielni, Marzena Hofman. — Taką własnoręcznie zrobioną ozdobę można było za drobny odpłatnością zabrać do domu.

Każdy chętny mógł także osobiście polukrować pierniki upieczone przez członkinie miejscowego koła emerytów i rencistów. Podczas spotkania rozstrzygnięto konkurs na kartkę świąteczną i wręczono laureatom drobne upominki. Organizatorami konkursu były Miejska Biblioteka Publiczna oraz Świetlica Socjoterapeutyczna, mające swoje siedziby w SDK. W kategorii klas I – III wygrała Natalia Rychlak, a kolejne miejsca zajęli: Daria Trawińska oraz Mateusz Choledecki. Natomiast wśród uczestników z klas IV – VI najlepsza była Wiktoria Walencik, miejsce drugie należało do Weroniki Rychlak, a trzecie do Agaty Kubiak.

Maria Polak

Wigilia dla przyjaciół

16 grudnia uczniowie, pracownicy i sympatycy Zespołu Szkół Specjalnych w Krotoszynie spotkali się na Wigilię z władzami gminy i powiatu, przedstawicielami lokalnych urzędów, firm i instytucji.

Uczniowie przedstawili spektakl jasełkowy. Ks. Adam Modliński, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Krotoszynie, odczytał fragment Biblii o narodzinach Jezusa, a potem mówił o prawdziwym duchu świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy przybyli śpiewali kolędy, dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia, by wreszcie zasiąść przy stole z tradycyjnymi wigilijnymi potrawami.

Krotoszyński Zespół Szkół Specjalnych organizuje wspólną Wigilię co roku.



Ks. Modliński dzielił się refleksjami na temat świąt

Tegoroczne spotkanie było też okazją do pożegnania wieloletniego przyjaciela placówki i prezesa PPH Ewa w Krotoszynie

Bogusława Szeszyckiego, który odszedł na emeryturę.

(asz)



Nie ma lepszych i gorszych

Jest mroźne zimowe popołudnie. Grupa osób niepełnosprawnych wyrusza w podróż do malowniczo położonego zajazdu na Wigilię. Ja również jestem wśród nich. Sypie śnieg, mróz dokucza, ale humor wszystkim dopisują.

Po niecałej godzinie jazdy jesteśmy na miejscu. Wszyscy siadają przy stole. Kierownik zakładu rozpoczyna spotkanie od przełamania się opłatkiem. Każdy życzy sobie i innym przede wszystkim zdrowia, bo przecież ono jest najważniejsze. Także tego, by w przyszłym roku było mniej problemów i więcej pieniędzy. Nie sposób nie zgodzić się z jego słowami: *pieniądze szczęścia nie dają, ale w dzisiejszym świecie jest bez nich ciężko.*

Jestem zaszokowany serdecznością i jednością tych ludzi. Nie ma różnicy, czy ktoś jeździ na wózku, czy nie, czy

mówi, czy słyszy. Stanowią silną i zwartą grupę, mogącą pokonać wiele barier.

Wigilia upływa w prawdziwie rodzinnej atmosferze. Są żarty, ale również rozmowy na bardzo poważne i codzienne tematy. Niepełnosprawni podchodzą do życia, jak każdy z nas. Dzielą się radościami i smutkami. Spotykają się z takimi samymi problemami, jak ludzie zdrowi. Mimo przeciwności losu z nadzieją i wręcz niespotykanym u osób w pełni sprawnych patrzą w przyszłość.

Jest jeszcze jedna rzecz, która mnie bardzo urzekła. Wszyscy bez wyjątków powtarzają: *jestemy równi*. Nie ma lepszych i gorszych, bo dziś ja jestem niepełnosprawny, a jutro może być nim ktoś inny. Trzeba się wspierać i pamiętać o tym, że *człowiek jest wart tyle, ile może siebie dać innym.*

(gucio)

Na szagę

Szczęśliwego Nowego Roku

Wiccie. Wiaruchna. jak to miło po tych, nic powiem, najpiękniejszych świątkach w roku. kościska wyprostować na leżance. Nic, ino cisza i spokój. No, może nie tak do końca.

Chodzi o to, że jo w czasie, jak Gwiazdór rozdował kożdyemu dary różniste, szepnąłem Peluni do ucha, że móm dó ni jeszczyk specjalny upominek, ale o tym powiem jej dopiero po świątkach.

I dzisiaj, niestety, tyn dzień nadszedł. Kiedy tak oddowołem się błogiemu dumaniu o tym, co mo większy wpływ na nasze rzeczywiste widzenie świata, abo i na nos wobec innych – dzielenie się wigilijnym opłatkiem czy może jojkim wielkanocnym, ni stąd, ni zowąd odezwała się do mnie Pelka bardzo szczebiotliwie:

– Kazik? Ty żeś mi coś do ucha plótł w czasie Wigilii o jakiejś niespodziance. Możesz mi to pokazać?

Wiccie co? Jo zupełnie o tym zapomniałem. To były dwa bilety na bol sylwestrowy organizowany przez działkowców. Nie powiem, których, i nie powiem, gdzie, bo to nieważne. Ważne, że jak Pelka je zoboczyła i zyrkła na mnie swoim, jak zawsze, łagodnym zwrokiem, mogłem się spodziewać tylko abo zapolynio choinki od ciskanych błyskawic ognistego spojrzenia, abo ewentualnie zapolynio się zimnych ogni, i to niekoniecznie od zapółki.

– Czy ty, Kazik, mosz wszystkich w domu? – spytała Pelka i było to pytanie najłagodniejsze ze wszystkich mi znanych.

– Co cie pokusiło, staro lebiego, na stare lata? Bolów ci się zachciwo? A co z twoim krzyżem, he? Plastrów braknie, takeś nimi oblepiony, nie zgulo jedna. A może przy biesiadnym stole z okazji Nowego Roku wzniesiesz toast herbatą z rumianku, szalwii, lipy czy innygu dziurawca, co? A jo w czym pójde! W tych dyrdunach, co to już lata swoje maja?

Co jo teraz kupie tak od razu, no co?

– Ady, Peluniu – próbowołem łagodzić sprawę. – Przecież, jakby otworzyć szafę, to tam połowa twoich lumpów jeszczyk z metkami, a i z tyj drugiej połówki byłoby co wybrać... Nie dokończyłem zdania, bo nadlatywoł talyrz, co go akurat Pelka wycierała. Ale we mnie nie trafiło. Bo akurat weszli do nas Waluś z Felkiem. Felk abo zdążył się uchylić i talyrz przelecił mu nad głacą prosto nad podwyrko. A oni zaroz od proga:

– Kazik! Słuchej no! Wiysz, co te nasze kobiecka wymyśliły? One chcą iść w sylwestra na bol. Nawet już się u jakisis działkowców postarały o bilety! Co te baby wyrabiają, świat się wali! Stołem w antrejce jak porażony. Ruszołem papa, ale słowa ze sie wydobyc nie mogłem.

Za to Pelka abo krzykła mi: – Kazik, pilnuj pyrek, żeby się nie przegotowały, bo musze lecieć do Celiny. I poczęstuj kolegów kawa. I poszła.

Nie wiem, jak to się zakończy. Ale na pewno tak, jak to One zadecydują. Bo, co by nie powiedzieć – One wiedzą często najlepiej. Może na bolu, a może w domu... Ale jedno jest pewne:

Dziękujemy Opatrzności, że znów szczęśliwie doczekaliśmy końca roku, który odchodzi.

Jaki był, to już każdy wie najlepiej. A jaki będzie ten 2010? Życzymy sobie nawzajem, by Nowy Rok przyniósł wszystkim nam zdrowie, radość i szczęście. Tym bogatym – wrażliwość na ubóstwo innych, biednym – odnalezienie drogi do celu i pomocnej dłoni, młodym – energii do szlachetnych czynów i życiowych sukcesów, starszym – zyczliwości i należytego szacunku od tych młodszych.

Wszystkim tym, którym na sercu leży dobro, szczęście i los Naszej Krotoszyńskiej Wspólnoty

Szczęśliwego Nowego Roku!
zyczą
Pela i Kazik (J.R.)



Powinniśmy młodzież zachęcać do udziału w życiu wiejskim – stwierdził Hieronim Marszałek

Opłatek i nie tylko

Miejsko-Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych zorganizował w minioną środę spotkanie wigilijne dla prezesów kółek rolniczych oraz kół gospodyń wiejskich. Spotkanie było również okazją do dyskusji i przekazania rolnikom ważnych dla nich informacji.

Prezes Robert Czajka przywitał obecnych i przybliżył im kilka tematów dotyczących gospodarstw rolnych. Mówił między innymi o tym, że rolnicy hodujący świnię złożyli wnioski o zmniejszenie opłaty za wydawanie świadectw zdrowotnych dla trzody chlewnej oraz o przyspieszenie wypłacania dopłat bezpośrednich. Zachęcał do zakładania grup producenckich. Ponadto poruszył kwestię spadku cen tuczników oraz ich importu z zagranicy. – 25 procent wartości sprzedanego tuczniaka otrzymują rolnik i ubojnia (zakład) razem – stwierdził. – Natomiast reszta, czyli 75 proc., zabiera pośrednik oraz przetwórstwo.

Zachęcać młodych

Następnie głos zabrał Stanisław Szczotka, przewodniczący Powiatowej Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Mówił m.in. o KRUS-owskich książeczkach zdrowia, które przestają być używane, a zamiast nich są wydawane zaświadczenia. Wspomniał też, że od stycznia 2010 r. przestanie funkcjonować laboratorium przy ulicy Kobierskiej, gdzie badane są próbki mle-

ka. Po nim wypowiadał się Hieronim Marszałek, prezes Związku Młodych Rolników i jednocześnie inicjator zbożowo-rzepakowej grupy producenckiej Krot-Plon. Tematem jego wystąpienia były nie tylko zboża, nawozy i możliwości pozyskiwania środków finansowych dla wsi, ale także walka z bezrobociem. – Powinniśmy młodzież zachęcać do udziału w życiu wiejskim – stwierdził. – Młodzi muszą zacząć identyfikować się z grupami producenckimi i działać na rzecz rolnictwa.

Dopłaty wpłyną

Maria Kolibabka, przedstawicielka Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, skupiła się głównie na rentach strukturalnych i dopłatach bezpośrednich, które, jak zapewniała, mają wpłynąć na konta rolników do końca tego roku. Natomiast Marian Grządka, powiatowy lekarz weterynarii, poinformował o zdrowiu zwierząt i higienie pokarmów. Przypomniał, jak ważne jest znakowanie trzody oraz rzetelne prowadzenie jej rejestrów, zwłaszcza w przypadku wykrycia w jakimś stadzie choroby.

Składki KRUS

Kierownik oddziału KRUS w Krotoszynie, Henryk Prokopeczuk, przedstawił zmiany, jakie wprowadzono w ostatnim czasie w ubezpieczeniach rolniczych. – Składka ubezpieczenia ma wymiar miesięczny, ale opłacana jest kwartalnie – informował. – Nastąpiło także zróżnicowanie wielkości składki w zależności od wielkości gospodarstwa. H. Prokopeczuk prosił również, aby przy okazji załatwiania spraw w KRUS zabierać ze sobą aktualne nakazy płatnicze – w celu sprawdzenia faktycznego stanu hektarów przeliczeniowych. Jeden z rolników zapytał, jak przekładają się wielkości składek na przyszłe emerytury. – Nie przekładają się w ogóle – padła odpowiedź. – Trybunał Konstytucyjny orzekł, że jest to zgodne z prawem.

Na koniec prezes krotoszyńskiego Banku Spółdzielczego, Jan Pluta, opowiedział o zasadach kredytowania rolników.

Spotkanie, na którym wszyscy przełamali się opłatkiem, miało więc wymiar nie tylko świąteczny, bo pozwoliło na omówienie bieżących problemów wsi.

Maria Polak

Disneylandia w Chwaliszewie

W Zespole Szkół im. ks. J. Twardowskiego w Chwaliszewie zorganizowano dla uczniów nocną przygodę z Waltem Disneyem. Chętne dzieci z klas I – IV spędziły całą noc poza domem.

Inicjatorką akcji była Ilona Jamry, nauczycielka i bibliotekarka z placówki w Chwaliszewie. Wspierały ją nauczycielki klas I – III: Natalia Krawczyk, Joanna Korcus-Mróż oraz Kamila Paulińska. Na spotkanie przyszło 27 uczniów. Nauczycielki czytały im głośno bajki, takie jak: *Bambi, Król Lew, Pocahontas oraz Kocham cię, Puchatku*. Przygotowały też zagadki, rebusy i krzyżówki na temat każdej z nich. Oprócz tego dzieci wykładały i kolorowały plakaty z bohaterami Disneya, a także otrzymały do ułożenia puzzle. Uczniowie chętnie słuchali i brali udział w zabawach. Przerwywnikami były ćwiczenia ruchowe oraz wspól-



Dzieci słuchały bajek czytanych przez nauczycielki

na kolacja. Disneyowski maraton zakończyło wspólne oglądanie bajek.

Disneylandia, czyli noc z Disneyem (i nie tylko) rozpoczęła się o 19.30 w piątek. O 8.00 następnego dnia, po gimnastyce porannej, dzieci wróciły do swoich domów.

Każdy sposób jest dobry, żeby przybliżyć młodych do książek, ponieważ czytanie rozwija wyobraźnię i wzbogaca wnętrze człowieka. Chwaliszewscy nauczyciele, ludzie z pasją, znaleźli na to własny sposób i udało im się zainteresować uczniów. (map)



Wypowiedzenia dla lokatorów z Zacisza

Mieszkańcy bloku przy zburzonych obiektach Zakładów Mięśnych przy ul. Zacisze w Krotoszynie muszą się wyprowadzić. Właściciel postanowił nie inwestować w budynek, który jest w złym stanie technicznym, a w niedalekiej przyszłości zamierza go zlikwidować. – Nikt nie zrobi tym ludziom krzywdy – twierdzi administrator budynku Dariusz Rozum.

Lokatorzy wielorodzinnego budynku są przerażeni, bo dostali trzymiesięczne wypowiedzenia najmu. Dlaczego mają tak mało czasu? – *Trzykrotnie wypowiedzenie umowy ma zastosowanie tylko wtedy, gdy właściciel chce zająć lokale na własne potrzeby mieszkaniowe. W tym przypadku to nie wchodzi w rachubę, ponieważ właścicielem jest osoba prawna (spółka Star City Krotoszyn, powołana przez poznańskiego biznesmena Wiesława Prusieckiego – przyp. red.), a nie fizyczna* – komentuje krotoszyński przedsiębiorca i radny miejski Dariusz Rozum, pełnomocnik firmy Prusieckiego, a zarazem administrator bloku na Zaciszu. Wiadomo więc, że firma nie zaniechka w tym oblicie.

Okres ochronny

Pełnomocnik Prusieckiego tłumaczy, że jedynym możliwym sposobem załatwienia planów inwestycyjnych właściciela było wypowiedzenie umów z powodu konieczności rozbiórki budynku. Poinformował więc lokatorów o trzymiesięcznych wypowiedzeniach ich umów. Mieszkańcy będą mieli więcej czasu na wyprowadzkę, gdyż w okresie ochronnym, czyli zimą, nie można pozbyć się najemców. Czas wypowiedzeń biegnie od 1 grudnia, a więc gdyby nie okres ochronny, nabrałyby mocy prawnej w marcu. *Klucze do dyspozycji właściciela będą najwcześniej 1 kwietnia 2010 r., tam nie będzie wyprowadzania nikogo na siłę* – deklaruje Rozum.

Rozum oferuje

Zarządca spotkał się w listopadzie br. z mieszkańcami i poinformował ich o zaprzestaniu przez właściciela remontowania bloku. Wcześniej jednak rozpoczęto modernizację – m.in. poprzez wymianę okien w kilku mieszkaniach. Dlaczego więc właściciel najpierw stwarzał pozory, że zależy mu na utrzymaniu budynku? – *Nie mi o tym decydować, że zmienił zdanie*

nie – mówi Rozum i obiecuje, że nie pozostawi tych ludzi samym sobie. Zaproponował bowiem wszystkim lokatorom zapisy na listę: – *Dla chętnych będę systematycznie*

przygotowywał lokale w moich budynkach.



W tym budynku zamieszkuje 17 rodzin

których teraz nie mam tylu wolnych. Każdemu, kto się zdecyduje, będę szykował mieszkania o dobrym standardzie.

Kto przyjmie?

Rodziny zamieszkujące dawny blok zakładowy obawiają się, że jeśli skorzystają z tej oferty, będą musiały płacić wyższy czynsz. Dziś wynosi on od 250 do prawie 400 zł miesięcznie.

– *Pan Rozum powiedział, że za mieszkanie u niego trzeba będzie płacić ok. 650 zł* – mówi nam jeden z lokatorów. Dlatego mieszkańcy zrobili wewnętrzne zebranie, ustalając, że nie będą już korzystać z oferty Rozuma. Dwie osoby zdecydowały się jednak wpisać na listę mieszkaniową radnego-przedsiębiorcy. – *Większość osób nie chce dalej współpracować z panem Rozumem* – twierdzi mieszkaniowiec, który zamierza szukać lokalu w Krotoszynie na własną rękę. Okazuje się, że średnia cena czynszu w substancji mieszkaniowej Rozuma wynosi ok. 500 zł. Podobne stawki obowiązują

na krotoszyńskim rynku u innych kamieniczników.

Bez wyjścia

Zarządca budynku na Zaciszu tłumaczy, że zgodnie z prawem co roku czynsz można podnieść o 10 proc., nawet jeśli właściciel nie włożył w nie ani złotówki. Natomiast w mieszkaniach remontowanych kwota comiesięcznej opłaty za lokal może wzrosnąć o 30 proc. Ludziom z bloku na Zaciszu, którym wymieniono okna, czynsz zostanie podwyższony o 20 proc. U innych czynsz wzrośnie o 10 proc., choć nie zrobiono nic. Stan tych mieszkań jest kiepski. – *Ja nie oferuję tego samego za większe pieniądze, lecz lepsze lokale za kwotę wyższą o 50 - 60 zł. Mało tego – jestem w stanie przemieścić tych ludzi na tych samych warunkach cenowych, gdyż załatwię sobie, że różnicę zapłaci mi właściciel* – deklaruje Dariusz Rozum.

Lokatorzy nie mają wyjścia – prędzej czy później będą musieli się wyprowadzić. Zakładając, że już na początku wiosny przeniesie się połowa rodzin, to pozostałym zwiększą się koszty jednostkowe, bo chodzi na przykład o pobór prądu na klatkach schodowych, którym będzie obciążona mniejsza liczba lokatorów. – *Rozliczone będą koszty, które są* – wyjaśnia administrator.

Niezależnie od tego, jak potoczą się sprawy w najbliższych miesiącach, lokatorzy bloku pozakładowego nie mają wyjścia, muszą szukać dachu nad głową. O ile młodym osobom łatwiej będzie to zrobić, o tyle starsi mieszkańcy o niewielkich dochodach z rent i emerytur mogą natrafić na problemy, a ich comiesięczne wydatki znacznie się zwiększą. Nie znajdują bowiem tak tanich mieszkań, jak te na Zaciszu.

Sebastian Pośpiech

Prawie 700 stażystów

Powiatowy Urząd Pracy w Krotoszynie skierował w tym roku na staże 699 osób. 221 z nich znalazło zatrudnienie.

Najpopularniejsze w naszym powiecie są tzw. staże absolwentkie. Obejmują one absolwentów szkół ponadgimnazjalnych do 25. roku życia i absolwentów szkół wyższych do 27. roku życia (w roku, w którym ukończyli studia).

Absolwenci kierowani są na staże dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Pracy. W ramach EFS skierowano na nie w tym roku 95 osób. Program jest finansowany przez Unię Europejską. Staże dla 604 młodych ludzi opłacono z ministerialnego Funduszu Pracy. 319 osób już je zakończyło, 221 znalazło po nich zatrudnienie. 380 osób jest obecnie na stażach.

Niedawno zmieniły się przepisy dotyczące zatrudniania stażystów. – *Nie możemy podpisać kolejnej umowy z tym samym pracodawcą na staż uzupełniający* – mówią pracownicy PUP. Pracodawca może jednak skierować do Powiatowego Urzędu Pracy wniosek o przedłużeniu stażu.

Kilka razy w ciągu roku zdarza się, że absolwent nie sprawdza się i umowa zosta-

je rozwiązana. W minionych dwunastu miesiącach były tylko cztery takie sytuacje. Po kilku tygodniach okazywało się, że pracodawca miał inne oczekiwania wobec stażysty.

Powiatowy Urząd Pracy od dziewięciu lat współpracuje ze szkołami ponadgimnazjalnymi. Urzędnicy z *pośredniaka* spotykają się z młodzieżą i roznawiają na temat wyzwań na rynku pracy. Od niedawna wraz z przedstawicielami Cechu Rzemiosł Różnych i liderem Klubu Pracy organizują także spotkania z gimnazjalistami.

W całym 2009 r. krotoszyński urząd pracy pozyskał ponad 13 mln zł na różne formy aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych. Zdecydowana większość tych pieniędzy przeznaczona została na staże. – *Każdy stażysta kosztuje nas ok. 1 tys. zł miesięcznie. Na tę kwotę składają się: ok. 700 zł tzw. stażowego oraz składki, które płacimy za stażystę* – wylicza szef PUP, Tadeusz Polowczyk. 70 proc. wszystkich staży realizowanych jest w szeroko rozumianej inicjatywie gospodarczej. Są to przede wszystkim sklepy i prywatne przedsiębiorstwa. Pozostałe 30 proc. stanowią instytucje budżetowe.

Aleksandra Figlak

RZECZ PRAWNA

Moja mama wezwła mnie do płacenia na nią alimentów. W tym celu wynajęła prawnika, który sporządził wezwanie do zapłaty z zagrożeniem, że sprawa zostanie wniesiona do sądu. Mama mieszka sama i pobiera emeryturę. Zadłużyła się i potrzebuje pieniędzy, żeby je spłacić. Od dłuższego czasu nie utrzymujemy kontaktu. Czy mama może żądać ode mnie alimentów? Jeśli tak, to czy ma jakieś znaczenie fakt, że dostaje emeryturę?

Czytelnik

Pełnoletnie dzieci mogą być zobowiązane do płacenia alimentów swoim rodzicom. Wynika to z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z którym *obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania [...], obciąża krewnych w linii prostej oraz rzekniętych*. Obowiązek alimentacyjny ciążyący na dorosłych dzieciach względem rodziców powstaje wówczas, gdy rodzice znajdują się w niedostatku. Jeżeli rodzice nie pozostają w niedostatku, dzieci nie są zobowiązane do alimentowania ich. Stan niedostatku nie jest definiowa-

ny przez przepisy prawa. Przyjmuje się, że w stanie niedostatku pozostaje osoba, która nie może własnymi siłami samodzielnie zaspokoić swoich usprawiedliwionych, podstawowych potrzeb. Są to np. potrzeby mieszkaniowe, potrzeby związane z żywieniem, z ubraniem, a także potrzeby zdrowotne. Podkreślić należy, że usprawiedliwionymi potrzebami mogą być zarówno potrzeby materialne, jak i niematerialne, których zaspokojenie zapewni rodzicom godziwą egzystencję, a nie tylko samo biologiczne przeżycie. Niedostatek polega na istnieniu takiej sytuacji, w której człowiek nie ma w ogóle lub nie ma dostatecznych własnych środków utrzymania, które mogłyby zaspokoić jego usprawiedliwione, podstawowe potrzeby. Jeżeli rodzic ma kilkoro dzieci, to każde z nich zobowiązane jest do alimentowania. Wybór dziecka należy w tym wypadku do rodzica. Wysokość alimentów, o które rodzic występuje, będzie uzależniona od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (rodzic) oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego (dziecko).

Możliwości majątkowe i zarobkowe oznaczają nie tylko faktycznie otrzymane zarobki, np. wynagrodzenie za pracę, premie, tzw. trzynaste pensje, nagrody, emerytury, renty, lecz również dochody z majątku, np. czynsz z wynajmowanego mieszkania, procenty od lokat bankowych, a także takie dochody z majątku i zarobki, jakie zobowiązany uzyskiwałby, gdyby dołożył należytej staranności. W przypadku braku dobrowolnego świadczenia alimentów przez dziecko – rodzicowi pozostaje wyłącznie droga sądowa w celu realizacji przysługujących mu uprawnień. Może on wystąpić z powództwem o alimenty. Zatem, aby Pańska matka mogła żądać alimentów, musi udowodnić, że pozostaje w niedostatku, co może być niezwykle trudne, jeśli jej emerytura jest co najmniej na średnim poziomie.



Krzysztof Raczyński



APTEKI

KROTOSZYN

Dyżur pełnią: apteka *Pod Koroną* (ul. Masłowskiego 2a, tel. 062 722 62 21) do 23 grudnia; apteka *Alfa* (ul. Boleskiego 8a, tel. 062 722 64 75) od 24 do 30 grudnia; apteka *Pod Wągą* (ul. Kościuszki 8, tel. 062 725 24 14) od 31 grudnia do 7 stycznia.

KOBYLIN

Pod Orłem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 - 13.00, 14.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00.

KOŹMIN WLKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 - 18.00, sob. 8.00 - 13.00, *Zankowa*, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 - 20.00, sob. 8.00 - 13.00, *Esculap*, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. - pt. 8.00 - 19.00, sob. 8.00 - 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. - pt. 8.00 - 17.00, sob. 8.00 - 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. - pt. 7.30 - 16.30, sob. 8.00 - 13.00.

SULMIERZYCE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. - pt. 8.00 - 18.00, sob. 11.00 - 13.00.

ZDUNY

Alifam, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 - 18.30, sob. 9.00 - 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III - 20IV)

W sprawach finansowych wszystko będzie się bardzo korzystnie układało. Czekaj Cię materialna zmiana.



BYK (21 IV - 21V)

Pozwól sprawom iść ich własnym rytmem. Kompromisy nie zawsze są dobrym rozwiązaniem. Możesz więcej stracić niż zyskać.



BLIŹNIĘTA (22V - 21VI)

Nie kontroluj wszystkich i wszystkiego. Taka sytuacja za bardzo Cię stresuje i masz przez to dodatkowe kłopoty ze zdrowiem.



RAK (22VI - 22VII)

Czeka Cię podjęcie trudnej decyzji, słuchając własnej intuicji, znajdziesz najlepsze rozwiązanie.



LEW (23VII - 22VIII)

Nowa przyjaźń da Ci wiele ciepła i bezpieczeństwa. Wszystkie sprawy w kwestii miłości będą toczyć się dla Ciebie pomyślnie.



PANNA (23VIII - 22IX)

Obudzi się w Tobie buntownik, co spowolni przepływ gotówki na Twoje konto. Jednak będziesz mógł podzielić się z innymi swoją wiedzą.



WAGA (23IX - 22X)

Pora ostatecznie rozprawić się z minionym wydarzeniem, wyciągnąć z niego wnioski i podążyć dalej.



SKORPION (23X - 22XI)

Ktoś może poprosić Cię o wsparcie finansowe. Pamiętaj, że dobro, które czynimy, wraca do nas więc postaraj się pomóc.



STRZELEC (23XI - 21XII)

To najlepszy moment, żeby zerwać z uzależnieniem. Będziesz miał dość silnej woli, by tego dokonać.



KOZIOROŻEC (22XII - 20I)

Czeka Cię czas zabawy i radości. Pamiętaj o tym, by nie tłumić w sobie emocji. Odnajdziesz źródło swojej wewnętrznej mocy.



WODNIK (21I - 20II)

Otworzy to przed Tobą nowy etap w życiu. Będziesz miał również odwagę do stawienia czoła wszystkim przeciwnościom.

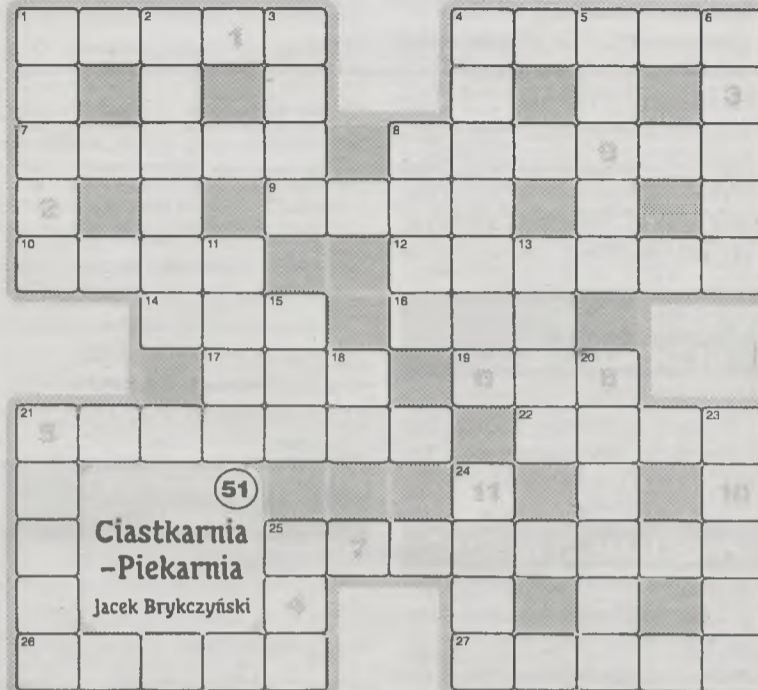


RYBY (21II - 20III)

Twoja kreatywność znacznie pomoże Ci z finansami. Bądź jednak uważny i słuchaj swojej intuicji.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 50 (GOSPODARKA) wylosowaliśmy dla Anety Kowalskiej z Krotoszyna. Zapraszamy do redakcji w piątek po odbiór nagrody. Dziś hasło składa się z 11 liter. Na rozwiązanie czekamy do 30 grudnia.



POZIOMO:

1. Wyprawiona skóra bydlęca, 4. Alfabet niewidomych, 7. Angielskie w kuchni, 8. Zmywacz do paznokci, 9. Nędzne ubranie, 10. Clapton z gitarą, 12. Prawdziwe imię Dartha Vadera, 14. Kraj jankesów (wspak), 16. Najwyższy organ kontroli, 17. W głębi obrazu, 19. Podwyższony dźwięk a, 21. Przyjaciel apostoła Pawła, 22. Rywal *Shella*, 25. Śpiewały *Kwiat jednej nocy*; 26. Imię Kurosu, 27. Rynek dawnych Aten.

PIONOWO:

1. Kotki na wierzbie, 2. Apatia i obojętność, 3. Ostry ząb, 4. Miasto z dawną kopalnią soli, 5. Stracił głowę dla Jagny, 6. Wołodia Ilicz Uljanow, 8. Pan z czasów Zagłoby, 11. Jeden z systemów telewizji kolorowej (wspak), 13. Eskimoskie sanki, 15. Rzeka w Rosji, lewy dopływ Dżwiny, 18. Syberyjska rzeka, 20. Metal na zastawy, 21. Stawiana w piaskownicy, 23. Elza z buszu, 24. Dopływ dolnej Warty, 25. Sari lub Rusowicz.

Ożeń się z Rzeczą!

Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

Poznam uczciwą, ładną, szczupłą i solidną panią, do lat 60, na wspólną *jesień życia*. Jestem niebrzydki, nie mam nalogów. Tel. 603 644 026. (1 - nr 33)

Jestem samotna, chętnie poznam pana, 50 - 60 lat. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Interesuje mnie tylko stały związek. Tel. 783 091 823. (2 - nr 33)

Jestem młodym, 21-letnim, czułym chłopakiem, 75 kg, 177 cm wzrostu. Poznam miłą i zadbaną kobietę w wieku 20 - 25 lat, która, tak jak ja, myśli o stałym związku. (1 - nr 35)

Rozwiedziona, 40 lat, własne mieszkanie, pracująca, pozna pana w wieku 45-55 lat, lubiącego podróżować, niepalącego. (1 - nr 40)

Kawaler, 25 lat, szuka milej i szczerzej dziewczyny, która zechce z nim korespondować. Mimo że przebywa w zakładzie kamnym, nie jest osobą straconą. Szukam osoby, która pomoże przetrwać tak trudne chwile mojego życia. wiek nie ma znaczenia. (2 - nr 40)

Andrzej, lat 44, lubi malować, poszu-

kuje kobiety. może być ze wsi. (1 - nr 41)

Wolny, lat 45, pozna panią, stan cywilny obojętny, dziecko mile widziane. Tel. 0503 321 978. (2 - nr 41)

Jestem samotna, rozwiedziona, mam 43 lata - szatynka o czarnych oczach, chętnie poznam pana lat 46 - 56, w celu towarzyskim. Tel. 0669 808 260. (1 - nr 43)

Pan lat 50, stan wolny, finansowo niezależny, pozna samotną, miłą panią do lat 45, z mieszkaniem, cel matrymonialny. Kontakt tylko przez SMS: 503 437 431, w godz. 15.00 - 21.00, z wyjątkiem sobót i niedziel. (1 - nr 47)

Samotny, pozna panią do lat 45. (1 - nr 49)

Poznam panią powyżej 35 lat. Ja mam 43 lata, pochodzę z Leszna. Jestem spokojnym człowiekiem, z zawodu budowlancem. Jeśli jest gdzieś kobieta, której nie przeszkadza to, że w chwili obecnej przebywam w zakładzie kamnym, to niech napisze kilka zdań. Mogę utrzymywać tylko korespondencję listowną. (2 - nr 49)

Były radnymi gminy Gminowo

Jak działa moja gmin@? to projekt zrealizowany przez Polską Fundację im. Roberta Schumana. Od stycznia br. brało w nim udział I Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wlkp.

Uczniowie monitorowali własną gminę i wczuwali się w rolę radnych *Gminowa* - miasta, które powstało na potrzeby gry internetowej w ramach projektu. W związku z tym współpracę z fundacją nawiązały uczennice: Milena Duda i Weronika Szyszka pod kierunkiem nauczycielki Lucyny Radojewskiej-Felczak. Uczniowie *ogólniaka* wzięli udział w obradach koźmińskiej Rady Miejskiej i Młodzieżowej Rady Miejskiej. Przeprowadzili również sondaż wśród mieszkańców miasta, który miał odpowiedzieć na pytania, czy ich potrzeby są zaspokajane i czy obietnice, które składali kandydaci w wyborach, są realizowane. Prowadzili również rozmowy z pracownikami urzędu miejskiego. Oprócz tego w szkole odbył się cykl zajęć pozalekcyjnych, których celem było poszerzenie wiedzy na temat działalności gminy.

Końcowym etapem projektu było podsumowanie, które odbyło się 10 i 11 grudnia w Warszawie. Wzięło w nim udział ponad 90 uczniów szkół średnich z całej Polski. Uczennice koźmińskiego liceum wraz z opiekunem, Łukaszem Zielonką, były jedynymi reprezentantami województwa wielkopolskiego. Spotkanie rozpoczęło się



Milena Duda, trenerka i Weronika Szyszka w czasie zajęć w Warszawie

w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli, następnie uczestnicy udali się w dwóch grupach na sesję Rady Miasta Warszawy lub do Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, gdzie zajęcia poprowadziły specjalistki z punktu informacyjnego Unii Europejskiej. Po powrocie do CODN główny koordynator projektu Joanna Różycka-Thirnet, oficjalnie rozpoczęła podsumowanie rocznego przedsięwzięcia i wraz z wicedyrektorem CODN - Katarzyną Szczepkowską, oraz dyrektorem Fundacji - Rafałem Dymkiem, wręczyła wszystkim przedstawicielom szkół dyplomy oraz wyróżnienia.

Drugiego dnia uczniowie zostali podzieleni drogą losowania na grupy. Każda z ośmiu grup otrzymała zadania, a o godz. 12.30 roz-

poczęła się symulacja obrad gminy *Gminowo*. Opiekunowie wzięli natomiast udział w szkoleniu nt. programów dla nauczycieli i szkół.

- Dla nas było to duże wyzwanie, podczas którego wiele się nauczyliśmy. Nie było łatwo, niekiedy nawet przychodziłyśmy nieprzygotowane. Oczywiście zaległości bardzo szybko nadrobiliśmy! Takie projekty pozwalają uczyć się przez zabawę, ale również wymagają systematyczności i odpowiedzialności, a nie zawsze jest to łatwe, kiedy zmęczenie daje się we znaki. Jeśli nasza opiekunka wyrazi zgodę, to zabieramy się pełną parą za kolejny projekt, mimo zbliżającej się nury w maju - powiedziały Milena i Weronika, po udanym zakończeniu projektu i powrocie z Warszawy. (mil, wer)

SPRZEDAM**- AGD, RTV, KOMPUTER**

- Telewizor LCD 32 cale, Grundig, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 0888 991 109.
- Komputer Intel Core 2 Duo E6300; 2 GB RAM; 200 GB HDD; 8xUSB; k. graficzna, muzyczna, sieciowa; nagrywarka DVD/CD. Prawie nowy. Cena 970 zł. Tel. 505 336 266.
- Komputer Intel Pentium 4; 2,8 GHz; 512 MB pamięci; 40 GB dysk; k. graficzna; k. muzyczna; LAN; FDD; DVD CDRW; klawiatura; mysz; monitor LCD 17". Stan bdb. Cena 590 zł. Tel. 508 940 530.

SPRZEDAM**- BUDOWLANE**

- Okna, drzwi, grzejniki, parapety. Towar nowy i używany, duży wybór. Sprawdź na www.oknotu.pl. Tel. 071 312 30 83. 0889 964 971.

SPRZEDAM - ODZIEŻ

- Tania, nowa, markowa odzież na narty, turystyczna, sportowa takich firm, jak: Nike, Puma, Adidas, North Face, Only, 17 uznanych firm świata, ul. Jastrzębia 14, w Krotoszynie. Tel. 0600 318 083.

SPRZEDAM**- ROLNICZE**

- Agregat ściemiskowy, szer. 2,20, przyczepa zbierająca Jugosławianka 3, kultywator 2,40, wałek + bron. Tel. 0693 462 850.
- C-360, pług 5 lub zamienię na C-328, C-330, T-25. Tel. 725 603 156.
- C-330, siewnik Poznaniak, beczkowóz, ładowacz TROLL, kołowka ciągnikowa. Tel. 782 654 195.
- Ciągnik C-330, stan idealny, owijarkę do bel na folię 500/750. Tel. 0603 112 583.
- Ciągnik Ursus 902, stan bardzo dobry, cena 18000 do negocjacji. Tel. 0721 046 924.
- Ciągnik Ursus C-360, rocznik 1978, bad. techniczne do 05.10.2010 r., cena 11000 zł. Tel. 062 725 00 42, dzwonić po 16.
- Kombajn Bizon Z056, rok prod. 1978, sprawny, pług 2-skirowy, stan bardzo dobry. Tel. 0783477 545.
- Likwidacja gospodarstwa, sprzedaż maszyn. Przyczepy, agregaty UPR, ciągniki. Tel. 0663 923 562.
- Ładowacz Cyklop 214/3 1992 r. z kabiną, pierwszy właściciel. Tel. 694 180 783.
- Młóto, wysłodki buraczane i inne. Tel. 0508 487 084.
- Prasę wysokiego zgniotu Z 224. Tel. 0515 273 518.
- Przyczepa samobierająca, Krone, 36 noży, cyklop, lej do nawozu. Tel.

0691 408 018.

- Przyczepka ciągnikowa, dwukolowa, nie rejestrowana, chłodnia do mleka, 820 l., stan bardzo dobry, w ciągłej eksploatacji. Tel. 0504 194 534.
- Pług 2-skirowy, obrotowy, Krone. Tel. 0668 429 620.
- Różrzutnik obornika Gilbert 8 t, Coutand 10 t, siewnik nawozu Kuhn 1200 kg, sprzężarka 2-tłokowa 100 l. Tel. 0501 238 669.
- Śruta rzepakowa, sojowa, wanna, beczka big – bag, worek, konkurencyjne ceny. Tel. 0508 223 818.
- Śrutownik ssąco – tłoczący, mieszalnik pasz, żmijka do ziarna, dmuchawa do ziarna, rozsiewacz nawozu Amazon 300 kg. Tel. 0887 576 920.
- Sianobaloty 20 szt., mutto z kukurydzy, z żyta. Tel. 0691 485 676.
- Siano w balotach. Tel. 0602 513 326.
- Żyto paszowe. Tel. 0661 483 722.

SPRZEDAM**- ZWIERZAKI**

- Cielaki i siano w balotach. Tel. 0605 184 731.
- Cielę byczek. Tel. 0721 972 350.
- Cielę czarno-białe jałoweczkę. Tel. 062 721 13 35.
- Jałówki Montbelia RD, cielak. Tel. 0609 196 793.
- Jałówka wysokocielna hodowlana i cielak byczek. Tel. 062 722 12 21.
- Sprzedam jałówkę cielną czarno-białą. Termin 14.01.2010r. Tel. 062 721 06 16.
- Ogier rasy słaskiej, maści karej, do stajni. Tel. 0663 273 237.
- Prosięta. Tel. 0726 691 624. Tel. 0726 691 624.
- Prosięta. Tel. 0506 501 938.
- Prosięta 20 szt. Tel. 0609 060 957.
- Szczenięta Syberian Husky, tanio. Tel. 0668 873 110.
- Szczenięta Owczarek Niemiecki, 5 miesięcy. Tel. 0691 284 917.

SPRZEDAM - MOTO

- Audi B4, 2,0, 1993. Tel. 0695 357 560.
- Audi 100 C4 2,5 TDI – 1992 r., el. szyby, wspomaganie, cent. zamek, ABS, welur, radio, cena do uzgodnienia. Tel. 0602 806 704.
- Citroen C 3, rok 2005, przebieg 107000, el. szyby, wspomaganie kierownicy, ABS, centralny zamek, alarm, tempomat, biały, cena do negocjacji. Tel. 0606 252 984.
- Citroen C 5, rok 2002, klimatyzacja dwustrefowa, stan dobry, 2,0 HDI, cena do uzgodnienia. Tel. 0691 794 307.
- Fiat Punto 1.2 r. 98/99, elektr. szyby, centr. zamek, alarm, czerwony. Tel. 667 362 477.
- Mondeo, 1,8 TDI, wiśnia, metalik, rok prod. 1998. Tel. 0605 370 415.
- Opel Vectra B, kombi, 98 rok, 2,5,

instalacja gazowa, 170 KM, wiśniowy, cena 11500. Tel. 0692 743 760.

- Mercedes 207 D, kolor zielony, rok prod. 1994. Tel. 0605 370 415.
- Rover 420, 2,0 TDI, rok prod. 1999, uszkodzone sprzęgło, tanio! Tel. 0502 531 526.
- 1256 z koszem bocznym, 1959, zielony, rzadki egzemplarz, stan bardzo dobry, 5000 zł do negocjacji. Tel. 0661 897 656.

SPRZEDAM - RÓŻNE

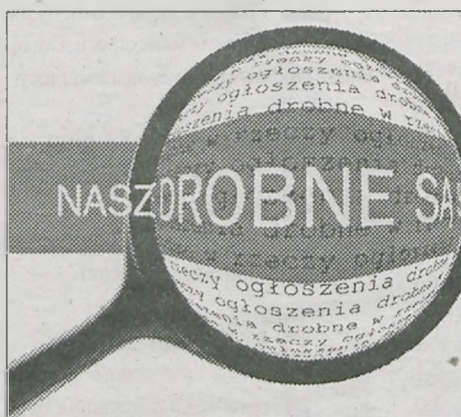
- Drewno kominkowe i opałowe liściaste, sezonowe. Tel. 0667 251 635.
- Drewno opałowo-kominkowe z dozowem. Tel. 0602 513 326.
- Drewno kominkowe, dębowe, 150 zł, możliwy transport. Tel. 0794 724 325.
- Firma Remek Orpiszew poleca curofalę (etemit) – 26,70zł/szt. oraz stal z rozbiórki – rury. Tel. 062 721 28 34.
- Opał brykiet z trocin, wysoka kaloryczność, powyżej jednej tony dowóz gratis. Tel. 0508 223 818.
- Używane piły spalinowe, sprawne w 100%, różne marki, ceny od ok. 180

Ogłoszenia drobne

- 10 m kw., okolice Koźmina. Tel. 0697 384 555.
- Mieszkanie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane, ogrzewanie w czynszu, 50 m kw., cena 800 zł. Tel. 0518 649 078.
- Pokój w nowym domu w Krotoszynie. Tel. 062 725 01 77.
- Rawicka 1, parter, sklep, biuro, usługi. Tel. 0605 094 527.

NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAM

- Chachalnia, 25 zł m kw., działka budowlana, woda+prąd na działce, gaz na ulicy. Tel. 0796 056 788.
- Dwa niezależne mieszkania o powierzchni całkowitej 117 m kw., podwyższony standard, z własnym podwórkiem i garażem, CO, gaz i kominek, cena 225000 zł. Tel. 0500 297 343.
- Działka budowlana przy ul. Miodowej, pow. 786 m kw., wszystkie media, decyzja o warunkach zabudowy, cena 82000 zł. Tel. 0794 355 140.



• mamy przeciętnie 5 tys. egzemplarzy nakładu

• istniejemy od 20 lat

• wszystkie ogłoszenia drobne dodatkowo zamieszczamy na www.rzecz.krotoszynska.pl

• jesteśmy najchętniej kupowanym tygodnikiem w powiecie

zł. Tel. 0664 948 046.

- Pelet liściasty, 8mm, cena 600 zł/t., rury betonowe 50, używane, tanio. Tel. 062 597 12 36.
- Sprzedaż PH KOWAL, węgiel, miał, groszek, węgiel brunatny, węgiel orzech, import, 500 zł, Benice. Tel. 0693 462 850.
- Wysokojakościowy węgiel, eko – groszek, groszek, miał, pasze, koncentraty firmy Provimi-Bieganów, otręby, atrakcyjne ceny, dowóz do klienta gratis. Wachowiak Bożacin. Tel. 062 722 57 60, 0606 688 116.
- Zamrażarka skrzyniowa 210 l, stan bardzo dobry 450 zł. Tel. 667 362 477.
- Zbiorniki plastikowe 1000 l, na europalecie, imadło kowalskie, kowadła, spawarki 300 A, Bester ST 225A, wagi do żywca. Tel. 0693 668 793.
- Zbieracz do liści, buraków, stan bardzo dobry. Tel. 062 721 25 61.

KUPIĘ - RÓŻNE

- Antyki, starocie: skup, sprzedaż, renowacja. Lidia Janecka, Jarocin, ul. Wodna 6. Tel. 062 505 20 10 (sklep), 0500 886 800.
- Książki używane. Dojazd, gotówka. Tel. 0509 675 586.

NIERUCHOMOŚCI - DAM W NAJEM

- Dwa pokoje z kuchnią, blisko centrum. Tel. 0692 038 713.
- Cztery lokale, po ok. 20 m kw., w centrum Milicza, atrakcyjna cena. Tel. 0602 614 569. Lokal 70 m kw., I p., wszystkie media, duży parking, na działalność gosp. Tel. 0605 458 886.
- Magazyn 320 m kw. z placem, wagą oraz pomieszczeniem socjalnym, okolice Krotoszyna. Tel. 0692 405 552.
- Mieszkanie w domu jednorodzinnym,

CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH

ogłoszenie drobne 8,00 zł
 ogł. drobne na kuponie z gazety ... 5,00 zł
 ogłoszenie o usługach (firmy) ... 12,00 zł
 ogłoszenie w pakiecie (Rzecz Krotoszyńska, Życie Jarocina, Gazeta Ostrowska) ... 20,00 zł

PROMOCJA – po serii czterech ogłoszeń piątę zamieścisz za darmo!

WAŻNE – wszystkie ogłoszenia ukazują się i w gazecie, i w internecie. Drobne do najbliższego wydania przyjmujemy do godz. 10.00 w poniedziałek.

zatrudni na stanowisko przedstawiciela handlowego, magazyniera oraz pracownika administracji. Gwarantujemy darmowe przeszkolenie oraz umowę o pracę. Tel. 0697 447 293.

• Kierowników w Biurze Zakupów, www.pkmduda.pl, zakładka kariery.

• Przyjmę do pracy technika farmacji i magistra farmacji, Krotoszyn. Tel. 0601 590 299.

• Przyjmę do pracy technika farmacji. Tel. 601 154 321.

PRACA - SZUKAM

• Doświadczona zaopiekuje się dzieckiem/dziećmi, Krotoszyn, tanio. Tel. 0669 374 837.

• Mężczyzna 54 lata podejmie pracę przy pomocach domowych, przydomowych lub w gospodarstwie rolnym. Tel. 062 588 00 67.

• Zaopiekuję się dzieckiem, dziećmi, osobą starszą, sprzedam mieszkania, biura, domy. Tel. 062 588 00 67, 0694 796 450.

USŁUGI**- BUDOWLANE**

- Kładzenie płytek, układanie paneli, tapetowanie i inne usługi budowlane. Tel. 0726 608 300.
- Układanie kostki brukowej itp., tanio. Tel. 0727 564 247.
- Usługi brukarskie, układanie kostki, płytek chodnikowych itp. Tel. 0519 111 897.
- Usługi murarskie, murowanie, tynkowanie, układanie płytek. Tel. 0698 207 586.
- Usługi remontowo-budowlane, układanie płytek ceramicznych, stawianie ścianek i sufitów z regipsów, montaż i sprzedaż okien PCV, montaż paneli, malowanie, tapetowanie, tanio i solidnie. Wycena gratis. Tel. 0513 180 259.
- Usługowo wynajmę ładowarkę teleskopową. Tel. 0692 405 552.
- Zakładanie płytek, gipsowanie, adaptacja pomieszczeń od A do Z, doradztwo. Tel. 0792 741 369.

USŁUGI - ROLNICZE

- Mechanika pojazdowa, naprawa ciągników rolniczych. Tel. 0601 841 155.
- Skup bydła i macior powypadkowych, odbiór całą dobę. Tel. 0606 400 087.
- Skup bydła rzeźnego, płatne gotówką lub na konto, krótkie terminy płatności

oriflame

naturalne szwedzkie kosmetyki

kontakt 504 157 427

OGŁOSZENIA DROBNESPRZEDAM: AGD, RTV, KOMPUTER BUDOWLANE MEBLE ODZIEŻ ROLNICZE,ZWIERZAKI MOTO RÓŻNE KUPIĘ: ROLNICZE RÓŻNE NIERUCHOMOŚCI: DAM W NAJEM WYNAJMĘ SPRZEDAM RÓŻNE PRACA: DAM SZUKAM USŁUGI: BUDOWLANE ROLNICZE RÓŻNE KOREPETYCJE: INNE:

Imię i nazwisko

Adres (tel.)

Kupon nie zawierający danych nadawcy (do wiadomości redakcji) nie będzie zamieszczany. Wypisany i naklejony kupon prosimy dostarczyć do Redakcji.

UWAGA! Ogłoszenie do 50 znaków. Na kuponie 5 zł. Bez kuponu 8 zł. Usługi i firmy 12 zł. Pogrubienie 4 zł.



Zanim wybuchło powstanie

W *Rzeczy* nr 52 z 2008 r. i nr 1 z 2009 r. opublikowaliśmy teksty Edwarda Jokiela i Antoniego A. Korsaka obrazujące przebieg Powstania Wielkopolskiego na ziemi krotoszyńskiej. Dziś przytaczamy artykuł rozwijający zdarzenia, mające miejsce bezpośrednio przed odzyskaniem niepodległości.

Na początku XX wieku w Krotoszynie połowę mieszkańców stanowili Niemcy. W powiecie było ich ok. 30 procent. Zachowaną tożsamość narodową polscy mieszkańcy naszej ziemi zawdzięczają w dużej mierze pracy działaczy narodowych. Do grupy tej należeli: ks. ks. Jan Bronisz z Rozdrażewa, Bolesław Jaśkowski ze Zdun, Bolesław Skonieczny z Baszkowa, Stanisław Śniatała z Dobrzycy, Paulin Wojciechowski z Krotoszyna, adwokat Marceł Langiewicz, lekarze Władysław Bolewski i Stefan Budziński, księgarz Antoni Masłowski, przemysłowcy Robińscy oraz kupiec Józef Gąsiorkiewicz. Położyli oni wielkie zasługi w walce o polskość, podnosili świadomość narodową, także w gospodarce.

Rady Robotniczo-Żołnierskie

W owym czasie do powiatu krotoszyńskiego wchodziły cztery miasta: Dobrzyca, Kobylin, Krotoszyn, Zduny oraz wieś gminna Rozdrażew. Borek, Koźmin i Pogorzela należały do powiatu koźmińskiego, a Sulmierzyce do odolanowskiego. Jako pierwsza w Wielkopolsce powstała Rada Żołnierska w Jarocinie w nocy z 8 na 9 listopada 1918 r., następna w Poznaniu 9 listopada. Rada Żołnierska w garnizonie krotoszyńskim zawiązała się 11 listopada, a po połączeniu z Radą Robotniczą 12 listopada utworzono wspólną Radę Robotniczo-Żołnierską (RRŻ). Liczyła ona 24 osoby, w tym 12 niemieckich żołnierzy, 6 Polaków (byli to m. in. Józef Gąsiorkiewicz, Tomasz Gędzirowski, Marceł Langiewicz, Piotr Piduch) i 6 Niemców. Przewodniczącym został dr

Władysław Bolewski, którego RRŻ delegowała jako polskiego kontrolera landrata.

Ustępstwa Niemców

17 listopada na spotkaniu landrata Konrada Hahna z sołtysami uchwalono utworzenie polsko-niemieckiej Straży Obywatelskiej, co było realizacją inicjatywy dr. Bolewskiego. Niemcy obecni w radzie nie oponowali, gdy zażądano zwrotu dzwonnów kościelnych czy udzielenia zezwolenia na naukę religii w języku polskim. Te ustępstwa poprawiły relacje obu społeczeństw. Świadczy o tym może fakt, że Polak dr Bolewski, został wybrany delegatem do Centralnej RRŻ, a następnie na Kongres Rad do

Berlina. Dzień wcześniej powstała w Kobylinie Rada Robotniczo-Żołnierska złożona wyłącznie z Polaków z przewodniczącym dr. Antonim Buckoltem. Następnie utworzono Straż Obywatelską z przewagą Niemców. Powstała również w tym czasie rada w Dobrzycy, o której nic więcej nie wiadomo, poza tym, że podobnie jak kobylińska powstała z inspiracji RRŻ w Koźminie.

Na Sejmie Dzielnicowym w grudniu 1918 r. powiat krotoszyński reprezentowali: z Biadek Jan Świsł, z Bożacina Kazimierz Lepa, z Dobrzycy: Józef Czamecki, ks. S. Śniatała i Stanisław Zmysłony, z Kobyłina: I. Gajowczyk, z Krotoszyna: Józef



Ówczesna mapa powiatu krotoszyńskiego

Powstańcy Wielkopolscy – patroni koźmińskiego liceum

Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r. w reakcji na demonstracje Niemców, sprzeciwiających się wizycie pianisty i działacza niepodległościowego. Powstańcy w krótkim czasie opanowali całą Wielkopolskę z wyjątkiem północnych i południowo-wschodnich jej obrzeży. Wydarzenie to nie ominęło także terenów Koźmina Wlkp.

Nadanie koźmińskiemu liceum imie-

nia *Powstańców Wielkopolskich* nastąpiło 19 grudnia 1968 r. W pierwszych latach w uroczystości tej brali udział sami powstańcy, którzy dzielili się z młodzieżą swoimi wspomnieniami. W czasie II wojny światowej zniszczony został Pomnik Wolności stojący ku czci powstańczego zrywu przy ul. Klasztornej. Jego odbudowę rozpoczęto w 1982 r., a 1 września 1985 r. odbyła się uroczy-

stość jego odsłonięcia. Gipsowy model posągu powstańca grenadiera przekazano natomiast do liceum, gdzie został ustawiony w holu i odsłonięty 10 stycznia 1986 r.

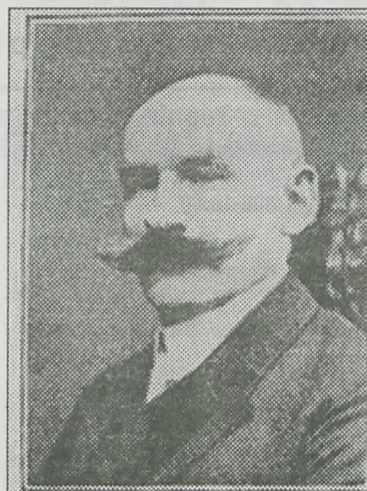
Od tego czasu, co roku, obchodzone jest święto patronów szkoły. W czasie uroczystej akademii, która poprzedzona jest Mszą św., ogłaszani są zwycięzcy konkursu wiedzy o powstańcach dla klas pierwszych. W hali sportowej przy ul. Strzeleckiej odbywa się także Turniej Halaowej Piłki Nożnej o Puchar Starosty Powiatu Krotoszyńskiego. W tym roku swój udział obok gospodarzy zgłosiły licea z Grodziska, Krotoszyna (I LO), Odolanowa, Ostrzeszowa (I LO) i Wrześni oraz zespoły: ZSO Jarocin i ZSP Koźmin.

W dniu swoich patronów, który w 2010 r. obchodzony będzie wyjątkowo 5 stycznia, licealiści złożą kwiaty i pełnić będą wartę pod Pomnikiem Wolności. Uroczystościom towarzyszyć będzie także sztandar. Jego poświęcenie odbyło się podczas akademii kończącej rok szkolny 1990/1991.

Joasia Kozal, Romka Matysiak
(LO w Koźminie)



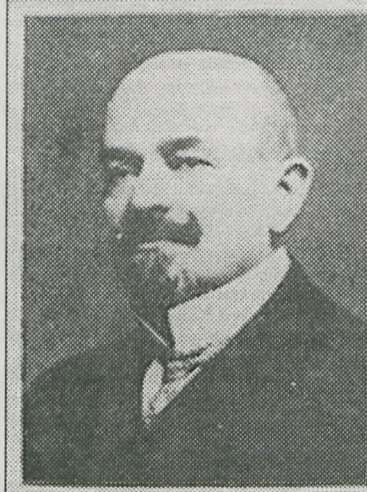
Najbliższe Święto szkoły odbędzie się 5 stycznia 2010 r.



Marceł Langiewicz



Dr. Władysław Bolewski



Dr. Stefan Budziński



Józef Gąsiorkiewicz

Biegański, Ignacy Cieśliski i Michał Fibak i z Rozdrażewa: Marcin Patalas.

Jak odzyskać niepodległość?

Polacy organizowali wiece i wylaniali własne lokalne rady ludowe podporządkowane Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, a właściwie działającemu w jej imieniu Komisarjatu NRL (KNRL). Naczelna rada przeciwna była ideom rewolucji niemieckiej, liczyła na poparcie zwycięskiej Ententy. Oczekiwała też, że przyłączenie ziem zaboru pruskiego nastąpi na mocy postanowień traktatu pokojowego bez walki zbrojnej. Należało więc ze spokojem oczekiwać werdyktu konferencji pokojowej. KNRL obrał więc pokojową, a nie powstańczą drogę do niepodległości. Ideę tę zarzucono na początku 1919 r. po spontanicznym zrywku 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu.

Powstały jeszcze we wrześniu 1918 r. w Krotoszynie tajny Komitet Obywatelski zorganizował 17 listopada wiec Polaków z Krotoszyna i powiatu i wybrał tymczasową Radę Ludową, która wyłoniła Wydział Wykonawczy na czele z dr. Budzińskim. Gdy Polacy po utworzeniu własnej reprezentacji narodowej wystąpili postulaty ustanowienia polskich kontrolerów przy pozostałych urządach, Niemcy zażądali sformułowania celów politycznych i zasad współżycia teraz i w przyszłości. W odpowiedzi Wydział Wykonawczy w deklaracji z 20 listopada oświadczył, że stoi *na stanowisku tymczasowej przynależności powiatu oraz całego zaboru do państwa pruskiego. Przyłączenie do Polski nastąpić mogłoby jedynie i wyłącznie na kongresie pokojowym. Stawienie kongresu przez fakty dokonane, to znaczy: przedwczesne przejęcie władzy przez Polaków nie jest bynajmniej zamierzone.* Oświadczenie to ujawniające sposób myślenia działaczy polskich lojalnych wo-

bec KNRL nie uzyskało nawet jego aprobaty. Komitet pismem z 29 listopada zalecił na przyszłość konsultowanie podobnych spraw.

Unikano napięć

Dbając o poprawne stosunki z Niemcami i pilnując spokoju, unikano napięć, razem z Niemcami tworząc Straż Obywatelską, ale nie utworzono w powiecie Straży Ludowej, która powstała dopiero po wyzwoleniu miasta. Zgodzono się pod presją Niemców na rozszerzenie czysto polskiej Rady Obywatelsko-Żołnierskiej w Kobylinie o Niemców i przywrócenie dawnego niemieckiego burmistrza. Nie ma natomiast informacji nt. polskiej konspiracji w miejscowym garnizonie. Ostateczne ustalenie składu reprezentacji polskiej w postaci Powiatowej Rady Ludowej (PRL) nastąpiło 24 listopada. Dwa dni później powołano Wydział Wykonawczy PRL, którego prezesem został Marceł Langiewicz.

Dużym sukcesem Polaków było niedopuszczenie do obsadzenia miasta i powiatu przez przybyłych 5 grudnia kirasjerów. Usilne starania PRL, miejscowej RRŻ i KNRL doprowadziły 12 grudnia do wycofania tego 250-osobowego oddziału.

W powiecie krotoszyńskim działały jeszcze dwie rady ludowe. W Dobrzycy 24 listopada wybrano radę z prezesem ks. S. Śniatałą, która przystąpiła do tworzenia Straży Ludowej. Na jej czele stanął S. Kochański. W Kobylinie radę powołano 7 grudnia (prezesem został dr A. Buckolt). Na czele straży stanął I. Gajowczyk. niewiele wiemy o radzie w Zdunach, mieście zdominowanym przez Niemców. Do powstania jej oraz straży doszło zapewne w wyzwoleniu miasta. Straż Ludowa powstała w także w Rozdrażewie i Baszkowie.

Edward Jokiel, Antoni A. Korsak

Halówkę wygrał faworyt

W hali krotoszyńskiego Centrum Sportu i Rekreacji przy ulicy Młyńskiej rozegrano w ubiegłą środę VI Świąteczny Turniej Halowej Piłki Nożnej Szkół Ponadgimnazjalnych o Puchar Starosty. Najlepiej spisał się faworyzowany zespół krotoszyńskiej trójki.

Wystąpiło sześć zespołów. Rywalizowały w dwóch grupach, których zwycięzcy spotkali się w meczu finałowym. Drużyny z drugich miejsc stoczyły z koleí pojedynki o utracę lokaty. Grano po 15 minut.

W pierwszym zestawie znaleźli się uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i nr 2 oraz team Gimnazjum dla Dorosłych. Na otwarcie zawodów *jedynka* rozprawiła się z gimnazjum, wygrywając po zaciętym meczu 3:2. Następnie gimnazjaliści musieli uznać wyższość rywali z ZSP 2, z którymi przegrali 1:4. W meczu kończącym zmagania w grupie A *dwójka* ograła rówieśników z *jedynki* 3:1, czym zapewniła sobie udział w finale.

Zmagania w grupie drugiej zainaugurowało spotkanie gospodarzy turnieju – uczniów Zespołu Szkół Specjalnych, którym opór stawiali licealiści z krotoszyńskiego *ogólniaka*. Górą z tego bardzo wyrównanego pojedynku wyszli zawodnicy LO im. H. Kollątaja, którzy wygrali 3:2.

Następnie na parkiet wyszły zespoły ZSP 3 Krotoszyn, a ich oponentami byli piłkarze z LO. Faworyt, w którego szeregach występują zawodnicy krotoszyńskiej *Astry* (Adam Staszewski, Bartłomiej Wosiek, Adrian Sójka, Adrian Waszkiewicz) oraz gracz *Piasta* Kobylin (Kamil Kubiak), nie za-

wiódł, zwyciężając 2:1. W ostatnim pojedynku fazy grupowej *trójka* gładko rozprawiła się z gospodarzami, wygrywając aż 9:1.

Po regulaminowym kwadransie zaciętego meczu o trzecie miejsce LO remisowało z *Jedynką* 1:1. Konkurs rzutów kamyh na swoją korzyść rozstrzygnęło LO, pokonując przeciwników 2:0.

W wielkim finale *trójka* nie pozostawiła złudzeń, kto dysponuje największym potencjałem. Zawodnicy Radosława Stefańskiego ograłi reprezentację *dwójki* 4:0.

Puchary i dyplomy wręczyli najlepszym zespołom: sekretarz powiatu Edward Kozupa, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Juliusz Poczta oraz Waldemar Wronecki z wydziału promocji starostwa. Indywidualne wyróżnienie otrzymał Staszewski, który z dorobkiem siedmiu bramek został królem strzelców turnieju.

– *Myszę, że zorganizowany po raz szósty turniej spełnia założenia, jakie przyświecały przed rozegranie pierwszej edycji* – podsumował nauczyciel z ZSS – Krzysztof Rettig. – *Dzięki rozgrywkom uczniowie nie tylko integrują się ze społecznością szkół ponadgimnazjalnych, ale przede wszystkim rozwijają swoje umiejętności sportowe.*

(golski)



Sześć zespołów rywalizowało w dwóch grupach

Pod patronatem Rzeczy

Gramy dla Bartka – lista zamknięta, przyjedzie wiele gwiazd

Znamy już wszystkie drużyny, które wystąpią w V Turnieju Charytatywnym Halowej Piłki Nożnej *Gramy dla Bartka*, organizowanym przez Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej we współpracy z władzami samorządowymi gminy Koźmin. Dotarły już do nas pierwsze informacje o udziałzie znanych sportowców.

Podczas najbliższej edycji turnieju, zaplanowanej na 23 i 24 stycznia przyszłego roku, na terenie hali sportowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Koźminie, będziemy kwestować na rzecz trzylatka z podkoźmińskiej Dębiogóry. Bartek Bandura, bo o nim mowa, cierpi na niezmiernie rzadkie schorzenie. Od urodzenia doskwiera mu achondroplazja, choroba prowadząca do nieprawidłowego kostnienia śródchrzęstnego, co powoduje zaburzenia rozwoju niektórych kości i karłowatość. Owa nieuleczalna wada genetyczna charakteryzuje się m.in. skróceniem kończyn dolnych i górnych, szpakowatością stawów kolanowych, przykurczem rąk, zwyrodnieniami kręgosłupa.

Bartek jest już po pierwszej operacji.

Ludzi dobrej woli, którzy nie będą mogli dotrzeć 24 stycznia do Koźmina, prosimy o wpłacanie pieniędzy na konto: Bank Spółdzielczy Krotoszyn 76 8410 0003 2001 0001 4788 0002 z dopiskiem *Gramy dla Bartka*

Zabieg, który odbył się w bieżącym roku, kosztował 10 tysięcy złotych. Aby rehabilitacja przyniosła pożądane skutki, każda kolejna ingerencja chirurgiczna musi się odbyć w zaplanowanych przez lekarzy terminach. Najpewniej na przełomie stycznia i lutego 2010 r. Bartek przejdzie drugą operację. Jej koszt to 4.200 złotych. Kolejny zabieg zostanie przeprowadzony latem przyszłego roku, a potrzeba na niego aż 12 tysięcy złotych. Po trzeciej operacji Bartka czekać będzie żmudna i droga rehabilitacja.

Same protezy i aparaty to wydatek rzędu 6 tysięcy złotych. Dlatego postanowiliśmy pomóc Bartkowi i jego rodzicom w zbieraniu środków na trzecią operację oraz na zakup niezbędnej aparatury wymaganej w procesie rehabilitacyjnym.

W niedzielę zakończono przyjmowanie zgłoszeń drużyn. W największej tego typu imprezie w Wielkopolsce udział wezmą 24 zespoły, które 23 stycznia spotkają się w grach eliminacyjnych. Dzień później odbędą się finały, a towarzyszyć im będą liczne atrakcje. Już te-



Przed dwoma laty Maciek Zegan grał z nami na rzecz Adriana Piaszczyńskiego

raz możemy poinformować, że na imprezie najpewniej zjawi się bokserski mistrz Maciej Zegan, znakomici kolarze Piotr Zaradny i Wojciech Pawlak oraz nasz dwukrotny paraolimpijczyk – Albin Batycki. Pełną listę gwiazd, jakie zawitają do Krotoszyna, opublikujemy przed 10 stycznia. Więcej szczegółów znajdą Państwo na oficjalnym forum turnieju – www.HalowkaCWZK.fora.pl

Daniel Borski

To były pracowite tygodnie Shodana

Grudzień jest miesiącem, w którym odbywają się liczne imprezy karate. W ostatnim czasie reprezentanci *Shodana* Zduny startowali w trzech. Podczas zmagania w Rudnej, Swarzędzu i Wrocławiu podopieczni Jarosława Adamskiego wywalczyli 31 medali.

5 grudnia zdunowianie wystąpili w VI Otwartym Ogólnopolskim Barbórkowym Turnieju Karate, jaki odbył się w Rudnej. Na matach rywalizowało 140 zawodników z 13 klubów. Przeprowadzono 27 konkurencji, 16 w kata i 11 w kumite.

Zawodnicy *Shodana* dwukrotnie stanęli na najwyższym podium. Najlepsi w otwartej rywalizacji kumite byli Patrycja Kujawska i Wiktor Adamski. Srebro w tej dziedzinie dorzuciła Martyna Komacka. Nasi zawodnicy zdobyli jeszcze trzy brązowe krążki w konkurencjach kata. Na podium stanęli Kujawska, Adamski oraz Anna Szymczak. W klasyfikacji zespołowej nasz klub z dorobkiem 34 punktów uplasował się na 9. miejscu. Najlepszym zespołem była legnicka *Tora*, której reprezentanci wywalczyli aż 108 *oczek*.

Tydzień później karatecy ze Zdun zmagali się w IV Swarzędzkich Mistrzostwach Karate, w których uczestniczyło stu sportowców z 15 klubów. *Shodan* zdobył wówczas 11 medali, wygrywając drużynówkę.

Dwukrotnie swoje konkurencje wygrało trzech naszych zawodników. Jakub Buszyński okazał się najlepszy w kata dla adeptów karate trenujących od września bieżącego roku oraz w kategorii dzieci urodzo-

nych w roku 2002 bądź później. Adam Szymer triumfował z kolei w kata oraz kumite chłopców z roczników 96/97. W tej samej grupie wiekowej wśród dziewcząt dwa razy najlepsza była Kujawska. Dwa medale srebrne zdobył Maciej Bichajło. Jeden raz druga była Roksana Szyja, która zdobyła też brązowy *krążek*. Raz na trzecim stopniu podium stanęła Daria Swora. MVP turnieju wybrano Kujawską i Szymera.

13. dnia grudnia młodzieńcy zdunowianie byli już we Wrocławiu, gdzie wzięli udział w Pucharze Polskiej Federacji Karate Sportowego. Nasi sportowcy ponownie spisali się znakomicie, sięgając po 6 złotych, 3 srebrne i 5 brązowych medali.

Medale z najcenniejszego kruszcu w rywalizacji kata wywalczyli Adamski i Magdalena Mazajczyk. Ten sam sukces w kumite był dziełem Aleksandry Kuś, Miłozna Poczty, Dariusza Młynarza i Patrycji Szyi.

Dzięki dobrej postawie w kata, drugie miejsca zajęły Anna Olejnik i Kuś, natomiast srebro w kumite zapisał na swoim koncie Adamski. Z kolei Jagoda Młynarz, P. Szyja oraz Poczta ukończyli zmagania w kata na miejscach trzecich. Podobne wyniki w kumite odnotowały Olejnik i Młynarz.

(golski)

W barażach z Jokerem

Juniorzy krotoszyńskiej *Astry* znają już rywali w barażach, których stawką jest udział w finale siatkarskich mistrzostw Wielkopolski. Nadzieje trenera Grzegorza Wiertelwskiego na podróż do Poznania spełzyły na niczym. *Astra* zmierzy się z *Jokerem Rodło Piła*.

Przypomnijmy: ponad tydzień temu krotoszyńskie zakończyły sezon regulami na trzecim miejscu w swojej grupie, a bezpośredni awans do wojewódzkiego finału zapewnił sobie zespół gosyński *Kanisiatki*. Zawodnicy trenowani przez Grzegorza Wiertelwskiego muszą więc powalczyć o promocję poprzez spotkania barażowe. Do niedawna nie było wiadome, kto zostanie rywalem *Astry*: – *Zagramy albo z „Jokerem Rodło Piła, albo z „Ratajami” Poznania* – oznajmił Wiertelwski. Na pytanie o lepszego, jego zdaniem, rywala dla naszych zawodników, trener odparł: – *Jedni*

i drudzy demonstrują zbliżony poziom, o czym świadczy pięćsetowy mecz pomiędzy tymi zespołami. Ze względów finansowych wolałbym jednak, abyśmy udali się w znacznie krótszą podróż do Poznania.

Niestety, stało się inaczej. Drugie miejsce w swojej grupie zajęli zawodnicy *Jokera* i to oni będą przeciwnikami siatkarzy *Astry*. Pierwsza konfrontacja odbędzie się w Krotoszynie. Mecze w hali przy ulicy Młyńskiej rozegrane zostaną 9 stycznia. Do rewanżu u naszych oponentów dojdzie 15 bądź 16 stycznia.

(golski)



Naszych chłopców czeka podróż do Piły

Poświęcono sztandar

12 grudnia odbyło się uroczyste poświęcenie klubowego sztandaru KKS *Astra* Krotoszyń. W ramach obchodów jubileuszu 80-lecia istnienia klubu byli oraz obecni działacze, zawodnicy, trenerzy oraz kibice

zebrali się w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, gdzie odbyła się uroczysta Msza święta. Po niej uroczystość kontynuowano w restauracji *Cristal*.

(golski)



Prezes E. Nowak podczas uroczystego przemówienia

Monika ze Zdun trzecia w Polsce

Monika Siwiec ze Zdun, zawodniczka tamtejszego Uczniowskiego Klubu Sportowego *Impuls*, zdobyła brązowy medal na I Ogólnopolskim Festiwalu Tenisa Stołowego o Puchar Ministra Sportu i Turystyki, rozegranym 12 grudnia w Radomsku. Zawody zorganizował Polski Zwią-

zek Tenisa Stołowego. Do finału krajowego zakwalifikowali się zwycięzcy turniejów wojewódzkich. Monika startowała w kategorii, w której rywalizowały ze sobą najlepsze polskie tenisistki z klas IV-IV szkół podstawowych.

(mal)

Piast drugi w Górze

W Górze na Dolnym Śląsku rozegrano V Ogólnopolski Turniej MiniPiłki Siatkowej Chłopców. Impreza przyciągnęła sporo klubów, wśród których nie mogło zabraknąć siatkarzy krotoszyńskiego *Piasta*. Zawodnicy Piotra Robakowskiego zajęli drugie miejsce.

Rozgrywki przeprowadzono 10 grudnia. Gospodarze, poza krotoszyńskimi, gościli tego dnia zespoły z Głogowa, Gosyńska, Gubina, Legnicy, Lubina, Milicza, Wrocławia i Złotoryi. W turnieju uczestniczyli chłopcy urodzeni w roku 1997 i 1999. Walczone więc w dwóch kategoriach wiekowych. Do zmagania przewidzianych dla uczniów klas IV przystąpiły 24 drużyny. W rywalizacji ich starszych kolegów zmierzyło się 21 zespołów. Ze względu na sporą frekwencję organizatorzy zdecydowali, że mecze toczyć się będą do 20 wygranych punktów.

W kategorii klas VI *Piast* wystawił dwa zespoły. Ten teoretycznie mocniejszy potwierdził swe wysokie umiejętności, pokonując w pierwszej fazie grupowej wszystkich rywali. Najpierw zawodnicy Piotra Robakowskiego zdeklasowali uczniów SP 28 Wrocław, pozwalając im na zdobycie ledwie jednego punktu. Później nasi chłopcy gładko poradzi sobie z SP 3 Wrocław (20:6), *Kanią* I Gosyń (20:17) oraz SP 4 Legnica (20:4).

W grupie finałowej o zwycięstwa było już znacznie trudniej, ale i tak krotoszyń-

Piast – rocznik 1997

Kamil Nowacki, Jakub Robakowski, Paweł Beruski, Adrian Gajowczyk, Piotr Kruś, Patryk Paszek, Krystian Chmielarz, Marcin Kaczmarek, Mateusz Michalak, Patryk Billiński

Piast – rocznik 1999

Dawid Sasin, Bartosz Kaik, Bartosz Tałaga, Szymon Kosakowski, Kacper Grześkowiak, Mateusz Bochyński, Patryk Fołtynowicz, Mikołaj Kurzawa, Kacper Kostka



Krotoszyńskie z medalami za zajęcie drugiego miejsca w turnieju klas VI

nie wygrali dwa z trzech spotkań. W pierwszej kolejności ograli *Dwojkę* Milicz 20:14, a następnie poradzi sobie z wrocławską SP 50, zwyciężając do 16. Ostatnie spotkanie przeciw innej wrocławskiej drużynie – *Gwardii* – było dość zacięte, ale zakończyło się sukcesem rywali, którzy wygrali 20:16. W innym istotnym meczu finałowej fazy SP 50 pokonała *Gwardię* i o końcowym rozstrzygnięciu przesądził stosunek małych punktów. Ostatecznie *Piast* uplasował się na drugiej pozycji, ustępując zawodnikom *Gwardii* zaledwie dwoma oczkami.

Drugi nasz zespół zakończył zmagania na 10. miejscu.

Wśród czwartoklasistów *Piast* reprezentowały trzy drużyny. Najlepiej wypadł pierwszy zespół. Na początku pierwszej fazy zasadniczej krotoszyńskie ograli *drugi gamitur* SP 8 Lubin 20:13, po czym

rozprawili się z reprezentantami SP 6 Głogów, wygrywając do 16. W trzecim meczu górą byli przeciwnicy naszych siatkarzy – gracze *Kani* I Gosyń, którzy po emocjonującym spotkaniu okazali się lepsi o dwa punkty. Dwa ostatnie pojedynki grupowe zakończyły się przekonującymi zwycięstwami *Piasta*, który pokonał SP 1 Złotoryja II 20:8 oraz UKS *Trójkę* Góra II 20:12.

Jedną porażką sprawiła, iż *piastowicze* rywalizowali o miejsca od 5. do 8. Na tym etapie zawodnicy Robakowskiego zanotowali dwie wygrane i porażkę. Krotoszyńscy siatkarze ograli SP 1 Złotoryja I 20:12 oraz gosyńską *Jedynkę* 20:19, ulegając UKS-owi Osiedle Wilków 18:20, dzięki czemu zostali sklasyfikowani na 6. pozycji. *Piast* II uplasował się na 10., a *Piast* III na 11. miejscu.

(golski)

Błękitni już w finałach halówki

Bardzo dobrze radzą sobie piłkarze *Błękitnych Biadki* w rozgrywkach o mistrzostwo Halowej Ligi Powiatowej LZS. Występujący w zmaganiach prowadzonych przez ostrowskie władze LZS zawodnicy, na kolejną przed zakończeniem eliminacji, zapewnili sobie występ w finałowym turnieju.

Ligę halową prowadzi Gminne Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych w Ostrowie Wlkp. Biadkowiec już przed rokiem starali się o występy w rozgrywkach, ale na przeszkodzie stanęły względy formalne. W obecnych zmaganiach uczestniczy 17 podzielonych na 4 grupy drużyn. Biadkowiec, na co dzień występujący w rozgrywkach kaliskiej B-klasy, trafili do mocnej, liczącej cztery drużyny grupy. – *Za rywali mamy choćby ubiegłorocznego finalistę, zespół z Wysocka Małego* – mówi ka-

Błękitni

Mateusz Zybala, Marek Paczków, Piotr Garstka, Mateusz Łagódka, Wojciech Szczepaniak, Michał Paczków, Jędrzej Paczków, Jakub Kupczyk, Maciej Począta, Karol Rosik, Daniel Gaszyk, Hubert Sołtysiak, Krystian Począta

pitany *Błękitnych* Piotr Garstka. – *Teraz chcemy pokazać się z jak najlepszej strony. Sam awans do finałów jest niezłym osiągnięciem, ale z pewnością na tym nie poprzestaniemy.*

W fazie eliminacyjnej walczy się systemem *mecz i rewanż*. Po rozegraniu wszystkich kolejek awans z każdej grupy uzyskują po dwie najlepsze ekipy. W tym roku zawodnicy trenera Pawła Krawca spisują się dobrze i już na kolejną przed zakończeniem rundy zasadniczej zapewnili sobie awans do rozgrywek finałowych najlepszej ósemki ligi.

Na inaugurację, jaka odbyła się 22 listopada, biadkowiec na własnym terenie zremisowali z *Wichur* Wysocko Małe 1:1. Następnie nasz zespół uległ w Sobócie tamtejszej *Konnie* 2:4. Kolejne spotkania to jednak znacznie lepsza postawa naszych zawodników, którzy ograli kolejno

Włókwiankę Wtorek (dom, 5:3), *Wicher* (wyjazd, 3:2) oraz *Konnę* (dom, 8:5). Do rozegrania została jeszcze ostatnia grupowa potyczka z zespołem z Wtorku. Dojdzie do niej 3 stycznia. Remis da drużynie Krawca pewne pierwsze miejsce i rozstawienie przed fazą finałową.

Na tę chwilę *Błękitni* otwierają tabelę swojej grupy, mając w dorobku 10 punktów oraz bilans bramkowy 19:15. Drugie miejsce, ze stratą trzech *oczek*, zajmują piłkarze *Konny*. Trzecia jest *Włókwianka* (6 pkt.), a tabelę zamyka *Wicher*, którego zawodnicy zanotowali trzy remisy i dwie porażki.

W pięciu rozegranych dotąd spotkaniach gole dla *Błękitnych* zdobyli: 6 – Mateusz Łagódka, 3 – Jakub Kupczyk, 2 – Wojciech Szczepaniak, Michał Paczków, Jędrzej Paczków, Karol Rosik, 1 – Daniel Gaszyk i Maciej Począta. (debe)



Najpiękniejsze półrocze w historii Piasta

Ostatnie miesiące były najcudowniejszymi momentami w historii piłkarskiej drużyny **Piasta** Kobylin. Czwartoligowy zespół, eliminując m. in. lubińskie Zagłębie, osiągał spektakularne sukcesy w Remes Pucharze Polski. Gracze Marka Nowickiego, po średnim starcie, plasują się na pozycji wicelidera i w dalszym ciągu są jednym z najpoważniejszych kandydatów do awansu.

Zanim kobyliński team, znakomicie pokładany przez prezesa Jana Lisieckiego i jego świtę, przystąpił do rozgrywek ligowych, 29 lipca rozpoczął kolejny etap przygody z Pucharem Polski. Tym razem rywalizacja toczyła się już na szczeblu centralnym, a w rundzie przedwstępnej zespół Marka Nowickiego na własnym stadionie zmierzył się z *Czarnymi* Żagań. Drugoligowcy, choć szybko objęli prowadzenie, zeszli z murawy pokonani, bowiem miejscowi za sprawą Dariusza Rejera, Nowickiego i Tomasza Kempiańskiego zdobyli trzy gole i osiągnęli pierwszy znaczący sukces w nowym sezonie.

W kolejnej rundzie wstępnej RPP kobylianinom los przydzielił innego drugoligowca – zielonogórską *Lechię*. Zanim jednak doszło do pojedynku, kobylianinie na inaugurację ligi zwyciężyli w Kole. Mecz z podopiecznymi Macieja Murawskiego był szalenie emocjonujący. Regulaminowe 90 minut nie przyniosło rozstrzygnięcia (1:1 – gol Kempiańskiego) i o promocji do I rundy zasadniczej decydował konkurs rzutów karnych. Jego losy ważyły się do piątej kolejki. Wówczas pomylili się zawodnik gości, a bramkę na wagę awansu zdobył Tomasz Skrzypczak.

26 sierpnia cały powiat wstrzymał oddech. Wówczas na stadionie w Kobylinie zjawili się zawodnicy ekstraklasowego *Zagłębia* Lubin, z Piotrem Świerczewskim, Robertem Kolendowiczem czy Ilijanem Micanskim w składzie. O tym spotkaniu przez długie tygodnie mówiła cała sportowa Polska. Kopicuszek z Kobyliny robił, co chciał, z gwiazdami, zarabiającymi grube tysiące złotych. Po bramkach Jakuba Pospiecha, Michała Rejka i Kempiańskiego *piastunki* stały się sprawcami największej sensacji w I rundzie RPP! Honorowe trafienie sympatycznego Micanskiego w niezłym nie uchroniło trenera Andrzeja Lesiaka, który stracił posadę, jeszcze zanim zdolał wrócić do Lubina.

Mecz z *międzionymi* nasi piłkarze okupili jednak wielkim wyczerpaniem i w konsekwencji nie potrafili wygrać w lidze przez cztery kolejki, jednak od meczu ósmej serii gier i deklasacji ZKS-u Zagórów na jego terenie, kobylianinie zaczęli piąć się w ligowej tabeli.



To były niezapomniane chwile triumfu

Małutki Kobylin raz jeszcze stał się interesujący dla polskich kibiców piłkarskich 23 września, kiedy to w 1/16 RPP podejmował innego przedstawiciela Ekstraklasy – *Cracovię* Kraków. Nestor polskich trenerów Orest Lenczyk przestrzegał swoich podopiecznych – z Radosławem Matusiakiem, Dariuszem Pawlusińskim, Michałem Golińskim czy Pawłem Sasinem na czele – przed lekceważeniem sensacyjnego czwartoligowca. Okazało się, iż słowa szkoleniowca znalazły odzwierciedlenie w boiskowych poczynaniach. *Piast* toczył długimi momentami z *pasami* niezwykle wyrównany pojedynek, a Kempiański z Rejkiem *wkręcili* w ziemię reprezentacyjnego defensora Piotra Polczaka. Kobylianinie prowadzili nawet po голу niezawodnego *Kempesa* i byli blisko utrzymania korzystnego wyniku do końca spotkania. Niestety, 17 minut przed końcem do wyrównania doprowadził Mateusz Klich. Dogrywka była niezwykle emocjonująca, a nasi piłkarze włożyli w nią niebywałą ilość sił i ogromnego ducha walki. Dodatkowy czas gry nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc w Kobylinie ponownie doszło do konkursu rzutów karnych. Reyer i Krzysztof Kendzia wykonali swoje zadanie bez zarzutu. Nie powiodło się tym razem Kempiańskiemu oraz Nowickiemu. Przepiękna przygoda z RPP dobiegła końca po morderczej batalii z nieszczęśliwym finałem. Co warto podkreślić, na pomeczowej konferencji prasowej trener Lenczyk bardzo chwalił naszych piłkarzy oraz niezwykle ciepło wypowiadał się o włodarzach klubu.

Potem kobylianinie musieli skupić się

wyłącznie na walce o ligowe punkty. Pomimo kilku bardzo wyczerpujących bojków *Piast* ogrywał kolejnych przeciwników i zakończył rundę na dobrym drugim miejscu, z którego wiosną może przypuścić szturm na fotel lidera. Pod koniec tegorocznych starć kobylianinie przegrali mecz w rozgrywkach Okręgowego Pucharu Polski, a więc wiemy już, że sukcesów z tego roku nie powtórzą w kolejnej edycji zmagani.

Statystyki

	M	P	Z-RP	Br.
2. Piast	16	33	9-6-1	38:14
DOM				
	8	18	5-3-0	20:6
WYJAZD				
	8	15	4-3-1	18:8

Strzelcy

13 – Kempiański, 7 – Rejek, 5 – Nowicki, 3 – Andrzejewski, Kendzia, 1 – Biernat, Kurzawa, Niedbała, Pospiech, Reyer, Skrzypczak, Sikora

W przekroju całej rundy – niemal standardowo – o sile *Piasta* stanowił świetnie rozumiejący się kolektyw. Największą bolączką zespołu Nowickiego były liczne urazy kluczowych zawodników. Bodaj najczęściej nękany przez kontuzje piłkarz to Przemysław Kaczmarek, a dłuższe rozbraty z murawą zaliczyli również m. in. Reyer oraz Niedbała.

Pewne miejsce między słupkami miał Dominik Sadowski. W kilku meczach bronił fantastycznie, ale przydarzyło mu

się też parę nieciekawych interwencji, więc trudno nazwać go najlepszym piłkarzem drużyny. Z pewnością *Sadola* stać na znacznie więcej i tego trzeba wymagać od tak uzdolnionego golkipera młodego pokolenia.

W linii defensywnej brylował Reyer. Skuteczny w odbiorze, widoczny w ofensywie, notujący wiele asyst. Na środku defensywy grywał najczęściej w parze z Jackiem Biematem. Niezbyt ekspresyjny zawodnik to żelazna postać bloku obronnego. Można rzec – zachowując wszelkie proporcje – iż w grze obronnej zależy od niego tyle, co od Johna Terrero w londyńskiej *Chelsea*. *Jaca* zarówno w ataku, jak i obronie doskonale radził sobie w pojedynkach powietrznych. Jego atutami są jeszcze znakomity timing oraz umiejętność czytania gry. Nie wolno zapominać również o Skrzypczaku, który – gdy tylko grał w wyjściowej jedenastce – spisywał się co najmniej przyzwoicie. Prawa strona obrony należała do bardzo twardo walczącego Piotra Kowalskiego. *Kowal* dobrze trzyma linię w czteroosobowym bloku obronnym, a im bliżej końca roku, tym częściej widać go było w działaniach ofensywnych. Na lewej flance Nowicki stosował najwięcej rotacji. Czasem grywał tam Reyer, czasem Kaczmarek bądź Pospiech.

Statystyki mówią jasno: *Piast* stracił zdecydowanie najmniej bramek (14) ze wszystkich ligowych rywali, wobec czego właśnie defensywie poświęciliśmy spory fragment.

W środkowej strefie niebagatelne znaczenie ma styl gry kobylianin. Doświad-

zony Kendzia może nie imponuje już znakomitą skutecznością, ale dobrze stosuje boiskową arytmikę. Populamy *Siryto* boiskowy przywódca drużyny, dojrzały kapitan, obsługujący znakomitymi podaniami napastników. Kendzia jest też łącznikiem między zespołem a trenerem Nowickim.

Liderowi środka pola partnerowali na zmianę albo Marcin Kurzawa – coraz częściej ustawiany na boku pomocy – albo Tomasz Andrzejewski, który wreszcie stał się pełnowartościowym członkiem drużyny. Skrajne pozycje w linii środkowej obsadzali też – w zależności od sytuacji boiskowych bądź kadrowych – Dominik Sikora, Pospiech, Nowicki, Niedbała oraz Kamil Kubiak.

Linie ataku najczęściej tworzył duet Rejek – Kempiański, ale tego pierwszego dość często zastępował Nowicki. Niekwestionowanym liderem i jednym z najlepszych zawodników *Piasta* był tej jesieni Kempiański. Filigranowy napastnik imponował techniką, instynktem strzeleckim oraz umiętnym szukaniem pozycji. Dość powiedzieć, że mający w dorobku 13 trafień *Kempes* lideruje w klasyfikacji ligowych strzelców. Gdy do tego doda się gole zdobywane w spotkaniach z *Czarnymi*, *Lechią*, *Zagłębiem* i *Piastem*, wychodzi na to, że w Kobylinie gra obecnie *ka-wal*/napastnika.

Piast – jak wspomnieliśmy – zajmuje drugie miejsce w tabeli i traci dwa *oczka* do liderującej *Stali* Pleszew. Oby wiosna należała do piłkarzy z Kobyliny, a upragniony awans stał się faktem.

Daniel Borski

Nasz najlepszy tenisista Albin Batycki zwyciężył w prestiżowym poznańskim Turnieju Masters RGK. Gracz koźmińskiego Spartakusa wygrał wszystkie swoje pojedynki.

Batycki najlepszy w turnieju mistrzów

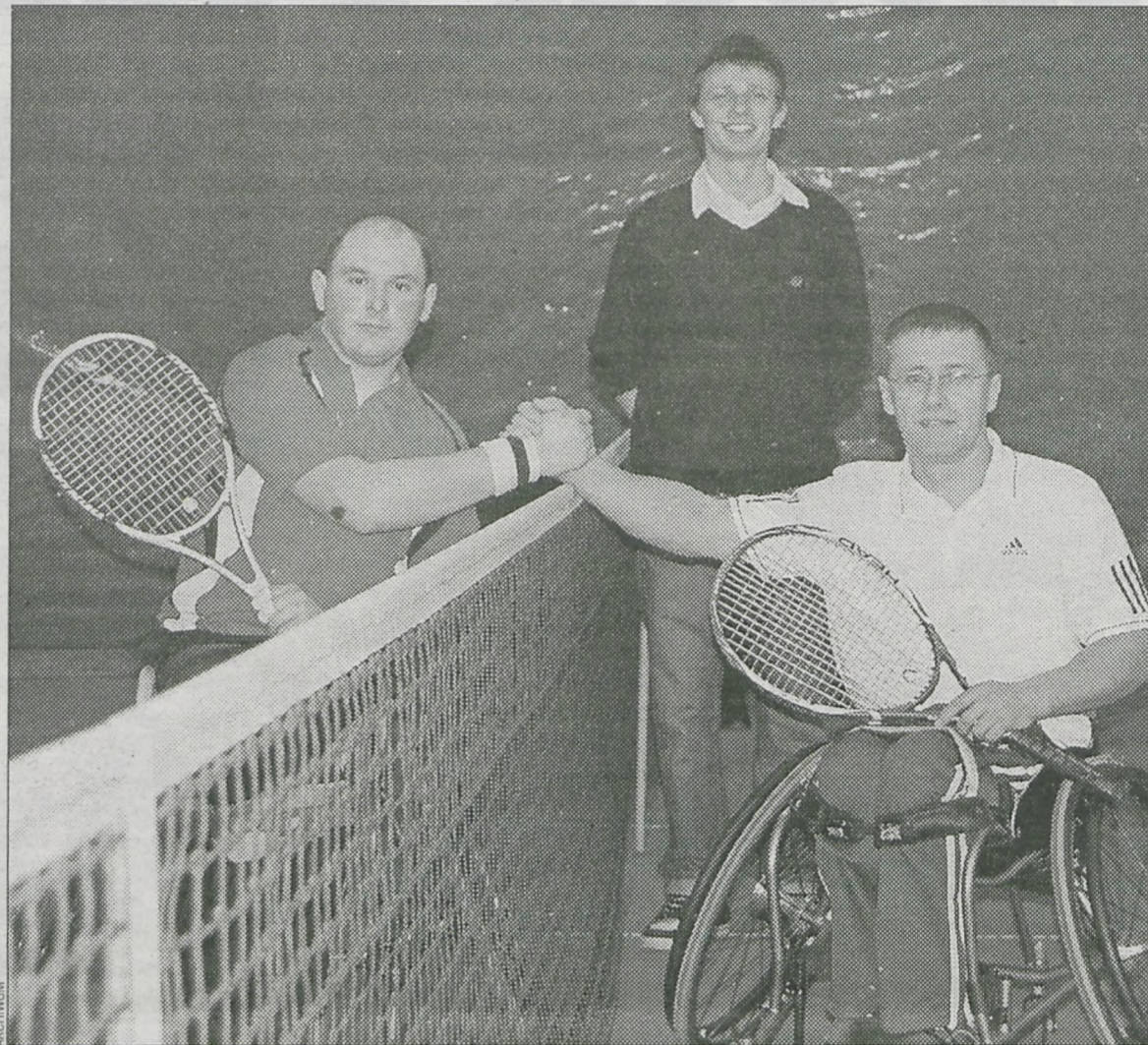
Organizatorem kończących sezon zmagani, już po raz ósmy, był właśnie klub z Koźmina. W zawodach rokrocznie uczestniczą zawodnicy, którzy dominowali na kortach na przestrzeni minionych dwunastu miesięcy. Najlepsi tenisiści na wózkach rywalizowali od 10 do 13 grudnia w Wielkopolskim Centrum Tenisowym Kortowo.

W imprezie uczestniczyła najbardziej utytułowana *dwunastka* kraju. Na poznańskich arenach wystąpiły cztery kobiety oraz ośmiu singlistów. W początkowej fazie mężczyźni zostali podzieleni na dwie grupy. Z każdej z nich awans do półfinałów uzyskało najlepszych dwóch graczy. Panie rywalizowały systemem *każdy z każdym*.

Zarówno w gronie kobiet, jak i mężczyzn mieliśmy po jednym reprezentancie *Spartakusa*. W Poznaniu o końcowy prymat walczyli Albin Batycki oraz Katarzyna Wojcieszak.

Dwa inauguracyjne pojedynki były koncertem w wykonaniu Batyckiego. Najpierw gładko pokonał reprezentanta KSN *Start* Warszawa, Marcina Rogowskiego, 6:0/6:1. W kolejnym spotkaniu Batycki również bez problemów wygrał z Pawłem Miętrkiewiczem (ZSTTW Zielona Góra) 6:2/6:1. Ostatnie spotkanie grupowe było dla koźminianina bardzo trudnym pojedynkiem. Wysoko poprzeczkę zawiesił bowiem rewelacyjny Kamil Fabisiak. Zawodnik płockiego SIKT-u wygrał pierwszą partię, pozwalając Batyckiemu na zdobycie czterech gemów. W kolejnych dwóch partiach dominował jednak nasz tenisista, wygrywając kolejno do trzech i do dwóch.

W spotkaniu półfinałowym Batycki zmierzył się z dobrze sobie znanym Maksymilianem Szarym (LOB Wrocław). Pierwszego seta Batycki wygrał, nie tracąc ani jednego gema. Rywal nawiązał walkę jedynie w drugiej partii,



Finałiści tuż przed najważniejszym starciem

lecz i tak szalę na swoją korzyść przechylił koźminianin, który ograł tenisistę z Dolnego Śląska 6:4.

W drugiej grze półfinałowej Fabisiak okazał się lepszy od Jerzego Kulika, kolejnego zawodnika SIKT-u, i było jasne, iż w finale dojdzie do powtórki spotkania z fazy eliminacyjnej.

Zanim jednak Batycki po raz drugi

zmierzył się z Fabisiakiem, na kort wyszli Kulik oraz Szary, walczący o trzecie miejsce w turnieju. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszedł pierwszy z nich (6:4/6:0).

Pierwszy z setów najważniejszego turniejowego starcia Batycki wygrał bardzo gładko, a Fabisiaka stać było ledwie na zdobycie jednego gema. Druga partia

okazała się jednak niesłychanie zacięta, a zażarta walka i nieustępliwość obu zawodników sprawiły, iż doszło do tie-breaka. Więcej wyrachowania i zimnej krwi zachował Batycki, który wygrał seta 7:6(2).

Wojcieszak w swoim pierwszym spotkaniu nie sprostała Lucynie Miętrkiewicz z Zielonej Góry, ulegając jej dwu-

krotnie 3:6. Drugi występ koźminianki był znacznie bardziej udany. Nasza tenisistka bez trudu poradziła sobie z reprezentantką WTT *Kortowo* Katarzyną Górską, wygrywając 6:1/6:1.

Kolejny – ostatni – mecz Wojcieszak rozpoczęła znakomicie, wygrywając pierwszą partię potyczki z Judytą Olszewską (SIKT) bez straty gema. Niestety, w dwóch kolejnych setach wyżej notowana zawodniczka była lepsza i wygrała 6:4 oraz 6:3.

Dwie porażki oraz zwycięstwo uplasowały naszą przedstawicielkę na trzecim miejscu. W klasyfikacji końcowej na czele znalazła się Olszewska, która wygrała wszystkie swoje pojedynki. Drugie miejsce zajęła Miętrkiewicz, a ranking zamknęła Górka.

W ostatnim czasie Albin Batycki uczestniczył też w innych prestiżowych zawodach. Na początku grudnia gracz *Spartakusa* wziął udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Kanady, gdzie zagrali najlepsi zawodnicy świata. W pierwszej rundzie turnieju singla Batycki pokonał Amerykanina Zacharego Beaulieu 6:3/6:3. Niestety, już na kolejnym etapie Polak spotkał się z rozstawionym z *jedynką* Japończykiem Satoshim Saidą. Mecz był jednak dość wyrównany. Pierwszy set Japończyk wygrał do dwóch, ale w drugim Batycki sprawił mu znacznie więcej problemów. W końcowej fazie lepiej zaprezentował się Azjata, który wygrał 7:5. Jak się później okazało, Saida wygrał cały turniej.

Batycki, wspólnie z Piotrem Jaroszewskim, wystąpił także w zmaganiach deblowych. W pierwszym starciu Polacy okazali się lepsi od Amerykanów (Beaulieu/Rydborg), ale później znów zmierzyli się z faworyzowanym Saidą i jego partnerem Fujimoto. Tę potyczkę Polacy przegrali.

Daniel Borski

Sebastian Parczyński objął prowadzenie

W grudniu odbyły się dwa kolejne turnieje o mistrzostwo Krotoszyńskiej Ligi Darta. Doszło po nich do zmian w klasyfikacji generalnej, której od 19 grudnia przewodzi Sebastian Parczyński.

Pierwsza grudniowa rozgrywka w lokalu *Pod Strzechą* miała miejsce 12 dnia tego miesiąca. Najlepiej spośród czterestu uczestników turnieju zaprezentował się Sebastian Parczyński, który w finale pokonał Pawła Chudego. Trzecie miejsce zajął Waldemar Gryszka. Cała trojka otwiera klasyfikację generalną.

Drugie starcie zgromadziło 19 grudnia piętnastu zawodników i obfitowało w ciekawe momenty. Maksymalną liczbę punktów w jednym podejściu zdobył bowiem Chudy, który w trzech rzutach trzykrotnie *upolował* potrójną dwu-

dziesiątkę. – *Maksa, tyle że na dziewiętnastkach, osiągnął z kolei Dawid Matyła* – oznajmił organizator zmagani Paweł Gewert. Zwyciężył Chudy, wyprzedzając Marka Wiatraka i Matylę.

Na podstawie wspomnianych wyżej rozgrywek w *generalce* doszło do kilku przetasowań. Na pozycji lidera Parczyński zamienił dotychczasowego przodownika Gryszkę. Gryszka zajmuje drugą pozycję, z minimalną czteropunktową stratą. Trzeci jest Chudy, który ma tylko 20 oczek mniej niż Parczyński.

(golski)

Udany start karateków na koniec sezonu

W III Drużynowym Pucharze Wielkopolski karatecy *Shodana* Zduny oraz krotoszyńskiej Akademii Sportów Walki *Nippon* zdobyli 48 medali.

We Wrześni, gdzie 19 grudnia rozegrano zawody, obie nasze drużyny zaprezentowały się bardzo dobrze. Znacznie więcej medali zdobyli jednak zdunowianie. *Shodan* wywalczył 35 krążków i zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji klubowej kata oraz drugie w kumite. – *Cieszy okazale pożegnaniem z sezonem* – komentuje trener Jarosław Adamski. – *Już po raz trzeci z rzędu okazaliśmy się bezkon-*

kurencyjni w kata. W kata złote medale dla *Shodana* wywalczyli w poszczególnych kategoriach: Erika Cierznik, Aleksandra Glinkowska, Aleksandra Kuś, Anna Olejnik, Jakub Buszyński, Aleksander Trafankowski, Martyna Kornacka, Wiktor Adamski oraz drużyny: młodziezek, juniorek młodszych i młodzików. Drugie miejsca w tej samej specjalności zajęli: Katarzyna Trafankowska, Roksana Szyja, Jagoda Młynarz, Magdalena Mazajczyk, Krystian Kliber, Miłosz Poczta oraz drużyny: z rocznika 98 i młodsze, a także juniorek młodszych. Z kolei brązowe medale w kata zdobyli: Dominika Gremblewska, Patrycja Szyja, Aleksandra Krymowska, Buszyński, Trafankowska, Adam Szymer, Rafael Ciomcia i zespół najmłodszych adeptów karate.

W konkurencjach kumite na najwyższym stopniu podium stanął W. Adamski, po srebra sięgnęli Szymer i Dariusz Młynarz. Trzeci stopień obsadzili: Patrycja Kujawska, Olejnik, P. Szyja, Krymowska oraz Jakub Gremblewski.

Ekipa *ASW Nippon* wywalczyła łącznie 13 krążków. W kata dwa złote zdobył Artur Kujawski, a jeden raz na szczytach był Samuel Zieliński. Ten sam zaszczyt spotkał drużynę juniorek młodszych. Srebro zdobył Mateusz Konarski, a także drużyna juniorek młodszych, a medale z brązu odebrali: Dawid Bielski, Fryderyk Grenda, Mikołaj Piesyk. W zmaganiach kumite drugi był Piesyk, a na trzecich miejscach walki kończyli: Konarski, Damian Kaźmierczak i Piotr Bielawski.

(debe)



Pisane przez życie

Do opisu jego osoby najlepiej pasuje słowo: **frenetyk**, oznaczające wiecznego optymistę, człowieka żywiołu, pełnego nadziei i wiary w innych. To on od 1999 roku stara się scałić **kottątajowską rodzinę**, ten wielki i ciągle powiększający się zbiór absolwentów krotoszyńskiego liceum.

Od trzech kadencji przewodniczy stowarzyszeniu wychowanków i nauczycieli szkoły, mimo że nie jest typowo zakotwiczonym tu krotoszyńszczykiem. Mieszka w wybudowanym przez siebie domu na ul. Okólnej, ale kontaktów z Poznaniem nie zerwał. Poza tym bez ustanku krąży po Polsce, gdzie jako hydrogeolog poszukuje złóż wody. W jego życiu największą rolę odegrała szkoła, a wraz z nią zamilowała do sportu, jazz i wspaniali ludzie.

Wysyp indywidualności

Krotoszyn, szare lata sześćdziesiąte. Niepodażalny dyktat partii komunistycznej, której pierwszy sekretarz – mimo że na pasku władzy wojewódzkiej – jest bogiem absolutnym. O pokonaniu wrogiego systemu marzą tylko nieliczni, ci którzy mają siłę odwoływać się do przeszłości, słuchają Wolnej Europy i także... Luksemburga. I szkoła – ponura, umundurowana, z dyrektorem, który sprawdza tarcze na rękach

klasy – mówi. Pod opieką prof. Mizery założyli trio: Janusz Rybakowski grał na pianinie, Janusz Stańczyk na perkusji, a on na kontrabasie. Niekiedy dołączał do nich wokalista, młody Jurek Świca. W tamtych sierniężnych czasach byli filarem koncertów *Mikrofon dla wszystkich*. Grali jazz. Jak to robili? – *To była pełna improwizacja* – odpowiada. Grać wtedy piętnowaną przez towarzyszy muzykę coś jednak znać. Nie zdawali sobie z tego sprawy, ale instynktownie kontestowali marazm i beznadzieję socjalizmu.

Po wielu, wielu latach znów stanęli na podium licealnej auli i zagrali, bo jednym z pomysłów Zenona stały się *Zaduszki muzyczne*, których odbyło się pięć edycji. Może nie całkiem w takim samym składzie, jak wtedy, ale dzięki muzyce wrócili do *szczęśliwych lat*. Przy okazji wspominali nieżyjących kolegów i profesorów. A życie samo pisało scenariusz. Historyk, prof. Kosiński, który śpiewał na jednym

jego udziałem w okresie szefowania stowarzyszeniu. Poznał dr. Durkalca, który także grał jazz, utrzymuje regularne kontakty z prof. Tukałą z Poznania czy najwybitniejszym krotoszyńszczykiem, prof. Stróżewskim. Kilka lat temu był obecny na uroczystości przyznania mu tytułu *honoris causa* rodzimej *Jagiellonki*. Z zażenowaniem dodaje, że wielki uczoney zaproponował, by mówili sobie *na ty*.

Bambusowa tyczka

W ich życiu wielką rolę odegrał także sport, pod egidą MKS Zenon grał w piłkę ręczną i kosza. Na stadionie, który kiedyś znajdował się w miejscu dzisiejszego dworca autobusowego, znaleźli bambusową tyczkę. Na próżno szukać jej w jego pokoju, jak owego kontrabasu, który będzie stał tam chyba zawsze. Wtedy wznosił się na niej bardzo wysoko pod okiem Bohdana Olszewskiego. Jeśli wierzyć jego opowieściom, a należy do ludzi szczerych, ta bambusowa tyczka znaczy w takim razie o wiele więcej niż tylko sportowe narzędzie.

Według Balanickiego życie pisze scenariusz, którego nie znamy. Niezależnie od naszych postanowień, wysiłków, marzeń. On sam, gdy był chłopakiem, nie przypuszczał, że dane mu będzie być wśród sytuacji i ludzi, które zawsze wydawały mu się dalekie, nieosiągalne. Nie sądził też, że w końcu zamieszka niemal na ojcowiznie, że pod jego rodzinnym miastem zginie w wypadku jego najbliższy przyjaciel z Poznania. Nie miał o tym pojęcia, podobnie, jak nie wie, co zdarzy się już jutro.

– *Nie możemy niczego planować* – mówi mi, gdy pytam się, czy zamierza w przyszłości całkowicie osiąść w Krotoszynie. I dodaje: – *To wszystko jest tam zapisane.*

Janusz Urbaniak



Zenon Balanicki – jeden z urodzonych na pograniczu wojny i pokoju

wach i biega do partii po instrukcje. W liceum, w tych zniechęcających czasach pojawiają się największe w jego historii indywidualności, cały ich wysyp. Urodzeni gdzieś na pograniczu wojny i pokoju, jakby na przekór złu utalentowani. Inni, starający się jakoś odcisnąć na zunifonizowanym życiu.

Do tego pokolenia należy Zenek Balanicki. Ale także psychiatra prof. Janusz Rybakowski, polityk Maciej Leśny, uczęszczający do liceum pedagogicznego – muzyk Bogdan Sobkowiak czy usadowieni w USA: Rysia Suchecka i Krzysztof Dziewałtowski. Ci wymienieni robią niezaprzeczalną karierę, ale obok nich jest bardzo wielu, którzy bez rozgłosu potrafili do życia i wtedy, i później wnieść barwy i wartości wyjątkowe.

Magiczny kontrabas

W przytulnym domu Zenka, zbudowanym na działce należącej kiedyś do rodziców, więc blisko *serca*, na ścianie wiszą fotografie z licealnych spotkań. Gdzieś z boku stoi też magiczny i ciągle przypominający przeszłość kontrabas. Bo Zenon, człowiek bez przerwy w drodze i działaniu, mocno stąpający po ziemi stale wraca. – *Kontrabas pojawił się w szkole od LX*

z pierwszych spotkań, po kilku latach mógł być już tylko wspomniany. Ale zanim przeszedł tam, Zenon zdołał odwiedzić go w kaliskim szpitalu i zaprosić na muzykowanie, w którym wziął jeszcze udział.

Szczęście do ludzi

Frenetyczny Zenon mówi szybko, czasami mało wyraźnie, jakby ciągle się spieszył: – *Miałem niezwykle szczęście do ludzi, życie samo ich podsuwało*. Ma świadomość, że jego rodzinny dom uformował go na pewno na przyzwoitego człowieka, ale tę nadwyżkę, która jest składnikiem inteligentnego etosu brał od innych. Chyba od zawsze był ambitny, ciekawiony. Do dziś wspomina domy swoich szkolnych kolegów i koleżanek, w których chłonał to, co było dla niego nowe, po części nieznanne. Padają nazwiska, sytuacje...

Szkole też wiele zawdzięcza, ale – wbrew swojej funkcji – daleki jest od idealizowania. Potrafi uzasadnić, dlaczego tak ceni prof. Ławniczaka, ale ma też odwagę powiedzieć, że Józef Wybieralski, pamiętny w latach 60. dyrektor, był wrogo nastawiony do uczniów i – jego zdaniem – szkoły nie lubił.

Równie ciekawe znajomości stały się

„REMEK” Orpiszew, tel. 062 721 28 34
Zapraszamy 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00

Pełnych ciepła, spokoju i radości
świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów
w nowym 2010 roku!
życzą Zarząd i Pracownicy



miął – 415 zł/tona, węgiel brunatny – 239 zł/tona

Sprzedaż węgla

orzech	535 zł
groszek	480 zł
eko groszek	550 zł
miął 25 kj	430 zł
węgiel brunatny	245 zł



Centrala

Zduny, ul. Jutrosińska (Cukrownia Zduny)
tel. kom. 609 05 11 11, tel. 65 548 14 07

Plac składowy

Witaszyce – (Cukrownia Witaszyce)
tel. 609 14 11 11

Gociny, ul. Wrocławska 150
tel. 609 17 11 11

Rawicz, ul. Armii Krajowej
(teren Elbudu)
tel. 609 18 11 11

www.bmkobylin.pl

www.bm-skup.pl

BM

Kobylin

skup zwierząt rzeźnych

tel. kom. 603 506 507

tel./fax 65 548 10 58

ul. 3-Maja 3, 63-740 Kobylin

Oferta firmy obejmuje także:

skup zwierząt przeznaczonych do
UBOJU Z KONIECZNOŚCI
gwarantujemy natychmiastowy odbiór własnym transportem



Jesteśmy tygodnikiem redagowanym przez rodowitych krotoszyńian. Nasza gazeta powstała z wielkiego ruchu „Solidarność”. Jesteśmy niezależni i reprezentujemy polski kapitał. Mamy za sobą tradycję kilkunastu lat i przywiązanie do spraw żyjących obok obywateli. Czujemy się częścią historii Krotoszyna. Opisujemy zdarzenia i problemy, by nasze życie było lepsze. Nawet wtedy, gdy wytykamy uchybienia, mamy dobre intencje. My piszemy, że tutaj warto żyć...

REKLAMA

GABINET weterynaryjny VETINA



*Najbardziej oczekiwane życzenia
spokojnych i pogodnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i gadowołania
na nowym 2010 roku.*

Oferujemy usługi weterynaryjne z zakresu profilaktyki, diagnostyki i leczenia chorób małych zwierząt oraz koni. Ultradźwiękowe usuwanie kamienia nazębnego.

Najwyższej jakości KARMY, oraz specjalistyczne DIETY weterynaryjne firmy Royal Canin.

Krotoszyn, ul. Piastowska 30, tel. 062 722 08 46
pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 12.00
Termin wizyty można ustalić telefonicznie.

Dyżur całodobowy pod numerem telefonu 692 744 355
Paszporty i chipy dla zwierząt

Dzień z produktami LG

Ostatni czwartek był dla salonu *Mix Electronics* przy al. Powstańców Wlkp. 49. dniem z produktami firmy *LG*. W tym dniu można było uzyskać pora-



M. GABRYSIAK

dę, ale także otrzymać wyjątkowe rabaty na produkty tej marki.

Zaprezentowano między innymi najnowszy telewizor LED serii SL 9000. – *W naszym salonie mamy ekspozycję firmową „LG” poświęconą tylko tej marce, dzięki czemu dysponujemy pełną i zawsze aktualną ofertą* – mówi kierownik salonu Adam Janicki. Do końca roku sklep oferuje promocję – do każdego zakupionego produktu marki *LG* dołączony zostanie specjalny prezent dla klienta. Jak zapewnia kierownik salonu, również do końca roku na kupujących czekają specjalne oferty cenowe.

– *Korzystając z okazji pragnę złożyć wszystkim życzenia spokojnych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia oraz wiele pomyślności w nowym 2010 roku* – mówi kierownik.

(gab)



M. GABRYSIAK

W konkursie ogłoszonym przez salon *Mix Electronics* w grudniu zestaw garnków wygrał Marcin Andrzejewski z Krotoszyna. Przypominamy, że warunkiem udziału było podpisanie umowy na *Cyfrowy Polsat* do 20 grudnia.

ul. Kopernika 16a
63-740 KOBYLIN
tel./fax 65 548 11 58, kom. 603 755 420

NOWOŚĆ! w promocyjnej cenie
importowany już od **Węgiel 430**
Z tą reklamą 3% rabat!!!

skład **OPALU**
MATERIAŁY BUDOWLANE

ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ

Maciusiowe spotkanie z Mikołajem

Od kilku lat firma *Mahle Polska* organizuje dla wszystkich dzieci na krotoszyńskim rynku spotkanie z Mikołajem. Niestety, dzieci z oddziałów integracyjnych ze względu na swoją niepełnosprawność często nie mogły w pełni uczestniczyć w tego typu atrakcjach.

W tym roku, w niedzielę 6 grudnia, dzięki pomocy tego przedsiębiorstwa dzieci z przedszkola *Maciuś* mogły po raz pierwszy bezpośrednio spotkać się z Mikołajem



Na twarzach dzieci zagościł uśmiech

na centralnym placu miasta i otrzymać z jego rąk świąteczny upominek.

O efekcie najlepiej świadczy reakcja dzieci. Wszystkie były bardzo przejęte, a ich uśmiechy to najwyższa zapłata. Dyrektor Przedszkola *Maciuś* oraz Zespół d/s Integracji tejże placówki serdecznie dziękują, wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu, za umożliwienie bezpośredniego spotkania z Mikołajem i obdarowanie prezentami.

(red.)

WULKANIZACJA

Krotoszyn, ul. Tartaczna 6 (vis á vis Intermarka)
tel./fax 062 725 07 32 od godz. 8.00, kom. 0602 786 107

Mobil

Danuta i Janusz Krocak

- wymiana oleju
- komputerowe wyważanie kół
- opony nowe i używane
- wulkanizacja plandek
- montaż i demontaż kół samochodowych (run flat)

*Spokojnych świąt
Bożego Narodzenia
i dużo zdrowia
w nowym 2010 roku*

**AUTO
MYJNIA**

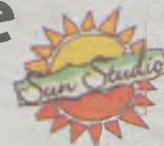


Uwaga Studniówkowicze

SALON FRYZJERSKI GIO RICCO
SOLARIUM SUN STUDIO

Jak co roku
przygotowaliśmy
Super promocje

Przyjdź do Salonów i dowiedz się o szczegółach.



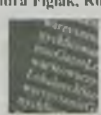
**Pogodnych Świąt i wiele pomyślności
w nowym 2010 roku**

Zapraszamy
Salon Fryzjerski GIO RICCO
Krotoszyn, ul. Piastowska 12, tel. 062 722 58 01/02
Solarium SUN STUDIO
Krotoszyn, ul. Piastowska 12, tel. 062 722 87 09

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU *SOLIDARNOŚCI*. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: Lumen Press spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Narpał-Press (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl. Konto: INVEST BANK SA o/KROTOSZYN 35 1680 1046 0000 3000 1141 1486. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Aleksandra Figlak, Romana Hyszko. Afisze i reklamy: Mirosław Gabrysiak, Anna Pietrzak-Figlak, Dariusz Milewski. Suflerka: Beata Polańska-Wiatr. Artyści występujący gościnnie: Daniel Borski, Sebastian Czachor, Artur Deckert, Dominika Krotoska, Sławomir Palasz, Jan Rosik, Ferdynand Woźny.

Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników Kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas *Artur Paterek*.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



9 771231 769097



51

